Prześladowania żydowskie NARZĘDZIEM planu dominacji świata międzynarodowych syjonistów
Jewish Persecution
TOOL of the International Zionists' Plan for World Dominion [2003]
Jackie Patru

http://www.sweetliberty.org/perspective/jewishpersecutionintro.htm

Część 1

Wstęp
Steven Jacobson

W obecnym czasie orwellowski świat kontroli umysłu istnieje naprawdę. Niewiele osób zdaje sobie sprawę ze stopnia w jakim społeczeństwo jest manipulowane i kontrolowane przez niewidzialne siły. Dużo z tego co wiemy jest zaprogramowane i wpajane w nasze mózgi we wczesnym dzieciństwie, tak, że wiele osób nawet nie pomyśli dlaczego wierzą w pewne rzeczy w które wierzą.

'Żadne kłamstwo nie może trwać wiecznie' powiedział egiptolog i poeta Gerald Massey.
'Musi być trudno tym, którzy przyjęli siłę za prawdę, a nie prawdę za siłę'.

Ludzi można zmuszać by uwierzyli w coś co nie jest prawdą, kiedy informacja jest ostrożnie dawkowana, prezentowana przez szanowany autorytet i nieustannie powtarzana po to, by osiągnąć oczekiwaną reakcję. Wojna psychologiczna opiera się na myleniu znaczenia słów oraz infiltracji umysłu przez przeciwstawne sobie koncepcje.

'Nowomowa' i 'podwójne myślenie' są szczególnie interesujące, kiedy rozważa się temat otwierającej oczy, prowokującej myślenie i dokładnie zbadanej książki Jackie Patru *Prześladowania żydowskie* / Jewish Persecution.
Nie wątpię, że znajdą się tacy, którzy określą tę ważną pracę jako antysemicką dlatego, żeby odwrócić uwagę od szczegółów, które pomogą nam w rozumowaniu.

> Żyd zawsze był zagadką dla siebie i dla świata, stworzoną przez przekupne i zakulisowe kapłaństwo.
> Będąc z urodzenia Żydówką, zdawałam sobie sprawę z tej zagadki, jak również z nieprzyjaznego do nas stosunku nie-Żydów, podtrzymującej błędne koło, z jedną grupą przeciwko drugiej, jako mechanizm służący do sprawowania kontroli nad ludźmi.

To jest klasyczny przykład heglowskiej dialektyki w praktyce, kiedy stwarza się jakiś problem, kieruje się nim i otrzymuje się pożądane jego rozwiązanie. Wszystko to jest skoncentrowane wokół wzrastających wpływów talmudycznego judaizmu na cały świat, w celu skrzywdzenia zarówno żydów jak i nie-żydów.

Jezus był bardzo krytyczny wobec współczesnych mu autorytetów religijnych za tworzenie prawdy o duchu materialistycznym. Żydzi pod wpływem faryzeuszy spodziewali się politycznego mesjasza, który by ich uwolnił. Nie rozumieli duchowego wymiaru królestwa bożego, który można znaleźć w sobie.

W dzisiejszych czasach, pod pozorem chrześcijaństwa, ma miejsce oczekiwanie na politycznego mesjasza by ustanowił i rządził światowym, materialnym królestwem, i w ten sposób promował rząd światowy pod inną nazwą jako królestwo Boga na ziemi.

Nasza prawdziwa tożsamość jest duchowa bez względu na nasz stan posiadania, naszą kulturę i religię w której wypadło nam się urodzić. Nie jesteśmy ciałem fizycznym. Jesteśmy duszą w fizycznym ciele. A więc jesteśmy wiecznymi istotami duchowymi wewnątrz czasowego ciała fizycznego, które podlega śmierci.

Po przeczytaniu tej książki zastanów się: świadomość duchowa jest jedynym rozwiązaniem wszystkich problemów spowodowanych świadomością materialną. Kiedy człowiek wyznaje najwyższy ideał religijny – miłość do Boga – nie będzie przeżywał konfliktów.

Steven Jacobson
Twórca słuchowisk dokumentalnych 'Kontrola umysłu w USA' i 'Ameryko, obudź się'.

- 0 -

Dedykacja

Nesta Webster była wiarygodnym i szanowanym historykiem. I to jest fakt.

Kilka lat temu zdjęłam z półki liczącą 40 stron książkę, która zbierała kurz przez ponad rok. Jej tytuł – '*Niemcy i Anglia'* autorstwa Nesty Webster, która rozpoczęła proces obalania mitów drugiej wojny światowej, a przede wszystkim prawdziwej przyczyny nienawiści międzynarodowych bankierów wobec Adolfa Hitlera, którzy nienawidzili go tak bardzo, że w 1933 postanowili o tym że 'Niemcy muszą być zniszczone'.
Na książkę trafiłam dzięki niedawno poznanej osobie w wyniku audycji w radio Sweet Liberty (Słodka wolność) prowadzonej przeze mnie przez kilka lat.

Ta mała książeczka dla mnie okazała się początkiem nowego etapu w moich długich poszukiwaniach 'prawdy i zrozumienia', i wtedy moja nowa przyjaciółka stała się integralną częścią mojego życia. Śmiejąc się myślałyśmy o tym, że być może spotkałyśmy się po raz pierwszy we wspaniałej bibliotece w jakimś innym wymiarze. Moja miłość do czytania, uczenia się, wiedzy i rozumienia jest minimalnie mniejsza od jej.

Podczas gdy moje poszukiwania zawsze były raczej duchowe, mało wiedziałam o światowym planie politycznym przebranym w religię, co stało się siłą zmuszającą mnie do szukania, przede wszystkim części planu w formie wampiryzmu duchowego. Powiem tyle: prawda duchowa znana starożytnym została wyłączona z naszej świadomości przez nasze religie, i w jej miejsce zainstalowano nam oddzielenie nas – każdego z nas – od naszego stwórcy.

Panna Effie Burnthorn miała umysł młodej osoby, kupowała i czytała wiele historycznych książek, o których większość z nas nie ma nawet pojęcia. Dlaczego nie znaliśmy tych książek? Ponieważ żadne z kontrolowanych przez syjonistów wydawnictw nie dotknęłoby takiej książki. Obecnie większość z nich jest dostępna na rynku dzięki odważnym i oddanym Amerykanom, którzy nie boją się ich publikować.

Jestem zaszczycona, że mogłam się stać odbiorcą skarbów panny Effie, która w jakiś Sposób wiedziała, że któregoś dnia odkryję to bogactwo informacji czekające mojego ich przejrzenia i zrobienia z tym 'czegoś'. Wiara, którą we mnie pokładała poprzez oddanie ich w moje ręce, jest dla mnie honorem. Niniejszą pracę dedykuję jej z moim głębokim uczuciem i wdzięcznością, ponieważ gdyby nie ona, nigdy bym jej nie napisała. Dziękuję Effie 'May' z głębi serca.
Wasza oddana przyjaciółka – Jackie

P.S. Dziękuję również wszystkim słuchaczom I przyjaciołom, którzy przysłali mi książki I materiały, które zostały dodane do mojej skrzyni skarbów i pozwoliły na wypełnienie wielu luk. - J

Przedmowa

Muszę ją rozpocząć od przyrzeczenia wam, moim czytelnikom, bez względu na wyznawaną przez was religię: nie będziecie państwo czytać pracy antysemickiej. Będziecie zaś czytać o żydach, syjonistach, Judeo-chrześcijanach, oraz o machinacjach starożytnego kapłaństwa, które spowodowało tę całą niedorzeczną kontrowersję, razem z powstałymi w jej wyniku podziałem i chaosem, koniecznymi do przetarcia ścieżki dla ich planu zniszczenia i zniewolenia nas wszystkich. Powiedziawszy to, zacznijmy działać wszyscy razem.

Moja mama zwykła była siedzieć wieczorami całymi godzinami i szydełkować piękne i delikatne serwetki. Od czasu do czasu zatrzymywała się i oglądała dotychczasowy rezultat swojej pracy. Rozkładała ją na płasko, oglądała jako całość, potem sprawdzała jej fragmenty, a na końcu przeliczała jej rzędy i oczka. Czasami zauważała jakiś błąd kilka rzędów wcześniej. Wtedy wzdychała i zaczęła pruć swoje dzieło. Wielokrotnie widziałam kiedy chwytała nić – jedną nić – i zaczęła ją ciągnąć. Po chwili jej cała robótka, nad którą spędziła cierpliwie wiele godzin, została szybko spruta.

Często zastanawiam się, że pajęczyna kłamstw i oszustw, manipulacja umysłem, planowanie, knucie, intryga, szantaż, korupcja, mordy, samobójstwa, całe tysiące agencji, rad, organizacji i tajnych stowarzyszeń, banków centralnych, banków światowych, rządów, parlamentów, konstytucji, religii i wywoływanych wojen… ten cały schemat dawno ułożonych planów, w celu stworzenia jednego światowego rządu, w niczym nie przypomina serwetek robionych z miłością przez moją mamę.

Plan o którym mówię nie powstał z miłości, ale na zimno, bez pasji, ale był metodycznie organizowany przez całe wieki przez niewidzialne siły, których celem jest despotyczne rządzenie planetą ziemią i jej mieszkańcami.

Jak ten ambitny zamysł wypada w porównaniu z serwetkami mamy? Kilka lat temu naszła mnie myśl, zakorzeniła się i odmawia bycia zignorowaną: jest jak nić – pojedyncza nić – która, kiedy ją odnajdziemy, pozwoli nam na zniszczenie tego misternego planu tak łatwo, jak były prute serwetki mamy.

A może zniszczenie tego planu zależy od naszej umiejętności ‘ujrzenia’ go takim jaki jest, oddzielenia kłamstwa od prawdy i kłamców od mówiących prawdę. Być może ta pojedyncza nić której szukamy, jest po prostu prawdą. I właśnie ta książka stanowi podstawę do rozpoczęcia procesu niwelacji tego planu zarówno dla mnie jak i dla jej czytelników.

Prześledźmy zatem fragmenty ***Protokołów Mędrców Syjonu***.

Jak napisał Douglas Reed (***Kontrowersje Syjonu*** – 1956) w rozdziale zatytułowanym Protokoły, powinny one być czytane ze względu na ich zawartość. Zamieszczamy tu krótkie wyjaśnienie z tego rozdziału, jako podstawę nieostrożnego spełnienia pism, nieważne przez kogo stworzonych.
‘… w 1905 roku prof. Sergius Nilus, urzędnik Miinisterstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie, opublikował książkę, egzemplarz której, ze stemplem daty 10 sierpień 1906, znajduje się z Muzeum Brytyjskim w Londynie. ‘Jeden rozdział został przetłumaczony na angielski w 1920 (przez Victora E Marsden’a, korespondenta rosyjskiego Morning Post w Anglii). Należy tu zaznaczyć, że ponieważ oryginalna publikacja miała miejsce w 1905; cały zgiełk zaczął się kiedy ukazała się w języku angielskim w 1920. Ten jeden rozdział wydano w Anglii i Ameryce jako ‘Protokoly Mędrców Syjonu’.
‘… to ma bezcenną wartość, wykazaną przez dokładne zbadanie (i późniejsze wydarzenia), że jest prawdziwym dokumentem świadczącym o światowym spisku odkrytym po raz pierwszy w pracach Weishaupta’.

‘ … to przerasta wszystko inne. Dokładnie opisuje wszystko co wydarzyło się w ciągu 50 lat od jego publikacji, I co wydarzy się w ciągu następnych lat, chyba że w tym czasie siła tego spisku wywoła odpowiedniej siły sprzeciw.’

Amerykanie wciągnięci zostali w kolejną nie mającą końca wojnę z następnym iluzorycznym, nie do pokonania wrogiem. Obecnie tym zdeklarowanym ‘wrogiem’ jest terroryzm, jednakże, odwrotnie niż w przypadku wojen bez końca z ubóstwem, przestępczością, narkotykami i nienawiścią, Nowa Wojna Ameryki ma charakter otwarcie militarny. Zadeklarował ją obecny prezydent, bez poparcia uchwałą konstytucyjnego Kongresu.

Z przykrością zauważam, że od zakończenia drugiej wojny światowej, żołnierze USA stoczyli ponad 200 wojen, każda z nich pod płaszczykiem misji ‘wprowadzania pokoju’ lub ‘***utrzyma-nia*** pokoju’ z jaskrawą niedbałością o straty w ludziach i pogwałceniem najwyższego prawa naszego kraju – konstytucji USA.

Niebieski kolor ONZ stał się kolorem śmierci w oczach ofiar ‘pokoju’, których życie zostało bezmyślnie i bezsensownie zakończone, kiedy każda pojedyncza śmierć zostawiała czarną plamę na sercach tych sił ONZ/USA, które ‘tylko wykonują rozkazy’.

Przed drugą wojną światową – zanim USA dołączyły do ONZ – Amerykanie oraz rządy innych państw wiedzieli, że wojnę mógł wypowiedzieć jedynie amerykański Kongres. Zostało to potwierdzone w przemówieniu brytyjskiego premiera Winstona Churchilla 18 grudnia 1941, kiedy W Brytania wypowiadała wojnę Japonii: *‘prezydent powiedział mi, że dzisiaj rano wyśle wiadomość do Kongresu,, który, jak wiadomo, jest instrumentem, konstytucyjnym instrumentem, jedynym który pozwala na wypowiedzenie wojny przez USA’ – Voices of History* (Głosy historii)1941.

Z punktu widzenia ponad-konstytucyjnej możliwości podejmowania decyzji przez amerykańskich prezydentów od końca drugiej wojny światowej – wszystkie następne deklarowane były przez prezydenckie rozkazy lub ‘dyrektywy’ – i można dojść do wniosku, że ‘instrument konstytucyjny został zmieniony. Ale w przypadku wszczynania wojny taki wniosek jest niewłaściwy. A więc co się stało? W Protokole 10 czytamy:

> "W niedalekiej przyszłości zostanie ustanowiona odpowiedzialność prezydentów.
> "Niezależnie od tego nadamy prezydentowi prawo deklarowania wojny.
> "To prawo obronimy tym, że prezydent jako dowódca armii musi mieć w swojej dyspozycji, w przypadku konieczności obrony nowej konstytucji republikańskiej’

W dwu odrębnych rozmowach – z Brianem Merchantem w 1994 i z Billem Leary'm w 1960 – z Rady Bezpieczeństwa Narodowego, zostaliśmy poinformowani, że prezydenckie rozkazy ‘nie są prawem’, nie stają się prawem, ani też nie może zostać ukarany ten, kto odmówi jego wykonania

Brian Merchant uważał, że prezydent sprawuje władzę nad armią ponieważ jest ‘dowódcą Armii i Marynarki Wojennej’. W odpowiedzi na uwagę, że według konstytucji prezydent nie jest dowódcą, do czasu kiedy ‘zostanie powołany do służby w armii’ poprzez deklarację wojny wydaną przez Kongres, Brian Merchant powiedział:
‘Ale według prawa międzynarodowego, UTRZYMYWANIA POKOJU NIE UWAŻA SIĘ ZA WOJNĘ’.

George Orwell w książce ‘***1984***’ wyjaśnia ten ruch lekceważenia ręką (lekceważenia umysłu), który stworzył tę nagłą zmianę w niekonstytucyjnym prawie prezydenckim. Nazywa się to Nowomową prowadzącą do NowoMyślenia lub wręcz NieMyślenia. W logokracji, perfekcyjny język jest najważniejszy w perfekcyjnym systemie. Znawca języka Syme powiedział Winstonowi Smith w ‘*1984*’:

> ‘rewolucję będzie się uważać za dokonaną kiedy język jest perfekcyjny’.

> ‘… nawet slogany ulegają zmianie. Jak mógłbyś wymyślić slogan ‘wolność jest niewolą’ jeśli zlikwidowane zostałoby pojęcie wolności?’

Eric Blair, pod pseudonimem George Orwell, wiedział o czym napisał w książce opublikowanej po raz pierwszy w 1949. Zmarł po niedługim czasie. W Protokole 3 znajdujemy potwierdzenie tego:

> "Słowo ‘wolność’ powoduje, że męska społeczność walczy przeciwko każdemu rodzajowi przemocy".
> "Dlatego my, wszedłszy do naszego królestwa, będziemy zmuszeni wymazać go ze słownika życia".

I znowu Protokół 12:

> ‘Słowo ‘wolność’ interpretowane na wiele sposobów, przez nas określane jest następująco: wolność to prawo czynienia tego, na co zezwala prawo".

Do naszych umysłów powoli i skrycie wprowadzono nowy język: zmieniono definicje starych wyrazów, oraz wiele z nich po drodze wyrzucono. *Gay* już nie znaczy wesoły i szczęśliwy. Definicja tolerancji w dalszym ciągu znaczy ‘akceptacja tego co uznaje się za złe, akceptacja tego co nie jest akceptowane’. Ale definicja ta nie została sprawdzona w najnowszych słownikach.

Sabotaż narodowego języka, etyki, moralności, charakteru… razem z konstytucją zaplanowane zostały dawno temu, i nie miałoby miejsca gdybyśmy byli ostrożni, włączali się w proces rządzenia na poziomie lokalnym i stanowym, gdzie zaczyna się prawdziwe rządzenie państwem.

Nie zważając na to, że obcy zdrajcy w części ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej amerykańskiego rządu, lub też w obcym interesie zainstalowani na ważnych stanowiskach w administracji, biurokracji i dyplomacji, niezależne narody wcześniej i teraz mają moc konstytucyjną instruowania senatorów i kongresmanów. Razem z nią występuje prawo odwołania senatorów, którzy nie głosują zgodnie z instrukcjami wydanymi przez ich rządy stanowe.

Prawo wydawania instrukcji zaczyna się kiedy my, naród, instruujemy nasze lokalne władze. Ponieważ prawo lokalne jest takie samo jak stanowe, musimy również instruować naszych reprezentantów stanowych, zwracając im uwagę, że całe prawo musi być zgodne z konstytucją, bez żadnych dowolnych interpretacji. My, naród, wydajemy im nasze instrukcje, a oni przekazują je do naszych reprezentantów federalnych. Takie jest prawdziwe znaczenie wyrazu reprezentant i taka jest kolejność według konstytucji USA.

‘Eksperci’ prawni ogłosili kłamstwo, że po podpisaniu 17 poprawki konstytucji, państwo straciło prawo do odwoływania senatorów. Ale tak naprawdę zmiana ta nie zmieniła niczego, za wyjątkiem sposobu wyboru senatorów – w drodze głosowania dokonywanego przez ludzi zamiast wyboru ich przez władze stanowe.

I dalej, według raportu Senatu zmiana ta nigdy nie była podpisana przez wymaganą liczbę stanów, to samo dotyczyło sprawy 16 poprawki. Philander Knox, ówczesny Minister Stanu, po prostu ogłosił obie zmiany jako podpisane. Zarządzone wtedy przez komisję stanową śledztwo mogłoby ochronić obywateli przed nieustannymi problemami na skutek popełnianych przez nich aktów zdrady.

Niestety, większość legislatorów stanowych nie zna swoich umocowań konstytucyjnych, prawa i obowiązków. Wielu z nich, większość szefów senatu i Kongresu – poddali się sile pieniądza i osobistych możliwości, a których instrukcje legislatorzy wykonują bez stawiania pytań.

‘Nowa wojna’ Ameryki, prowadzona w sposób militarny, zostawiająca po sobie zabite tysiące niewinnych ludzi, razem z instalowaniem nowych kukiełkowych władców i fikcyjnych rządów – tym samym jest wojną przeciwko Amerykanom. Afganistan ma nowego przywódcę i nowy rząd, dzięki marionetkom rządowym kontrolowanym przez syjonistów USA / ONZ.

Polityczne areny walki w Ameryce znajdują się w granicach stanów i samorządów lokalnych. Polityczny wróg Amerykanów? Wybrani urzędnicy którzy byli i nadal automatycznie zgadzają się na prawo, którego, jak sami przyznają, nie są autorami ani którego nie mają czasu czytać, przez co potwierdzają, że są tak groźni jak broń masowej zagłady w rękach uzbrojonego tłumu. Poprzez ustanowione prawo ludzie żyją lub umierają.

> ‘ …i nikt poza nami nie nada tej legislacji kierunku’ – Protokół 10.

Szczególnie niebezpieczne są przepisy odnośnie zagrożenia zdrowia (EHPA) już wprowadzone w większości stanów, co w niekonstytucyjny sposób dałoby gubernatorom prawo do ogłoszenia ‘stanu wyjątkowego’. To prawo pozwala gubernatorom przekazać wybranym biurokratom prawie nieograniczoną siłę nad każdym aspektem naszego życia.

Oprócz tego śmiertelnie groźnego prawa mamy tysiące przepisów odnośnie terroryzmu, ponownie definiujące wyraz ‘terroryzm’, zmiany w nazewnictwie przestępstw (zbrodnia i wykroczenie) na ‘akty terrorystyczne. W jednym stanie przepisy dot. terroryzmu, napad 1go i 2go stopnia – są uważane za czyny podlegające pod terroryzm. W innym, kradzież jest uważana za terroryzm. Kary mogą być od uwięzienia do odebrania własności.

W ramach tej nowe wersji idiotyzmu, małe dzieci są teraz nazywane terrorystami. *The Washington Times Weekly* (1-7 kwiecień 2002) zamieścił artykuł zatytułowany ‘Szkoły nie bawi to kiedy chłopcy bawią się w policjantów i bandytów’, informujący czytelników, że:

> ‘dwaj uczniowie drugiej klasy w Nowym Jorku… zostali zawieszeni i oskarżeni o bandytyzm za groźby terrorystyczne – celując papierowymi pistoletami i mówiąc ‘zabiję cię’.

Dzieci w drugiej klasie mają 7 lub 8 lat. Są jeszcze małymi dziećmi, i są oskarżani o terroryzm! Tym nowym ‘domowym terrorystą’ może być każdy kto otwarcie jest w opozycji do tych bezrozumnych morderstw oraz kto sprzeciwia się nadchodzącej tyranii wewnątrz naszych bram.

Dodatkowo, wszystkie stany są w procesie ogłoszenia nowych metod opodatkowania. W samej Pensylwanii odnośnie lat 2002-02, ponad 600 spraw oczekuje nowych przepisów. Są to rachunki służące kontroli zużycia wody, monitorujące studnie i nakładające kary za nadmierne jej użycie. Jeszcze inne pogłębią proces regionalizacji, likwidujące granice polityczne na poziomie lokalnym, stanowym i państwowym, w przygotowaniu do powstania rządu światowego, ‘świata bez granic’ – wyobraźcie sobie to.

Ta nowa niekończąca się wojna z terroryzmem, przedłużenie światowej rewolucji rozpoczętej w naszych czasach krwawą rewolucją francuską w 1789, została przedłużona tak, że będzie stanowić końcowy konflikt w celu skonsumowania wielo-wiekowego programu DOMINACJI ŚWIATA – programu politycznego ukrytego przez co najmniej 25 stuleci w religii talmudystów.

Dominacja świata znaczy dokładnie właśnie, że JEST TO DOMINACJA NAD ŚWIATEM… każdy centymetr kwadratowy ziemi, bogactwa leżące pod jej powierzchnią i w oceanach, każda kropla wody, powietrze którym oddychamy, i najważniejsze każdy aspekt życia, umysłu, serca i duszy każdego człowieka na świecie.

Masz wątpliwości? Rozważ taką sytuację: podczas gdy moglibyśmy przetrwać bez bogactw ziemskich, żadna żywa jednostka nie może przetrwać bez zdrowej żywności, świeżej wody I czystego powietrza.

Żywność jest zmieniana genetycznie co spowoduje naturalną mutację organizmu w celu jego przeżycia. W dodatku do genetycznej inżynierii zapewniające zdrowie jedzenie i mięso są napromieniowane. Nowe zasady i przepisy zostają wprowadzane po to, by zniszczyć uprawy ekologiczne, a w zamian stosować nasiona nie hybrydowe. Każdy musi zostać złapany w ich sieć.

Właśnie zostaliśmy poinformowani na stronach sekcji 'zdrowia' Reutersa (10 maj 2002), że naukowcy wyhodowali genetycznie zmodyfikowaną marchew zawierającą szczepionkę przeciwko zapaleniu wątroby typu B. Wkrótce będziemy dostawać szczepionki w sklepie spożywczym. A może już je dostajemy…

Kto kontroluje żywność, kontroluje ludzi. To fakt dobrze znany sługusom w ONZ, takim jak Catherine Bertini, Dyrektor ONZ światowego Programu Żywności, która ogłosiła na Konferencji Kobiet w Bering (wrzesień 1995):
'Żywność to potęga. Przy jej pomocy zmieniamy zachowanie. Niektórzy mogą to nazwać korupcją. I za to nie przepraszamy'.
Kariera Bertini poprzedza jej stanowisko w ONZ, gdyż była zaufanym asystentem gubernatora stanu Nowy Jork – Nelsona Rockefellera. W 'Następnych milionach lat' (1952) Charles Galton Darwin, wnuk słynnego ewolucjonisty, przedstawia jasno ten cel:
"Nauki biologiczne proponują najbardziej ekscytujące możliwości. Sprecyzuję te, które mogą odegrać wielki wpływ na życie ludzkie.
Przedstawiłam możliwości **zupełnie nowych źródeł żywności** i nie będę więcej o nich mówił.
'**hormony**, te wewnętrzne wydzieliny chemiczne w tak dużym stopniu **regulujące funkcjonowanie ludzkiego organizmu**. Stosowanie **sztucznych hormonów** wykazało ich duży wpływ na sposób zachowania zwierząt. … mogły by mieć podobny wpływ na człowieka.
'… może być lekarstwo, które … **wyeliminowało popęd płciowy**, by w ten sposób przebiegała reprodukcja ludzkości o statusie robotnic w ulu.
'stworzyć efekty tego rodzaju musi być mistrz i to mistrz stojący wysoko i poza przedmiotem procedur wymuszanych na jego poddanych'**.**

Wytłuszczone powyżej wyrazy są ważne dla twojego życia. I nie czuj się oszukanym poprzez przechwałki, że w swoich eksperymentach używali zwierząt. My zawsze byliśmy ich królikami doświadczalnymi. Plan działa tak, jakby stworzyli go dzisiaj, mali grubi chłopcy mający celulit na brzuchach, wałki dookoła talii i piersi jak młode dziewczyny; zmniejszanie piersi jest dostępne dla młodych mężczyzn, dla tych w wieku poniżej 40 lat, oraz tych, którzy tracą pociąg płciowy. Wiele kobiet albo nie może zajść w ciążę, albo nie mogą jej donosić.

Od czasu publikacji tej książki ponad **50 lat temu**, miliony ludzi cierpią na tysiące dolegliwości spowodowane na międzynarodową skalę zabawą, której przedmiotem są hormony 'te wewnętrzne wydzieliny chemiczne w tak dużym stopniu regulujące funkcjonowanie organizmu ludzkiego' razem z trawieniem i absorpcją osmotyczną 'sztucznych hormonów z ponad 60,000 znanych źródeł.

Xenoestrogen / zenoestrogen jest syntetycznym estrogenem który stworzył na całym świecie przypadłość zwaną syndromem nadmiaru estrogenu'.

Jest on obecny w naszej ŻYWNOŚCI, WODZIE I POWIETRZU. Jemy go, oddychamy nim, pijemy go, myjemy się z nim, nosimy go, śpimy na nim i w nim i smarujemy nim siebie i nasze dzieci. Czyż nie jesteśmy malutkimi i posłusznymi pszczółkami-robotnicami?

Raport dr K Jansena z Kanady mówi, że:
‘przez ponad **50 lat** widzieliśmy dramatyczny wzrost przypadków syndromu nadmiaru estrogenu, z których najbardziej powszechnymi są endormetriosis (zbytnie przerośnięcie ścianek pochwy), choroba przed-miesiączkowa, włókniaki pochwy, rak piersi, włóknista choroba piersi, guzy macicy i menorrhagioa (ciężkie miesiączki).
‘Te dolegliwości dotykają około 50% kobiet w wieku ponad 35 lat mieszkających w uprzemysłowionych krajach, niektóre z nich wyszukują szkodliwe i / lub radykalne metody leczenia. Choroby powiązane z nadmiarem estrogenu są skutkiem wysokiego poziomu estrogenu w stosunku do normalnego lub niskiego poziomu progesteronu.
Rośnie ilość zachorowań na nowotwór piersi; choruje nań 1 na 8 kobiet, podczas gdy 1 na 4 umrze z jej powodu. Inne choroby związane z nadmiarem estrogenu to niski popęd płciowy, ryzyko udaru mózgu i chorób serca, osteoporoza, nadwaga, nadczynność tarczycy, niepłodność oraz nowotwory jajników i macicy.
Wiele z chorób kobiecych ostatecznie doprowadza do całkowitej lub częściowej histerektomii (usunięcie macicy), a więc jest bardzo ważne by zrozumieć wpływ i zwiększoną ilość tych operacji’. www.enzymeuniversity.com

Dr Jensen mówi, że ilość przeprowadzanych histerektomii w Kanadzie jest jedną z najwyższych na świecie, zaraz po USA, i prawie podwójna w porównaniu do większości krajów europejskich. 47% kanadyjskich kobiet w wieku do 60 lat przejdzie histerotomii. A można byłoby ich uniknąć gdyby stosowano krem z naturalnym progesteronem (a NIE sztuczne hormony na receptę).

Niektóre ‘nie wszystkie’ źródła zenoestrogenu zawiera poniższa lista:
‘Źródła zeno lub obcych nam hormonów (obcych dla funkcjonowania twojego organizmu) mogą pochodzić z wielu źródeł:

‘Środki pielęgnacji – mleczka kosmetyczne, mydło, szampony, oleje mineralne, perfumy, lakier do włosów, nowe dywany, pewne materiały budowlane, pewne rodzaje mebli i artykułów dekoracyjnych, plastykowe naczynia, odświeżacze pomieszczeń, nawet odzież itd. Mówiąc krótko wszystko powstałe na bazie produktów petrochemicznych są naładowane estrogenem
‘

Produkty zwierzęce – hodowane na na dużą skalę, zawierające w swoim składzie pestycydy lub dodane hormony (odnosi się to do większości mięsa i większości produktów mleczarskich sprzedawanych w większości sklepów spożywczych)

‘**Na dużą skalę uprawiane warzywa –** każde z nich zawiera osady pestycydów. Prawie cały nasz łańcuch żywieniowy zawiera zenoestrogeny (estrogeny obce dla twojego ciała)

Większość estrogenów na receptę i syntetyczne progesterony
(Progesterone Acetate, Progestins, Medroxy Progesterone Acetate), oraz **tabletki antykoncepcyjne**

‘Na dodatek, jeśli masz nadwagę lub duży stress, organizm wyrównuje to przez przyspieszoną produkcję estrogenu poprzez tkankę tłuszczową i adrenalinę.
www.hmscrown.com/Estrogen_Dominance.html

Mówi się, że kiedy członkowie wtajemniczonej elity publikują jakiś materiał, lub dyskutują o tym co ‘planują’ zrobić, możemy być pewni, że oni już to robią. Książkę Darwina wydano ponad 50 lat temu, i Dr Jensen stosuje taki sam przedział czasowy kiedy odnotowano wysoką zachorowalność na nadmiar estrogenu.

Czy wierzysz w to, że ***elita*** spożywa produkty genetycznie modyfikowane? Angielski książę Karol jest wielkim obrońcą żywności naturalnej. Żadne produkty genetycznie modyfikowane lub napromieniowane dla mistrzów! Na pewno nie!

Czy pośpiech w przymusowych szczepieniach – jedno z uprawnień wyszczególnionych w państwowych przepisach EHPA – mają być krokiem w celu redukcji populacji do statusu pszczół-robotnic?
'Ale wy sami doskonale wiecie że po to by stworzyć możliwości wyrażania swoich życzeń przez wszystkie narody (ONZ) jest nie do zrealizowania martwienie się we wszystkich krajach ich relacjami z własnymi rządami po to, by wykończyć ludzkość poprzez wprowadzenie rozłamów, nienawiści, zmagania, zazdrości i nawet stosowanie tortur, poprzez zagładzanie, wszczepianie chorób, poprzez nędzę tak by ludzie przestali widzieć inne wyjście niż ucieczkę w naszą całkowitą niezależność w **finansach** i wszystkim innym.' Protokół 10.

Od ponad 10 lat umyślnie zatruwana jest **woda** przy pomocy znanej substancji rakotwórczej MTBE (metyl tertiary butyl ether), składnik paliwa uznany przez EPA za substancję umożliwiającą jego czystsze spalanie.

MTBE wyjątkowo dobrze rozpuszcza się w wodzie, wobec czego najmniejszy wyciek z pojemników paliwowych powoduje oddzielenie się MTBE z paliwa i wnika w pokłady wody. Jego trwałość to 50 lat; znalazł drogę by skazić wodę w każdym państwie, i EPA została powiadomiona nawet w 1989 o jego szkodliwości dla ludzkiego życia. Właśnie dlatego myślimy, że woda została zanieczyszczona celowo.
Mieszkańcy Alabamy są nieco bezpieczniejsi, ponieważ jej prawo zakazuje stosowanie MTBE. To pokazuje jak mocne może być prawo stanowe. EPA w Alabamie pozwoliło na stosowanie MTBE, ale jej rząd stanowy po prostu powiedział 'nie, dziękujemy'.

Świeża i czysta woda dzisiaj praktycznie nie istnieje, co ułatwia wielkim międzynarodowym konglomeracjom wodnym dostęp do jej kontroli. W '***Scripps Howard News Service'***, 12-26-01 możemy przeczytać:

'Gonitwa prywatnego przemysłu w celu zawłaszczenia wody – Joan Lowy

"Woda dla XXI wieku stanie się tym, czym dla XX wieku była ropa – powstaną ogromne fortuny poprzez sprawowanie nad nią kontroli, i narody będą wyzywać na wojnę by zapewnić sobie do niej dostęp.
"Na świecie w którym czysta woda występuje bardzo rzadko, w najważniejszych biurach całego globu rozważa się tę możliwość.
"Prawie w każdym zakątku świata międzynarodowe konglomeracje wodne rwą się do podpisywania umów, robienia interesów, nabywania praw i zawładnięcia źródłami wody i firmami ją obsługującymi. Obecnie odbywa się światowa gonitwa za wodą'.

Pewność autorki o tym, że 'narody będą wyzywać na wojny by zachować sobie dostęp do wody' zmusza nas do postawienia pytania: czy jest ona współczesnym prorokiem? A może ma dostęp do informacji? Czy ta jeszcze jedna nie-kończąca-się-wojna o wodę, jest już planowana?

Brak opadów deszczu w niektórych regionach, tworzący sztuczną suszę. podczas gdy inne regiony są ciągle zatapiane, to manipulacja dokonywana przez program HARAP (program badania nad wysoką częstotliwością aktywnych zórz?) na Alasce, oraz inne podobne programy w innych miejscach świata. Naukowcy ostatnio zbadali opary po chemtrials (wyglądają jak smugi, z tym, że pozostają w powietrzu, zwiększają swoją objętość i tworzą chmury pierzaste zasłaniające słońce. Jest pewne, że wykryte w tych oparach używane są w celu ułatwiania modyfikacji wody. (zał. A)

POWIETRZE występuje tu na ostatnim miejscu, ale nie jako mniej ważne.
Umieszczone jako mało znany czynnik w globalnym ociepleniu jest nie tylko kontrolowany, ale również ***sprzedawany*** w systemie kredytów zanieczyszczenia. Ocieplenie globalne jest wymysłem naukowców prostytuujących się w celu otrzymywania stypendiów. Ci którzy nie dochodzą do prawidłowych i politycznie poprawnych wniosków nie dostają ich.

Czym są owe kredyty zanieczyszczenia? W pigułce: kiedy wyeliminowane zostaje źródło zanieczyszczenia, np. poprzez sprasowanie nieekologicznych pojazdów mechanicznych, kiedy ich właścicieli nie stać na wymagane naprawy, lub poprzez zamykanie fabryk, lub instalowanie kontroli emisji, zanieczyszczenie powietrze teoretycznie jest redukowane.
To jest zamierzony cel sztywnych norm prawnych nakładanych na życie ludzi w rozwiniętych krajach na całym świecie.

Ale faktycznie to nie ma nic wspólnego z 'oczyszczaniem powietrza'. Ale za to ma wszystko ze wzmożeniem kontroli i ze wszechmogącym dolarem. W każdym przypadku zmniejszenia zanieczyszczenia tworzone są kredyty w celu ich sprzedania najlepszemu aukcjonerowi, pozwalając nabywcy najbardziej legalnie wypuścić tony owych zanieczyszczeń w powietrze, zależnie od ilości zakupionych kredytów. Dzieje się to na skalę międzynarodową, jak również w USA. Zrozumiałeś? Oni **handlują powietrzem**!

Traktat o globalnym ociepleniu z Kyoto pozwala państwom nie w pełni rozwiniętym (np. komunistyczne Chiny) zanieczyszczać powietrze, podczas gdy rozwinięte państwa muszą płacić.

I TO właśnie oznacza ŚWIATOWĄ DOMINACJĘ. Mimo, że jest ona kontrolowana i zarządzana zakulisowo poprzez **niewidzialną siłę**, jej program z pewnością wpisał na swoją listę wielu pożytecznych idiotów – jak nazywa ich kasta rządząca – po to, by został zrealizowany. Jest on wprowadzany politycznie na każdym poziomie rządu z prawie nieistniejącą opozycją ze strony zwykłych ludzi.
' Kto i co jest w stanie obalić tę niewidoczną siłę? I to jest właśnie nasza siła. Nie-żydowska masoneria na ślepo służy za parawan przed naszym wzrokiem i naszymi ideami, ale plan akcji naszej siły, nawet jej najgęściej zamieszkałe miejsce, dla wszystkich pozostałych jest wielką tajemnicą'. Protokół 4.

To jest bardziej zbiorem informacji niż wprawką w pisaniu. Kiedy zagłębiłam się w książkach, dokumentach, encyklopediach, dziennikach, kiedy je wysortowałam, przepisałam, zorganizowałam i przeorganizowałam, niewyraźny i pogmatwany obraz zaczął nabierać ostrości. Uzyskane informacje są nie tylko głęboko niepokojące (mówiąc delikatnie), ale niezmiernie ważne. ***Zobaczyłam***, bez wątpienia, polityczny program pod płaszczykiem religii.

Aparat polityczny tworzy bezbożne i śmiertelnie niebezpieczne prawo, tworzy biurokracje, wywołuje wojny, mianuje skorumpowanych sędziów lub manipuluje ich wyborami, którzy drwią ze sprawiedliwości w każdej formie, i instaluje despotycznych przywódców na czele rządów na całym świecie. Przywódcy narodów nie sprawują rządów. Oni wykonują instrukcje 'doradców', którzy dostają rozkazy od swoich 'władców'.

Aparat religijny – klejnot tego planu – omotał większość populacji świata w jego całej rozciągłości, tworząc niezliczone systemy wierzeń, które prowadzą do tego samego bez Boga końca: zniewolenie i zniszczenie dusz pod ŚWIATOWYM SYJONIZMEM.

Wierzenie jest niewiedzą. Wierzymy przez wiarę, poznajemy przez doświadczenie.
Przywódcy religijni posiadają olbrzymią kontrolę nad swoimi stadami owiec. Ci którzy uczą tych przywódców religijnych w różnych religiach mają nawet większą kontrolę. Ci którzy tworzą owe religie mają niemal całkowitą kontrolę.

Kiedy wiara jest głęboko zakorzeniona, religijny gorliwiec zabije w imię jego boga (Krucjaty), z innych zrobi niewolników, i będzie niecierpliwie czekał na dzień kiedy on u boku swojego boga będą rządzić ludzkością. Tak więc żydzi wierzą, że goje będą im służyć. Chrześcijanie wierzą, że żydzi znajdą się w piekle.

Spełnienie się tego życzenia jest bardzo ważne dla wszystkich, bez względu na rasę, religię i przynależność narodową, łącznie z tymi, którzy są urodzeni w judaizmie / talmudyzmie, chyba że należą do wybranej mniejszości Sekty Rządzącej i jej głównego ***narzędzia*** – międzynarodowej finansjery.

Prawda jest taka, że dla Władców Finansów nie ma ulubieńców należących na zawsze do wybranej mniejszości, o czym przekonaliśmy się w czasach laboratorium wielkiej inżynierii społecznej – ZSRR. Faktycznie natychmiast po rosyjskiej rewolucji, **inteligencja** lub **illiterati**, jak są dumnie nazywani, którzy pomogli bolszewikom w usunięciu cara, zostali ustawieni w szeregu i rozstrzelani.

Dlaczego? Wielu z nich szybko zobaczyło horror który pomogli stworzyć. To wydawało się słuszne uzurpatorom – zbolszewizowanym syjonistycznym Żydom – że ich mądrzy sprzymierzeńcy mogliby być również narzędziem w usunięciu reżymu zła, któremu pomagali i podżegali do zwycięstwa.

W czasach Lenina, Stalina oraz ich następców, struktura władzy przenosiła się jak pustynne piaski, ci u władzy dzisiaj pozbawiani jej byli następnego dnia z powodu wyszeptanej pogłoski, oskarżenia o nielojalność. Najczęściej szepcący byli chciwymi na stanowiska indywiduami zajmowanymi przez ich przeciwników.

Bezpiecznie jest powiedzieć, że gdyby szef wystąpił poza szereg, zostałby wyeliminowany, tak jak kilku amerykańskich prezydentów, którzy odważyli się uwierzyć, że byli prawdziwymi prezydentami i silnymi na tyle, by mogli wspierać system. Obecnie nic się nie zmieniło oprócz głównych rozgrywających, którzy powinni pamiętać, że historia lubi się powtarzać. Dlaczego nie, skoro ta sama sekta rządząca tworzyła i pisała historię przez całe wieki?

Mędrcy mówią o tym szczególnie w Protokole 18:
'Kryminaliści pośród nas będą aresztowani z powodu bardziej lub mniej udokumentowanego podejrzenia, nie można dopuścić, by ze strachu przed możliwą pomyłką byłaby stworzona okazja ucieczki do osób podejrzanych o polityczne zaniedbanie prawa, gdyż w takich przypadkach będziemy bezlitośni'.

Niniejsze opracowanie nie pokazuje całego syjonistycznego planu dominacji świata, ponieważ jego sieć jest pleciona od setek stuleci i jej opis wypełniłby całe tomy. Po drugie, jego autorka nie posiada jego całego obrazu… jeszcze.

Widzę tu podobieństwo ze wspinaniem się po drabinie. Kiedy jesteśmy na dole mamy ograniczoną możliwość oglądania krajobrazu. Kiedy zaczniemy się wspinać drabiną świadomości, nasza możliwość widzenia zwiększa się proporcjonalnie do momentu kiedy osiągniemy jej szczyt, skąd zobaczymy pełny widok. Nie mam pojęcia na który szczebel drabiny weszłam, ani też nie wiem czego jeszcze nie widzę.
Być może proces świadomości nie jest w ogóle liniowy. Być może jest to bardziej proces usuwania warstw kłamstw, podobny jak usuwanie warstw cebuli do jej środka.

Jestem świadoma trzech faktów:

1.religie powstały w celu kontrolowania umysłów (wierzenia I myśli, a więc sposób zachowania) społeczeństwa na przestrzeni wieków. Nigdzie nie jest napisane, że Jezus domagał się

stworzenia nowej religii. Ani nie domagali się tego żadni z wielkich duchowych nauczycieli. Religie stworzone zostały przez człowieka. Każda z nich.

2.Komercjalizacja, materializm, ***miłość*** do pieniądza, mają taki wpływ, że poddawali się im udzie we wszystkich społeczeństwach w każdym stuleciu. Gdyby tak nie było, omawiany plan rozleciałby się i cofnął do czasu kiedy powstał tysiące lat temu. Gdyby ludzie 2000 lat temu zwrócili uwagę na słowa Jezusa, lub gdyby tzw. dzisiejsi chrześcijanie słuchali jego słów, wszystko by się dokonało. Umiłowanie pieniądza było i jest zrozumiane przez mędrców Syjonu i stosowane dla osiągnięcia przez nich korzyści, jak napisane jest w Protokole 1:
'Nasze zwycięstwo zostało ułatwione poprzez fakt, że w naszych relacjach z ludźmi, których chcieliśmy, zawsze pracowaliśmy na najbardziej czułych strunach ich umysłu, na ich koncie bankowym, na ich chciwości, ich pazerności na potrzeby materialne człowieka…'

3.System gospodarczy stworzony został przez te same stworzenia, które dzisiaj kontrolują rządy świata poprzez mandaty ONZ, banki centralne, Bank Światowy oraz Międzynarodowy System Monetarny.
'Pozwólcie mi wydawać I kontrolować pieniądz narodowy, I nie będzie mnie obchodziło kto ustanawia prawo'.
To powiedział Mayer A Rotschild. Wykorzystując ich 'siłę portfela' (jak nazwał to Theodor Hertzl), oni również kontrolują sędziów, polityków, edukację, media, przemysł rozrywkowy – i bezspornie podżegają do wojen. Potwierdza to naga prawda historii, co zostało szczegółowo opisane w Protokółach Mędrców Syjonu.
'Dzięki prasie zdobyliśmy siłę wywierania wpływów podczas gdy pozostając w cieniu, dzięki prasie mamy ZŁOTO w rękach, jednakże musieliśmy wydobyć je z oceanu krwi i łez. Ale to się opłaciło, mimo, że poświęciliśmy wielu naszych ludzi. Protokół 2
'I to było powiedziane przez proroków, że zostaliśmy wybrani przez samego boga by rządzić nad całą ziemią…
'Wszystkie koła maszynerii wszystkich stanów poruszają się mocą silnika będącego w naszych rękach, i ten silnik maszynerii stanów jest – Złoto. Dziedzina ekonomii politycznej odkryta przez naszych mędrców przez długi okres daje kapitałowi królewski prestiż'. Protokół 5

Zatrzymałam się pisząc tę przedmowę kiedy nagle wypełnienie naszego okropnego proroctwa stało się jasne w czasie finalizowania rozdziału na temat praw talmudycznych i Noego – pierwsze odnoszące się do Żydów, drugie do nie-Żydów.

Okaże się, że prawo talmudyczne jest wprowadzane w USA i rozpoznawane nawet w Sądzie Najwyższym, i we wszystkich państwach 'uzgadniających' ich prawo tak, by odpowiadało schematowi międzynarodowemu. I to właśnie stanowi podstawę Prawa Międzynarodowego.
Prawo Noego na pierwszy rzut oka wydaje się wzięte z Dziesięciu Przykazań. Ale ich główną cechą jest fakt, że w siedmiu z nich nie ma zwrotu 'nie będziesz', natomiast jest taki, który rozkazuje by zostały ustanowione sądy w celu karania winnych złamania jednego z pozostałych sześciu. Karą w tym przypadku jest śmierć a metodą egzekucji odcinanie głowy.

Jehowa, dawca praw zarówno talmudycznych jak i Noego, ***nie*** jest naszym Niebieskim Ojcem / Stworzycielem. Jehowa jest bogiem Syjonu, symboliczną satanistyczną siłą kierującą tym planem, oraz jego bezbożnymi, diabelskimi zamiarami.

Odkryjemy również, że wiele tajnych stowarzyszeń pochodzi z tego samego źródła. Dlatego masoni, templariusze, iluminaci, jezuici, Żydzi itd. byli obwiniani za niekończący się sznur nieszczęść spadających na świat, kiedy faktycznie Międzynarodowe Starożytne Kapłaństwo kontroluje wszystko począwszy z ich stałych tajemniczych miejsc – może z wnętrza ziemi.

Według Alberta Pike'a, członkowie niższych zakonów owych tajemniczych stowarzyszeń mają do odegrania szczególną rolę:

‘Stopień Niebieski – na zewnątrz / w portico świątyni.
‘Część symboli jest tu umieszczona dla inicjowanego, który jest umyślnie mylony poprzez ich fałszywą interpretację. Nie ma intencji by je zrozumiał, ale tylko by sobie wyobraził, że je rozumie.
‘Prawdziwe znaczenie symboli zarezerwowane jest tylko dla wtajemniczonych, książąt masonerii.
‘…symbole mędrców są idolami wulgaryzmu, lub jako nic nie znaczące egipskie hieroglify przeznaczone dla Arabów nomadyjskich. Muszą być tam takie, które mają powszechną interpretację dla inicjowanych, oraz dostępne dla wtajemniczonych.
‘…templariusze nie byli inteligentni, wobec czego Noe odnosili sukcesów jako Jezuici’ – s.819 – *Moralność i dogmaty* / Morale and Dogma.

Następne oświadczenie przypisuje się Mr Hallowi. Mimo, że nie udało nam się tego potwierdzić, wypowiedź ta warta jest zacytowania:
‘Masoneria nie reprezentuje drogi do prawdy, ale jest drogą do odnajdywania ciemności głębiej niż przedtem’.

Protokóły zwracają się do nazywanej przez nich ‘pokazowej’ masonerii, ponieważ gojowskie bydło, które pomoże planistom poprzez zdradę swoich ludzi w zamian za prestiż i siłę. W końcu kiedy zostaną wykorzystani, będą wyeliminowani.
‘To właśnie posłużyło za podstawę naszej organizacji masonerii co nie jest znane, a o jej cele nie jesteśmy nawet podejrzewani, ale to gojowskie bydło, zostało ściągnięte przez nas w szeregi masonerii po to, by rzucali piachem w oczy ich podobnym.’ Protokół 11

Jak to wszystko się ma do prześladowania żydów? Dowiemy się, że żydowskie prześladowania były zawsze organizowane – choć niekoniecznie miały miejsce – przez duchowieństwo i jego sługusów, że żydowskie prześladowania odegrały ważną rolę we wprowadzeniu, do chwili obecnej, planu dominacji świata, oraz że ofiary żydowskich prześladowań, ‘mniejsi bracia’, zostali urodzeni i wychowywani po to by cierpieć.
‘Obecnie jeśli jakiś stan zaprotestuje przeciwko nam będzie to tylko udawany protest pod naszym kierownictwem, ponieważ ich antysemityzm jest niezastąpiony dla nas w procesie zarządzania naszymi ‘braćmi mniejszymi’. Protokół 9

Z powodu organizowanych i często fałszywych oskarżeń o żydowskie prześladowania i antysemityzm, odpowiednie prawo o nienawiści zostało przyjęte w wielu krajach, zakazujące nawet dyskusje na temat żydów. Wystarczy wspomnieć wyraz na ‘Ż’, a usłyszy się okrzyki o antysemityzmie tak, by ci którzy chcą ujawnić prawdę o złu syjonizmu byli skarceni i / lub uwięzieni.

Bez żydowskich prześladowań w tej końcowej fazie ostatnich 3.000 lat, plan nie mógłby zostać zrealizowany do tego punktu w czasie ponieważ, według ich własnej opinii, bez nienawiści, podziałów, problemów rasowych i wszystkiego co jest z nimi związane, na świecie **byłby prawdziwy pokój między ludźmi i między narodami świata. W naszych sercach wiemy, że:**

wojna nie jest pokojem
wolność nie jest niewolnictwem
ignorancja nie jest inteligencją

Żydzi zaciekle wyrzekali się Protokółów, mówiąc, że są fałszywe. Tak samo mówili chrześcijanie, którzy ich nie czytali i nie interesowali się tą sprawą. Ostatnio zostałam zapytana przez judeochrześcijańskiego przyjaciela: dlaczego jeszcze cytujesz fragmenty z tego sfałszowanego wymysłu?

Poniżej przedstawiam komentarze z Henry Forda ‘***Dearborn Independent’*** (lipiec 1920), które stawiają go w tej samej lidze jak Mr Reeda zacytowanego na początku:

‘kiedy zobaczysz jak bardzo zjednoczeni są żydzi przez różne organizacje w USA, i kiedy zobaczysz jak wprawną ręką nadają im znaczenie, jak gdyby wypróbowywano zaufania pod przymusem, to jest co najmniej nie do wyobrażenia by można było tego dokonać w kraju – może obyż dokonane, lub już dokonane między wszystkimi krajami gdzie mieszkają żydzi.

W każdym razie w ‘***American Hebrew’*** 25 czerwca 1920, Herman Bernstein napisał tak:
‘Około rok temu urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości dostarczył mi kopię rękopisu ‘Żydowskie niebezpieczeństwo’ autorstwa prof. Nilus’a, i poprosił mnie o moją opinię. Powiedział, że rękopis był tłumaczeniem rosyjskiej książki wydanej w 1905 roku, a następnie zatajonej.
‘Rękopis miał zawierać ‘protokóły’ mędrców Syjonu i miała być odczytana przez dr Herzl’a na tajnej konferencji syjonistów w Bazylei.
‘Według jego opinii praca ta była prawdopodobnie dziełem dr Theodora Herzl’a. Powiedział również, że niektórzy senatorzy amerykańscy którzy widzieli rękopis byli zszokowani kiedy dowiedzieli się, że wiele lat temu żydzi opracowali plan, który jest częściowo wcielany, i że bolszewizm został zaplanowany dawno temu przez żydów którzy szukali sposobów by zniszczyć świat’.
‘Powyższy cytat jest po to, by odnotować fakt, że to był urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości USA, który przedstawił ten dokument panu Bernsteinowi, i wyraził pewną opinię, że ‘praca ta była prawdopodobnie autorstwa dr Theodora Herzl’a!’ Również, że ‘niektórzy amerykańscy senatorzy’ byli zaskoczeni porównaniem między tym co proponowała publikacja z 1905 i tym co przyniósł rok 1920.
‘Zdarzenie to jest tym bardziej ciekawe, że miało miejsce na skutek akcji przedstawiciela rządu, który obecnie jest tak bardzo w rękach, lub też pod wpływem żydowskich interesów. Jest bardziej niż prawdopodobne, że kiedy tylko ta aktywność stała się znana, śledztwo zostało utrącone.
‘Egzemplarz Protokółów został zdeponowany w Muzeum Brytyjskim i jest oznaczony jego stemplem z datą 10 sierpień 1906’.
‘Był on ostatnio opublikowany w Anglii pod patronatem który zwrócił uwagę, mimo niezbyt szczęśliwego tytułu pod jakim się ukazał. Eyre and Spotiswoode to oficjalna drukarnia brytyjskiego rządu i to właśnie oni go opublikowali. Wyglądało to tak, jakby rządowa drukarnia w Waszyngtonie powinna opublikować go w naszym kraju. Podczas gdy rozległ się krzyk ze strony żydowskich gazet, London Times w swojej recenzji uznał żydowski atak za ‘nie satysfakcjonujący’.
‘…Obecne zainteresowanie Protokołami nasuwa pytania: czy żydzi zorganizowali system światowy? Jaka jest jego polityka? Jak ona działa?
Protokóły są programem dla świata – nie ma wątpliwości. Czyj program występuje między ich artykułami. Ale dla wewnętrznego potwierdzenia, który byłby bardziej wartościowy – podpis, czy sześć podpisów, czy dwadzieścia podpisów, czy może 25-letnia nieprzerwana linia wysiłku realizowania tego programu?
‘Punktem zainteresowania tego i innych państw nie jest to, że stworzył go ‘kryminalista lub wariat’, ale to, że kiedy powstał, znalazł sposoby do jego realizacji w najważniejszych szczegółach. Cały dokument nie jest taki ważny, ale ważne są warunki na które zwraca uwagę są bardzo ważne’ – ‘Dearborn Independent’, 10 lipiec 1920.

Czytelnik będzie lepiej mógł sformułować opinię na temat Protokółów ze względu na sposób w jaki jest przedstawiony poniżej, przeplatany relacjami z wydarzeń które następowały.

Tę pracę oferuję z głęboką miłością do naszego Niebieskiego Ojca i Stwórcy, w którym żyjemy i oddychamy i istniejemy, za człowieka, wraz z płomiennym dążeniem do prawdy i porozumienia. Oferuję ją wraz z moją modlitwą o to, byśmy pozostali wolni w poszukiwaniu prawdy, która, jak przyrzekł Jezus, uczyni nas wolnymi. Wierzę, że to właśnie jest tą pojedynczą nitką, której szukamy.

Jackie

W Pwt 18:18,20 Mojżesz twierdził, że Jahwe powiedział:

"Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę".

"Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych - taki prorok musi ponieść śmierć".

I powiedziano nam, że Jezus zmarł. Ale On uczył nas, że faktycznie śmierć nie istnieje, gdyż co Bóg stworzył, jest wieczne (Pierwsza Przyczyna).

W Rozdziale 10 angielskiego tłumaczenia Majmonidesa, **Miszna Tora** przeklina Jezusa Chrystusa:

"To jest mitzvah [religijny obowiązek], jednakże w celu wyeliminowania żydowskich zdrajców ... i sprawienia by odeszli do dołu zniszczenia, gdyż powodowali trudności dla Żydów i odchodzenie ludzi od Boga, tak jak zrobił to Jezus z Nazaretu i jego uczniowie, i Tzadok, Baithos i ich uczniowie. NIECH ZGNIJE IMIĘ NIEGODZIWEGO". (s. 184) [podkreślenie autorki]

Do Majmonidesa wrócimy później.

Zanim przejdziemy do sprawy 'Żydowskich prześladowań', wydaje się konieczne żeby przedstawić podstawy, na których się ona opiera. Podstawa zostanie ustalona komentarzem przed i w tle, cytatami od różnych autorów (chrześcijańskich i żydowskich) i Biblii (Stary i Nowy Testament). Powstaną pytania, które są istotne dla tego całego tematu.

Większość książek, z których pochodzą cytaty, jest z dziale Źródła Resources witryny sweetliberty.org wraz z informacją gdzie można ją znaleźć.

Dla wyjaśnienia: mój tekst zaczyna się od lewego marginesu, cytaty od wciętego akapitu ze źródłem, jeśli jest znane.

Zbadamy prawa talmudystów (mówiących w imieniu Jehowy / Jahwe), w odróżnieniu od prawa Boga / Stworzyciela, które jest niezmienne, które jest idealną miłością i sprawiedliwością. Jest to prawo, według którego żyjemy, czy jesteśmy świadomi lub nieświadomi, i czy akceptujemy lub odrzucamy Jego istnienie.
W Ga 6:7-8 czytamy, i można to uważać za nieprzerwaną nić w większości starożytnych nauk duchowych:

> "Nie łudźcie się: co człowiek sieje, to i żąć będzie".

Zauważmy, że powiedzieliśmy duchowe, a nie "religijne" nauki. Co może być bardziej kochające, bardziej sprawiedliwe niż to, że wolno nam zbierać to, co zasialiśmy? Dla mnie pięknem tego jest to, że ani żaden religijny dogmat czy doktryna, ani prawo człowieka nie może zamienić, zmniejszyć, zmienić lub odwrócić prawa Bożego.

Regułą w istocie jest to, że wszyscy ludzie, wszystkich religii, wyznań i ras istnieją na mocy tego prawa. Są to chrześcijanie, żydzi, muzułmanie i wszyscy, którzy przyjmują którąkolwiek formę tych religii; i to obejmuje wszystkich, którzy nie przyjmują żadnego systemu wierzeń religijnych, a także tych, którzy albo nie akceptują koncepcji Stwórcy, Pierwszej Przyczyny, Inteligentnej Myśli, Boga ... nieważne jak to nazywamy, ani nie zmienia tego, co jest.
Jeżeli realizacja tej prawdy - Prawo Przyczyny i Skutku, zbieramy to co zasialiśmy, co dajemy to dostajemy - jest przerażająca, to dlatego, że raczej wolelibyśmy nie być pociągnięci do odpowiedzialności za nasze błędne czyny. Wolelibyśmy, by Jezus umarł raczej z

powodu naszych złych uczynków, i od tego czasu wszystko, co mamy zrobić, gdy wysiewamy złe nasiona, to powiedzieć "przepraszam". To wszystko. Po prostu, "przepraszam" ... aż do następnego razu. I następnego. I następnego.

To jest chrześcijańska mitologia. Chrześcijaństwo uczy swych wyznawców, że cokolwiek robią, w czym nie ma miłości lub dobra, jest anulowane przez śmierć i krew Jezusa, aby mogli żyć na wesoło, "grzeszyć do woli. Żydzi są nauczani, że nie-żydzi są w rzeczywistości nie ludźmi, więc wszystko co robią, w czym nie ma miłości lub dobra – komuś innemu niż bratu żydowi - nie jest grzechem. Zbadamy oba te założenia bardziej szczegółowo później.

Otwierający cytat ze Starego Testamentu został przedstawiony jako materiał do przemyśleń dla tych, którzy mogą być skłonni do uznania tej pracy za "bluźnierczą", odstawienia jej na bok, zanim da się sobie szansę zrozumienia i kontemplacji bardziej kompleksowego poglądu na całość. Jezus, mimo wszystko, kazał nam pytać, szukać i pukać.

Co do odkrywania **prawdy**, Jezus był specyficzny: "**Szukajcie** prawdy ...". Szukać oznacza dokładnie to: SZUKAĆ.

Jezus znał prawdę; Jezus mówił prawdę; a faryzeusze / kapłani lewiccy chcieli śmierci Jezusa. Musimy postawić pytanie: do jakiego 'boga, między bogami' odnoszą się dawni kapłani, kiedy mówią o Jehowa? Jezus powiedział, że faryzeusze są dziećmi swojego ojca, diabła.

W razie gdybyś wierzył, że prawda będzie ci ***dana*** przez chrześcijański kościół lub religijnego lidera, to pomogłoby ci zrozumieć, że 'celem' kościołów nie jest już prowadzenie swoich parafian do świadomości duchowej. Zamiast tego one głoszą cały materiał, program polityczny Światowej Dominacji i moralną dekadencję jaka poprzedza wielki upadek wcześniej wielkich cywilizacji.

W istocie kościół chrześcijański dzisiaj stał się pseudo-synagogą. Głosi 'religię' żydów. To też stanie się jasne kiedy pojawiają się wydarzenia historyczne i obecne.

Odsyłam do artykułu w *Time Magazine* z marca 1942 zatytułowanego Amerykański Malvern / American Malvern. Opisuje on spotkanie 375 mianowanych przedstawicieli 30 wyznań chrześcijańskich, zwołanych przed Federalną Radę Kościołów. To zgromadzenie miało miejsce 3 miesiące po wejściu Ameryki do II wojny światowej, i przewodniczył mu John Foster Dulles.

Fragment ***Time Magazine***, 3-16-1942 (dodane podkreślenie):

"Takie są najważniejsze punkty zorganizowanego nowego programu amerykańskiego protestantyzmu dla sprawiedliwego i trwałego pokoju po II wojnie światowej:

* Ostatecznie, 'światowy rząd oddelegowanych potęg'.

* Całkowite zaniechanie amerykańskiego izolacjonizmu.

* Natychmiastowe silne ograniczenia suwerenności narodowej.

* Międzynarodowa kontrola wszystkich armii i sił morskich.

* Powszechny system walutowy... zaplanowany żeby zapobiec inflacji i deflacji.

* Ogólnoświatowa swoboda imigracji.

* Stopniowa eliminacja wszelkich taryf i ograniczeń kwotowych na handel światowy.

* 'Demokratycznie kontrolowany' bank międzynarodowy. . .

Każdy lokalny kościół protestancki w kraju będzie się namawiać do poparcia tego programu.

'Jako chrześcijańscy obywatele' – zaręczali jego sponsorzy – 'musimy dążyć do przełożenia naszych wierzeń na realia praktyczne i kreowanie opinii publicznej, co zagwarantuje, że Ameryka będzie odgrywać pełną istotną rolę w tworzeniu moralnej drogi życia międzynarodowego.

Te zasady…zalecały Ameryce żeby pomyślała o krótkowzrocznym egoizmie własnej polityki po I wojnie światowej… zadeklarowały, że Ameryka będzie musiała rozpocząć nowy rozdział jeśli świat ma cieszyć się trwałym pokojem".

"…jeśli świat ma cieszyć się trwałym pokojem". ***Pokój***, według W I Lenina określało się jako: brak jakiegokolwiek oporu – całkowita eliminacja oporu – wobec planu Światowej Dominacji. Zapamiętajcie to, żebyście nie dali się oszukać.

Kiedy oni używają słowo 'pokój', wyobraźcie sobie świat pozbawionych rozumu, bezmyślnych niewolników spełniających bez pytania każdy rozkaz władców, I bez współczycia względem innej istoty żywej, czy zwierzęcia czy człowieka, bo to jest co mają na myśli i taki jest ich cel.

Kreatury grające boga na ziemi muszą ***narzucać*** swoją wolę, która jest nam obca, a którą jest miłość, I tylko miłość jest prawdziwa. Twórca / Bóg jest Miłością.

Tego poglądu nie powinno się transponować w nasze umysły by oznaczał, że miłość jest Bogiem. Miłość jest ***od*** Boga. My jesteśmy ***od*** Boga. Wszystko co istnieje, wszystko co realne jest ***od*** Boga. Bóg jest Światłem. Ciemność nie jest przeciwieństwem światła, a tylko brakiem światła, bo co jest realne nie ma przeciwności. Lucyfer jest Panem Ciemności… Panem niczego. Niczego.

Wiedząc to, z tego wynika, że 'znamy' w rozsądnej części naszego umysłu, ogromną różnicę między tym co jest kochające, dobre, od Boga (Jezus powiedział tylko Bóg jest dobry), a co nie jest. My wiemy. Plan Dominacji Światowej – zło rozpuszczone na tej ziemi – nie jest dobry, nie jest kochający, dlatego nie jest planem od Stwórcy / Boga.

Kwestia tu jest taka: ***kto*** będzie rządził światem w 'światowym rządzie oddelegowanych potęg'? Na pewno nie Jezus, chyba że przekonamy się iż żartował z faryzeuszami kiedy powiedział:

'Królestwo Moje nie jest z tego swiata'.

Przejrzyjmy 'najważniejsze punkty zorganizowanego nowego programu amerykańskiego protestantyzmu dla sprawiedliwego i trwałego pokoju po II wojnie światowej', by zobaczyć które polityczne cele – które stały się celami ***kościoła*** – wprowadzono w Ameryce.

***'**Światowy rząd oddelegowanych potęg - The UN Chronicle, marzec 1993 – 47 Zgromadzenie Ogólne. Na s. 29 czytamy:

"Zgromadzenie Ogólne stoi przed historycznym wyzwaniem żeby naprawdę stac się funkcjonującym parlamentem świata na podstawie Karty ONZ".

Światowy parlamentarny rząd oddelegowanych potęg. Administratorzy. Niewybierani biurokraci administrujący I kontrolujący nasze życie. W *Thesaurus* synonimem bezokolicznika 'administrować' jest **'dyktować**'.

II wojnę światową rzekomo toczono żeby ratować świat przed 'złą Osią' – dyktaturami – dopiero ustanowionymi w miejsce setki lat wcześniej zaplanowanej światowej dyktaturze, wykorzystując ONZ jako jej główne narzędzie.

Col. Edward Mandell House - Woodrow Wilsona 'alter-ego' I bliski doradca – w 1912 napisał książkę - *Philip Dru: administrator*. W tej opowieści administrator Dru został światowym dyktatorem. House był łącznikiem między globalistami I Woodrow Wilsonem, co tłumaczy międzynarodowe skłonności Wilsona.

***** Całkowite zaniechanie amerykańskiego izolacjonizmu – Ameryka wplatała się w setki międzynarodowych traktatów, które zmuszają nas do uczestnictwa na całym świecie. Traktatami rzekomo rządzą I regulują prawa międzynarodowe. Ameryka jest globalnym policjantem od dołączenia do ONZ w 1945.

To zaczęło sie od Korei, I nigdy nie ustało. Wojna po wojnie po wojnie… prawie 300, nazywanych działaniami policyjnymi, albo konfliktami, albo misjami pokojowymi. Nigdy nie nie nazywa się tego czym naprawdę jest: WOJNĄ. Grozą tego wszystkiego jest zabijanie I umieranie w imię pokoju, I to że Amerykanie walcza I giną we wszczynanych przez Amerykę / ONZ wojnach.

***** Natychmiastowe silne ograniczenia suwerenności narodowej – Naszą suwerenność narodową skompromitowano przestrzeganiem mandatów ONZ na wszystkich szczeblach rzadu, eliminacją granic narodowych poprzez zarządzanie regionalne, tzn.:

Region Graniczny 21 - Wprowadzony jako część *Programu 21 ONZ*: To regionalne zarządzanie politycznie usuwa południowe granice Teksasu, Nowego Meksyku, Arizony I Kalifornii, 90 km pas po obu stronach międzynarodowej granicy między Meksykiem I Ameryką. W istocie, Region Graniczny 21 to 180 km szeroki pas ziemi niczyjej, rozciągający się od Zatoki Meksykańskiej do Pacyfiku. Regionem wspólnie zarządzają Ameryka I meksykańscy mianowani biurokraci pod auspicjami ONZ. Państwowi legislatorzy mogą to unieważnić.

Cascadia – nazwana przez twórców 'zwolnieniem dwu krajów', politycznie eliminuje granice amerykańsko-kanadyjskie obejmujące 5 północno-zachodnich stanów (Waszyngton, Oregon, Idaho, Montana, Alaska) I dwie kanadyjskie prowincje (Alberta i Bytyjska Kolumbia). Cascadia ma własny PKB I własnego 'dyrektora regionalnego'. Państwowi legislatorzy też mogą to unieważnić.

Niedawno ogłoszono w wiadomościach, że patrol graniczny na granicy USA-Kanada został 'zintegrowany'.

***** Międzynarodowa kontrola wszystkich armii i sił morskich – W amerykańskim planie pierwszy raz ujawniono w State Department Publication 7277 w 1961; wprowadzony przez U.S. PL 87-297 w 1963 jako Akt o Kontroli Broni I Rozbrojeniu /Arms Control and Disarmament Act.

'Prawo' mówi o redukcji amerykańskich sił wojskowych do 1.2 mln, większoć której ma być na stałe przeniesiona do I do niekwestionowanego użycia na misjach 'pokojowych' ONZ. Część zostanie przypisana Ameryce dla 'zachowania pokoju wewnętrznego'. Konieczne jest zapamiętanie ich definicji 'pokoju'.

Kilka lat temu kongresman Ray LaHood z Illinois, zadeklarował, że nasze wojsko liczyło 1.3 mln ludzi, mniej niż wcześniejsza liczba prawie 3 mln. Nie mamy najnowszych danych statystycznych.

Równie złowrogie w tym samym "prawie" jest niszczenie i eliminowanie "wszelkiej broni, w tym broni masowego rażenia", innej niż niezbędna do egzekwowania prawa. Nasz czytelnik musi wiedzieć, że osobista broń do samoobrony jest objęta tym schematem "eliminacji broni", choć dodanie słów "w tym broni masowego rażenia", odwraca uwagę od tego co oczywiste. Wszelka broń oznacza wszelką broń.

Tuz po 11 września po raz pierwszy w naszej historii amerykańskie niebo jest monitorowane przez samolot należący do obcego bytu. AWACSy NATO monitorowały naszą przestrzeń powietrzną bo krajowe siły obronne były zajęte, ale wyznaczone do nigdy niekończącej się wojny, począwszy od Afganistanu.

'Nowe NATO' umożliwia interwencję w sprawy wewnętrzne krajów , bo – jak czytamy w numerze maj-czerwiec 1999 *Foreign Affairs*, sztandarowej publikacji CFR – postanowiono, że konflikty wewnątrz krajowych granic są groźne dla pokoju światowego tak jak konflikty między krajami.

Mówi się, że inne kraje stoują tę samą procedurę; rosyjskie wojsko liczy rzekomo 1.2 mln żołnierzy, i złowrogo, z tego co wiemy, komunistyczne Chiny dalej budują potężną siłę wojskową.

***** Powszechny system walutowy... zaplanowany żeby zapobiec inflacji i deflacji – Kiedy 'pieniądz' stanie się impulsem elektronicznym w świecie komputerowym, stosowanym na całym świecie, nie będzie żadnej inflacji ani deflacji. Nasze osobiste konta bankowe będą kredytowane tak by wystarczyło na podtrzymanie życia. Ceny towarów będą kontrolowane żeby wyeliminowac konkurencję I monitorować nasze zakupy.

Żywność = energia. Nasz wkład energii będzie mierzony względem energii zużycia (praca). W ich systemie kapitału całą ludzkość uważa się za kapitał ludzki. Kapitał pochodzi od 'chattel' albo 'bydła'. Kiedy wkład przekracza zużycie, stajemy się "bezużytecznymi zjadaczami", bo wtedy jesteśmy 'zdeprecjonowani' jako kapitał ludzki. Taka jest ***prawdziwa*** definicja Całkowitego Zarządzania Jakością / Total Quality Management, metodą Nowego Porządku Barbarzyńców / New Order of Barbarians.

***** Ogólnoświatowa swoboda imigracji – W USA kolorowych imigrantów, legalnych czy nie, wita się z otwartymi ramionami. Białym trudno jest zdobyć cokolwiek innego niż krótkoterminowe wizy wymagające częstych przedłużeń. Wszystkie narody przeważająco Białych ludzi stają się tyglami multikulti, zaś kraje z których pochodzą imigranci w większości zachowują swoje dziedzictwo rasowe.

Obraz końcowego rezultatu tej polityki nie wymaga szkła powiększającego. Dla laika w malarstwie jak ja, nie ma wątpliwości, że kiedy jakiś kolor miesza się z bielą, biały nie jest już biały. Krzyżowanie ras jest dla nich ważną częścią planu, I jest oczywiste, że biała rasa jest przeznaczona na zagładę.

Choć ważne jest to dla nich, mój sprzeciw nie opiera się na poglądzie 'białej supremacji'. Nie mogłoby tak byc nawet gdybym chciała, bo gdzieś w naszej rodzinie, poza przeważającymi genami niemieckimi, francuskimi, irlandzkimi, szkockimi, holenderskąimi i angielskimi, jest też domieszka amerykańskich Indian.To mi się podoba, I często czułam się bliżej tego pochodzenia niż całej 'bieli' w moich żyłach.

Moje zastrzeżenie jest po prostu takie, że to tak mocno promowali, manipulowali, zachęcali, a nawet przepychali światowi awanturnicy. W dzisiejszych czasach w Ameryce nie byłoby zaskoczeniem odkrycie, że liczba "mniejszości", jako całość, obecnie przekracza liczbę białych. I może nas dziwić to, że liczba białych na świecie dziś jest porównywalna do tej sprzed 50 lat.

Biorąc pod uwagę to, że jesteśmy istotami duchowymi zamieszkującymi ciała fizyczne, a na poziomach wykraczających poza ten trójwymiarowy, materialny świat, nie ma koloru, religii czy rasy, rozumowanie planowego wygaśnięcia rasy białej wymyka się mojemu zrozumieniu. Po dostatecznym poznaniu teorii opartej na pismach świętych, choć ma ona sens z czysto materialnego punktu widzenia, to jest to tak daleko, jak tylko możliwe.

Rozważam możliwość, że skoro planiści obecnego i planowanego przyszłego zła są bezbożni, że dla nich tylko materialny świat jest prawdziwy, może ta rasowa manipulacja ma na celu skupianie naszego umysłu na materii by nas uśpić, że tak powiem; aby ugruntować nas w materii, a nie w duchu, co z pewnością opóźnia naszą świadomość duchową.

Ponieważ wykorzystałem tę przestrzeń do "głośnego myślenia" dla ciebie, cierpliwy czytelniku, i ponieważ pozostawiam ten temat tak samo nierozwiązany, jak wtedy, gdy do niego podchodziliśmy, mogę ci tylko podziękować za twoją pobłażliwość; będziemy kontynuować naszą recenzję celów kościelnych określonych w 1943.

***** Demokratycznie kontrolowany bank międzynarodowy – Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Rozliczeń Międzynarodowych, kontrolujące wszystkie banki centralne we wszystkich krajach – w Ameryce jest to Bank Federalnych Rezerw. Kto kontroluje system walutowy kraju, kontroluje ten rząd. **Kto kontroluje światowy system monetarny – kontroluje świat.**

***** Stopniowa eliminacja wszelkich taryf i ogranmiczeń kwotowych na handel światowy – Północno-Amerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu – NAFTA; Ogólne Porozumienie o Taryfach Celnych i Handlu – GATT; Światowa Organizacja Handlu – WTO.

NATO jest w istocie częścią procesu ekspansji handlu. Karta NATO deklaruje, że jest to byt military I gospodarczy. Artykuł II NATO mówi:

"Strony będą… dążyły do eliminacji konfliktu w ich międzynarodowej polityce gospodarczej, I będą zachęcać do współpracy gospodarczej między jednym lub wszystkimi z nich".

W *Philadelphia Inquirer* artykuł z 3-10-96, nagłówek mówi o tej historii:

Thatcher wzywa do rozszerzenia NATO, sojuszniczego paktu handlowego.

"AP - FULTON, Mo. - Widząc świat niestabilności i konfliktów, podobnie jak 50 lat temu widział Winston Churchill, Margaret Thatcher wezwała wczoraj, by NATO ponownie skupiało się militarnie i rozszerzało, a sojusznicy po obu stronach Atlantyku tworzyli partnerstwo polityczne i handlowe".

Czy zauważyliście, że w całej retoryce o globalnej niestabilności i konflikcie, międzynarodowych wstrząsach gospodarczych i społecznych itp., nigdy nie wspomina się o tym, że ten chaos był w rzeczywistości głównym uzasadnieniem dla utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych ponad 50 lat temu? Mają nadzieję, że my zapomnimy.

Przekonujące dowody pokazały, że plan Dominacji Świata jest w rzeczywistości programem politycznym, narzuconym przez wojnę i owiniętym płaszczem religii ... wszystko to w rzekomym celu "pokoju na świecie". Fakt, że program jest w istocie całym sercem wspierany i promowany przez większość kościołów chrześcijańskich - każdy na swój sposób, otwarcie lub milcząco, jest niezaprzeczalny. Jeśli niektórzy z naszych czytelników potrzebują bardziej przekonujących informacji na temat "czyj" to jest plan, to czytajcie dalej.

W przemówieniu radiowym ówczesnego sekretarza stanu USA Cordella Hulla 18 maja 1941, poinformowano naród amerykański – i większość nie zauważyła – o wielu takich samych celach później przyjętych przez ludzi kościoła: zamieszczone poniżej fragmenty tego przemówienia pochodzą z ***Głosów historii*** / Voices of History:

"Inaugurujemy dziś kolejny coroczny Krajowy Tydzień Handlu Zagranicznego… teraz nie ma sensu w rozmowach i planowaniu handlu zagranicznego, chyba że rezultat tej wojny będzie korzystny dla wolnych narodów świata. Bo wolny handel oznacza swobodne negocjacje dla obopólnych korzyści…

Aby mieć pełniejszy obraz tego, jakie tu są niebezpieczeństwa, należy przewidzieć rodzaj świata ekonomicznego, który istniałby, gdyby mieli wygrać atakujący ... Wtedy handel ograniczałby się zasadniczo do ... 'wymiany'.

Nawiązanie przez Hulla do 'wymiany' odnosi sie do strasznego programu ekonomicznego Niemiec, wprowadzonego przez Adolfa Hitlera, który szczegółowo omówimy w dalszej części. Dalej Cordell Hull powiedział:

"Po I wojnie światowej podjęto próbę przeorganizowania świata na mocnych podstawach. Utworzono nowe instytucje [Liga Narodów] i ustanowiono nowe metody współpracy [prawo międzynarodowe]. Wszystkie narody oczekiwały iż rozpocznie się nowa era w stosunkach międzynarodowych [Nowy Porządek Świata = NWO].

Niestety, tuż po zakończeniu wojny światowej władza wpadła w ręce grup opowiadających się za nacjonalizmem politycznym I ekonomicznym w najbardziej skrajnych formach… [najprawdopodobniej odniósł się do Włoch, Japonii I Niemiec, trzech głównych potęg przeciwnych bolszewizmowi – za wszystkich Europejczyków].

Znając te fakty tak jak my je znamy, nie jest za wcześnie żeby przedstawić przynajmniej niektóre zasady które należałoby przestrzegać po zakończeniu wojny, naciskać na szeroki program rekonstrukcji gospodarki światowej I rozważyć wstępne plany do ich stosowania. Tych głownych zasad, jak pokazało doświadczenie, jest kilka I są proste:

1. Nie wolno pozwolić znowu by skrajny nacjonalizm wyrażał się nadmiernymi ograniczeniami handlu.

2. Zasada ***musi*** być niedyskryminacja w międzynarodowych relacjach handlowych, żeby mógł rozwijać się handel międzynarodowy.

3. Dostawy surowców muszą być dostępne dla wszystkich krajów – bez dyskryminacji.

4. Porozumienia międzynarodowe dotyczące dostaw towarów powinny w pełni chronić interesów krajów je konsumujących I ich mieszkańców.

5. Należy ustanowić instytucje I zorganizować międzynarodowe finance tak żeby udzielały pomocy istotnym przedsięwzięciom I na stały rozwój wszystkich krajów, i pozwalały na płatność za pośrednictwem procesów handlowych dla dobrobytu wszystkich krajów.

Środki podejmowane żeby nadać moc tym zasadom, muszą być swobodnie otwarte dla każdego kraju, który pragnie spokojnego życia na spokojnym świecie i chętnie współpracuje w utrzymaniu pokoju".

To oczywiście oznaczało ***ich*** wersję pokoju: całkowity brak oporu wobec planu dominacji świata.

Słowa Hulla w ostatnim akapicie są bardzo ważne. Każdy kraj który nie będzie chciał się dostosować do ich światowej polityki gospodarczej I handlowej znajdzie się w stanie wojny, ich naturalni liderzy usuwani I zastępowani ich marionetkowymi liderami z nowymi strukturami rządowymi: jak Porozumienie Bośniackie w 1995, o którym Richard Holbrooke, wtedy asystent sekretarza stanu powiedział: "albo zostanie podpisane, albo!"

Nigdy nie ujawniono opinii publicznej co oznaczało to "albo". Napisali nową konstytucję dla narodu bośniackiego, prawie identyczną do sowieckiej konstytucji, która jest bardzo podobna do Karty ONZ. A dlaczego mieliby się nie zgodzić? Sługusy tej samej grupy napisali je wszystkie.

To że naród bośniacki nie zgodził się z porozumieniem, nic nie znaczyło dla reprezentujących Amerykę "budowniczych kraju". Nawiasem mówiąc, Żyd Holbrooke był dumnym protegowanym Żyda Henry Kissingera. Cordell Hull kontynuował:

"Są jeszcze ludzie, którzy nie widzą tego, że jeśli, kiedy zakończy się obecny konflikt, nie będziemy mieć system otwartego handlu, to nie będą mogli ani kupić ani sprzedać jak tylko na warunkach wyłożonych przez siły wojskowe I władze polityczne krajów z którymi będą musieli mieć do czynienia.

Jeśli nie ustanowi się mocnego system otwartego handle, to ciągle będzie niestabilność I powtarzać się kryzysy gospodarcze. Nigdy nie będzie pokoju w prawdziwym sensie tego słowa".

Dla nich pokój istnieje jedynie w ***ich*** sensie tego słowa.

"W ostatecznym rozrachunku problemem staje się ustanowienie podstaw porządku międzynarodowego, w którym niezależne narody współpracują ze sobą swobodnie dla wzajemnych korzyści - porządku światowego, nie nowego a odnowionego, który wyzwala raczej niż zniewala. Nie będziemy w stanie tego zrobić, dopóki nie będziemy mieli świata wolnego od bezpośredniego niebezpieczeństwa militarnego i bez złośliwej politycznej intrygi.

Ten naród postanowił nie unikać problemów i zmierzyć się z trudnymi faktami. Uważamy, że można stworzyć bezpieczniejszy i zamożniejszy świat. Posiadamy narzędzia - zasoby, mózgi, ręce - którymi możemy to zrobić.

Ale najpierw musimy odwrócić falę siły. Kiedy już tak się stanie, my wraz z innymi narodami będziemy mogli ustanowić otwarte, kooperacyjne życie gospodarcze, w którym może zwiększać się handel, zwiększać się dobrobyt gospodarczy, może rozwijać się cywilizacja, i pokojowe i życzliwe instynkty mas teraz kajających się narodów będą mogły jeszcze raz rozkwitać naprawdę wartościowymi sposobami na życie".

Wszystko to powiedziano 62 lata temu. Alianci wygrali wojnę. Niemcy zmiażdżono wraz z zagrożeniem dla Międzynarodowego Ładu Gospodarczego, który od tego czasu zwiększył swój uchwyt na narodach całego świata.

Po ustanowieniu "pokoju" po zwycięstwie aliantów z głodu i w wyniku mordów zmarło 20 mln Niemców: mężczyzn, kobiet i dzieci. Niemcy którzy przeżyli wypłacili $100 mld jako "reparacje" dla Żydów w Izraelu. Płacą dalej. Wydaje się, że porozumienie o reparacjach podpisane w imieniu narodu niemieckiego było na czas nieokreślony, żeby ujarzmić ich na stałe w podwójnym stanie winy wobec świata i uległości wobec Izraela.
"Otwarty i wolny handel" istnieje w ramach NAFTA i GATT/ WTO… o, tak, narody świata na pewno "rozkwitają", prawda? Utracono dziesiątki milionów stanowisk pracy dla Amerykanów, zaś fabryki dalej się zamykają w Ameryce I przenoszą na obce ziemie. Pełno jest produktów "made in China". Pilnie musimy szukać produktów "made-in-the-U.S.A"; I teraz wiele amerykańskich produktów jest od wyrobników – ogromna część których to nie kryminaliści w prawdziwym sensie tego słowa – w sprywatyzowanych systemach więziennictwa.

Czy na świecie teraz nie ma "złośliwej politycznej intrygi"? Oczywiście nie ma, i niestety, "bezpośrednim niebezpieczeństwem militarnym" o którym mówił Hull jest teraz Ameryka I jej bardzo kosztowny pasierb, Izrael. Albo czy mamy to czytac od tyłu? Czy kreatura stała się prawdziwą siedzibą władzy?

Istotę przesłania stojącą za polityczną retoryką w przemówieniu Mr Hulla o znaczeniu otwartego I wolnego handlu na pokojowym świecie tłumaczy Protokół 5:

"Aby kapitał mógł działać bez skrępowania, winien dążyć do swobody organizowania monopolów w przemyśle i handlu, o co już dobija się we wszystkich częściach świata dłoń niewidzialna. Swoboda ta daje wagę polityczną przemysłowcom, co posłuży do ucisku ludu".

"Otwarty i wolny handel"… da siłę polityczną przemysłowcom. To "**posłuży do ucisku ludu**" na naszym pokojowym świecie.

Spojrzenie na spodziewane cele osiągnięte po tej II wojnie światowej, zaczyna robić sens dlaczego F D Roosevelt trzymał w tajemnicy wcześniejszą wiedzę o spodziewanym ataku na Pearl Harbor; plan całkowicie opierał się na ich zdolności wrobienia amerykańskiego narodu w ducha wojny – znowu. W rzeczywistości tam było coś więcej niż wcześniejsza wiedza; to było ***zaplanowane***, co stało się widoczne przy tzw. ataku terrorystycznym na WTC wykorzystanym dla uzasadnienia obecnego "ostatecznego konfliktu".

Wojny w innych krajach dzisiaj stały się tak powszechne i planiści wiedzieli iż będą wymagać aktu "terroryzmu" w granicach naszego kraju żeby rozpętać wojnę totalną z błogosławieństwem otępiałych Amerykanów. Z upływem czasu pasja Amerykanów do tych nowych wojen osłabła. Żeby zaradzić tej dokuczliwej sytuacji George E zatrudnił profesjonalną pomoc potężnych agencji reklamowych do koniecznego "szumu".

Na niedawnej dyskusji panelowej (maj 2002) na temat C-Span, paneliści lamentowali nad tym, że Amerykanie – poza Nowojorczykami – już odłożyli na półkę tragedię WTC i wznowili swoje zwykłe codzienne obowiązki. Panelistę Williama Kristola zacytowano iż powiedział, że za 6 miesięcy wojna będzie najważniejszą myślą w umysłach wszystkich Amerykanów. Za 6 miesięcy. Jaki makabryczny atak teraz planują? Zobaczymy czy Mr Kristol jest kolejnym współczesnym prorokiem.

Następny pochodzi z przeszłości, ponad 80 lat temu, a jeszcze mógłby to być William Kristol wypowiadający się teraz, albo z otwartą i przynajmniej uczciwą wrogością, przez jednego z Mędrców Syjonu:
"Nasze zadanie zostanie zrealizowane poprzez wykorzystanie ducha wojskowego w społeczeństwie. Zasada noszenia mundurów pozwoli nam dokończyć negatywne misje: tylko kiedy każdy członek naszego kręgu kulturowego będzie w mundurze i gotowy do walki, będziemy mogli uznać to zadanie za zakończone".

Autorem tej opinii był Nahum Goldman, żarliwy syjonista, zamieszczonej w *Rzeszy w czasie I wojny światowej* / Reich in the midst of World War I. [z *Końcowe czasy końcowe gry* / End Times End Games, Hans Schmidt].

Douglas Reed uważał, że II wojna światowa była tylko "przedłużeniem" rewolucji światowej. Poniżej fragmenty Rozdz. 1 jego książki *Kontrowersja Syjonu* / Controversy of Zion, potwierdzającej wcześniejsze planowanie:

"A zatem historia uwikłania Ameryki w II wojnę pokazała siłę "obcej grupy", która pojawiła się by dyktować w Waszyngtonie, i dała żywą rzeczywistość pożegnalnemu przemówieniu samego George'a Waszyngtona:

"Wbrew podstępnym sztuczkom obcych wpływów, przyzywam was, byście mi wierzyli, obywatele, że zazdrość wolnego narodu powinna być stale czujna, ponieważ historia i doświadczenie dowodzą, że obcy wpływ jest jednym z najbardziej zgubnych wrogów republikańskiego rządu".

Waszyngton mówił to w 1796, kiedy panowanie terroru pokazało prawdziwy charakter rewolucji francuskiej, i kiedy po raz pierwszy zdano sobie sprawę z obecności spiskujących agentów w Ameryce.

Opublikowane dokumenty z II wojny pokazują, że spisek zdobył taką siłę żeby dyktować główne akty amerykańskiej polityki państwowej, bieg operacji wojskowych i przemieszczanie broni, dostaw i skarbu. Jego świadomych agentów było wielu i ulokowani byli na wysokich stanowiskach.

Występuje istotne podobieństwo między sposobem wejścia Ameryki w wojnę w 1898 i 1941. W obu przypadkach zapewniono prowokację konieczną do rozpalenia mas, i w ten sposób wymknęły się trudne problemy przekonania Kongresu czy "opinii publicznej".

W 1898 w porcie Havana statek Maine został "zatopiony przez hiszpańską minę", i natychmiast rozpętała się wojna. Wiele lat później, kiedy wyciągnięto Maine, okazało się iż zatopienie nastąpiło przez eksplozję wewnętrzną.

W 1941 japoński atak na Pearl Harbour "w dniu który będzie żył w niesławie" umożliwił prezydentowi Rooseveltowi sprzedać swój kraj, który przez zupełnie niespodziewany atak znalazł się "na wojnie". Późniejsze odkrycia pokazały, że rząd w Waszyngtonie dużo wcześniej został ostrzeżony o nadchodzącym ataku, i nie zaalarmował obrońców Pearl Harbour.

W obu przypadkach opinia publiczna była apatyczna kiedy pojawiły się te informacje. (Są tak samo ważne w 1956, kiedy kolejny amerykański prezydent – Eisenhower – przysiągł publicznie, że "nigdy nie będzie winien" wysyłania swojego kraju na wojnę "bez upoważnienia Kongresu", ale dodał, że amerykańskie wojska mogą zaangażować się w "lokalne działania wojenne w samoobronie", bez takiej aprobaty parlamentarnej.)

W I wojnie prezydent Wilson, ponownie wybrany dzięki obietnicy trzymania jego kraju daleko od wojny, tuz po re-inauguracji zadeklarował, że jest "stan wojny".

W II wojnie prezydent Roosevelt został ponownie wybrany w 1940 dzięki powtórzonej obietnicy, że "wasi chłopcy nie będą wysyłani na żadne obce wojny". Ale jego program wyborczy obejmował obietnicę składająca się z 5 wyrazów: "Nie będziemy wysyłać naszych armii, sił morskich czy powietrznych do walki na obcych ziemiach poza Amerykami, z wyjątkiem przypadku ataku".

Znaczenie tego zastrzeżenia pokazano 7 grudnia 1941, kiedy Japończycy zaatakowali Pearl Harbour. Dwanaście dni później Mr Henry L Stimson, sekretarz wojny, po spotkaniu rządu 25 listopada 1941 tak napisał w swoim dzienniku:
"Problemem było jak powinniśmy ich [Japończyków] **wmanewrować żeby oddali pierwszy strzał nie sprawiając zbytniego niebezpieczeństwa dla nas; była to trudna propozycja".**

Dostępne teraz dokumenty pokazują, że Amerykanów ***na samych*** Hawajach zostawiono bez wiedzy o bliskim ataku, który kosztował 2 okręty wojenne i 2 niszczyciele (oprócz wielu statków wycofanych z akcji), 177 samolotów i 4.575 ofiar w ludziach, rannych lub zaginionych. Bezpośrednim i natychmiastowym skutkiem była też katastrofa dla brytyjskich sił morskich koło Malajów, kiedy zatopiono okręty wojenne Prince of Wales i Renown z licznymi ofiarami w ludziach.

Na politycznych liderach którzy są gotowi wejść w wojnę z własnym krajem poprzez ułatwienie nań wrogiego ataku, nie można polegać by prowadzili ją w interesie narodowym.

Amerykański naród jako całość dalej nie zna prawdy o Pearl Harbour, złowieszczym początku, który doprowadził w prostej linii do złowieszczego końca".

Początek końca jest teraz. Dzisiaj! Jest to niekończąca się wojna, w którą Ameryka angażuje świat, razem z wejściem Izraela do Palestyny.

Mr Reed nie wspomniał o machinacjach za naszym wejściem w I wojnę, którą należałoby tu uwzględnić by nadać wiarygodności twierdzeniu, że ***każda*** wojna w której wykorzystano amerykańskich żołnierzy , była planem realizacji celów światowej rewolucji.

Kiedy Europa była uwikłana w pierwszej "wielkiej wojnie", napisano, że 9 na 10 Amerykanów sprzeciwiało się amerykańskiej interwencji. Nie dali się pobudzić żadną propagandą w Kontrolowanej prasie i pełnym pasji przemówieniom syjonistycznych sługusów w rządzie. Nie dał się też przekonać Kongres. Dlatego wrogiego aktu musiał dokonać wróg – a mianowicie Niemcy.

Bez wchodzenia we wszystkie naprawdę brzydkie szczegóły, o których napisano książki, wystarczy powiedzieć, że Woodrow Wilson, Mandel House, J .P. Morgan (agent Rothschilda) i Winston Churchill (wtedy Pierwszy Lord Admiralicji) spiskowali razem żeby zagwarantować zatopienie przez niemiecką łódź podwodną pasażerskiego statku Lusitania, a 1.195 pasażerami na pokładzie, w tym 195 Amerykanami. Należący do Cunard Line Lusitania został przebudowany, uzbrojony do walki. Razem z niepodejrzewającymi niczego pasażerami, znany był z transportu ton amunicji i innych towarów wojennych z Ameryki do Anglii z naruszeniem protokołów wojny przez "siły neutralne".

Używamy tu wyrażenia "siły neutralne" żartobliwie w tym przypadku, bo prawdziwa historia I wojny światowej pokazuje, że o tej wojnie dyskutowano nie tylko w 1906, postanowiono też, że Ameryka zostanie wprowadzona weń po stronie aliantów. Ale prawdopodobne jest, że sposób wplątania Ameryki sformułowano później.

Jeśli chodzi o Lusitanię, niemiecki rząd opłacił reklamy do zamieszczenia w 50 dziennikach, w większości na wschodnim wybrzeżu, ostrzegające Amerykanów by nie płynęli Lusitanią. Spośród wszystkich dzienników, tylko Des Moines Register opublikował ostrzeżenie w wyznaczonym dniu. Amerykański Departament Stanu przestraszył wydawców o możliwości procesów jeśli opublikują je bez wcześniejszej zgody prawników Departamentu Stanu.

Poniżej tekst tej reklamy z książki G Edwarda Griffina ***Kreatura z Wyspy Jekyll*** / The Creature From Jekyll Island:

OGŁOSZENIE!

PODRÓŻUJĄCYM zamierzającym wyruszyć w atlantycką podróż przypomina się, że między Niemcami i ich sojusznikami i W Brytanią i jej sojusznikami jest stan wojny, że strefa wojenna obejmuje wody przyległe do Wysp Brytyjskich, że zgodnie z formalnym ostrzeżeniem wydanym przez Imperialny Niemiecki Rząd, statki pływające pod flagą Brytanii, albo któregoś z jej sojuszników, podlegają zniszczeniu na tych wodach, i że podróżujący w strefie wojny na statkach W Brytanii i jej sojuszników robią to na własne ryzyko.
IMPERIALNA AMBASADA NIEMIECKA, Waszyngton, DC, 22 kwietnia 1915

Mr Griffin wyjaśnia też, że niemiecka marynarka wojenna została skierowana do pozycji "strzelaj najpierw, pytaj później". 7 maja 1915 Lusitania wypłynęła bez ochrony; jej kurs był opracowany dla znanego niemieckiego gniazda łodzi podwodnych. Jak oczekiwano, uderzenie jednej niemieckiej torpedy spowodowało tak wielki wybuch (miała na pokładzie materiały wybuchowe), że Lusitania zatonęła w ciągu 18 minut, z prawie 1.000 mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt.

Później, w amerykańskiej ambasadzie, ponieważ miał wrażenie, ze wszyscy pasażerowie przeżyli, ambasador Page kontynuował zaplanowaną kolację, podczas której zaczęły przychodzić telegramy ze szczegółami tej tragedii. Mr Page każdy z nich głośno odczytywał gościom. Mówi się, że kiedy poznano wszystkie szczegóły tragedii, Mandel House poinformował wszystkich obecnych, że Ameryka w ciągu miesiąca wejdzie do wojny.

Nawet po zgonach niemal 1.000 amerykańskich obywateli, zabrało prawie 2 lata prasie, razem ze stałą presją prezydenta Wilsona, żeby pobudzić naród i w końcu przekonać Kongres do wypowiedzenia wojny Niemcom. Oczywiście wtedy Amerykanie nie dali się łatwo zainspirować do wojny jak jest dzisiaj. Ale 16 kwietnia 1917 Amerykanie zostali wepchnięci w wojnę, uważając, że walczyli za Boga i kraj.

Aby dokończyć ten wyczyn - zginęło ponad 1.000 niewinnych istnień ludzkich, zawodowi wojskowi opuścili swoje urzędy, William Jennings Bryan zrezygnował ze stanowiska sekretarza stanu, kapitan Lusitanii, Turner, został kozłem ofiarnym, i w obronie porządku światowego amerykańscy żołnierze opuścili swoje rodziny, małżonki i dzieci żeby zabijać i umierać. Dokładnie tak jak robią to dziś.

Wtedy wpływ prasy był rezultatem planu Morgana-Rockefellera wykupienia głównych dzienników, żeby zmusić je do służby dla internacjonalistów.

W wspomnianej wyżej książce Griffin wyjaśnił, że:
"Kiedy statek zatopiono u wybrzeży Irlandii ze 195 Amerykanami na pokładzie, to stało się centrum narodowej kampanii żeby wygenerować wsparcie emocjonalne dla nadchodzącej wojny".

Na s. 262 ***Kreatury z Wyspy Jekyll*** jest reprodukcja reklam z kampanii wymyślonej tak żeby dotarła do najgłębszych zakamarków serca. Grafika pokazuje młodą kobietę na dnie oceanu, mocno trzymającą w ramionach niemowlę, jej włosy i jak siateczka suknia unoszą się z nurtem. Obraz ten mówi wszystko. Jedyne nakazujące słowo dużymi literami mówi tylko: **ENLIST** [wstąp do wojska].

Te same niegodziwe metody wykorzystuje się dzisiaj dla podtrzymania w umysłach i sercach Amerykanów bólu, gniewu i żądzy zemsty za tragedię WTC. HBO teraz pokazuje memoriał dla ofiar ohydnego złego czynu, odnawiając, odświeżając i ponownie pobudzając gamę gojących się emocji.

Tu mamy do czynienia z zimnymi, wyrachowanymi diabłami którzy albo przegrali, albo nigdy nie mieli nawet przebłysku, ani współczucia dla innej istoty ludzkiej czy wyrzutów sumienia za swoje czyny. Gdyby tak się stało, żeby któryś z nich nagle obudził się na wywołany przez nich i prowadzony terror, to na pewno z nieustannego żalu straciliby umysł.

Wejście Ameryki w wielką wojnę spełniały potrzeby obu: Brytyjczyków ***i*** syjonistów. Anglia potrzebowała amerykańskiej potęgi wojskowej – łącznie z amerykańskimi mężczyznami i chłopcami – a syjoniści chcieli dla siebie "Ziemi Świętej". To jest dla nich i ich bezwzględnego planu dominacji świata, a nie dla ich mniejszych braci. W zamian za obietnicę syjonistów wprowadzenia w wojnę Ameryki, brytyjski rząd obiecał Żydom "ojczyznę" w Palestynie.

Obietnicę złożono w liście Arthura Jamesa Balfoura do Lorda Rothschilda on 2 listopada 1917, który stał się znany jako Deklaracja Balfoura (apendyks B). Nawiasem mówiąc, Deklaracja nie obiecywała żydowskiego ***państwa*** dla Żydów, obiecywała ojczyznę, razem z pewnymi i konkretnymi warunkami do spełnienia:
"… jasno się rozumie, że nie dokona się niczego co może zaszkodzić prawom obywatelskim i religijnym istniejących nie-żydowskich wspólnot w Palestynie, albo prawom i statusowi politycznemu jaki mają Żydzi w którymkolwiek innym kraju".

Szkopuł towarzyszący obietnicy był taki, że Palestyna nie należała do Brytanii żeby ta ją podarowała, wtedy Palestyną rządziła Turcja pod pewnego rodzaju rodzimym rządem. Przez niemal 20 lat syjoniści walczyli o ojczyznę dla Żydów, i nie przyjęli propozycji co do innego miejsca. To musiała być Palestyna!

Doug Reed napisał:
"Z upływem pierwszej dekady XX wieku mnożyły się oznaki nadchodzących burz. W 1903 brytyjski rząd zaproponował syjonizmowi Ugandę i Max Nordau publicznie przepowiedział "przyszłą wojnę światową", w rezultacie której Anglia postara się o Palestynę dla syjonizmu. W 1905 *Protokoły* proroczo ujawniły destrukcyjną orgię komunizmu.
Następnie, w 1906, Mr Arthur James Balfour, premier Anglii, spotkał się z dr Weizmannem w pokoju hotelowym i urzekła go koncepcja przekazania Palestyny, która nie należała do niego by dać ją "Żydom". Rabin Elmer Berger tak mówi o tym:
"ta grupa Żydów, która oddała się syjonizmowi… weszła w perypatetyczną formę dyplomacji, która zabrała ją do wielu kancelarii i parlamentów, badając labirynt i przebiegłe sposoby międzynarodowej polityki w części świata, gdzie synonimem były intrygi polityczne i tajne transakcje. Żydzi zaczęli grać w grę 'praktycznej polityki'".

Wymyślono na długo przed zaplanowaną I wielką wojną, że Anglia ogłosi Turcję swoim wrogiem, zdobędzie kontrolę nad Palestyną, i przekaże ją Żydom. Spełniło się to co zaplanowano.

W czasie wojny brytyjscy liderzy zobowiązani wobec władz syjonistycznych, przekierowali ludzi, broń i samoloty z Francji do Palestyny tuż przed niemiecką inwazją Francji, narażając na niebezpieczeństwo życie setek tysięcy żołnierzy, i prawdopodobny wynik wojny… a wiedzieli, że Ameryka przyjdzie z pomocą.

Dlaczego syjoniści konkretnie chcieli Palestynę?

Po pierwsze, posłużyło to spełnieniu nakazów Jehowy, że jego "wybrani" dostaną terytorium jako nagrodę za posłuszeństwo wobec jego wszystkich krwawych statutów. W argumentach dostania tego co chcieli, syjonistyczni liderzy twierdzili, że "naszym nakazem jest Biblia". W rzeczywistości dla Żydów nakazem są Tora i Talmud, a nie Biblia.

Po drugie, ziemia na tym terenie posiada bogate, niewyobrażalne zasoby naturalne.

Jak pisze George W. Armstrong, w książce ***Syjoniści*** / The Zionists:
"Wartość minerałów Morza Martwego szacuje się na $5 trylionów. Szacunek ten wygląda na optymistyczny, ale popiera go w części raport Crown Agents of the British Colonies zatytułowany "Produkcja minerałów z wód Morza Martwego / Production of Minerals From the Waters of the Dead Sea (s. 2).
Mówi się, że wszystkie egzemplarze broszury zawierającej ten raport zniszczono poza tymi które są w British Museum, Urzędzie Kolonialnym i Izbie Gmin.
Ten oficjalny raport, w 1925, szacuje minerały, poza ropą, jak następuje: chlorek magnezu 22.000 ton = $600 mld; chlorek potasu 20.000 ton = $75 mld; inne minerały $1.200 mld, albo całkowita wartość około $3 tryliony, z wyłączeniem ropy.
Ta ogromna wartość przekracza wyobraźnię. Nie jestem w stanie ocenić skutku na rasę ludzką, jeśli syjoniści zdobędą niekwestionowane do niej prawo, albo gdyby miała być przeznaczona do użytku publicznego".

Mr Armstrong nie wspomniał o bogactwie minerałów i ropy na terenie Negev, który też uwzględniono w procesie partycjonowania. Rotszyldowie dobrze znali te fakty. Ziemię skradzioną przez syjonistów arabskim Palestyńczykom uważa się za prawdziwy Szkatułę Klejnotów świata. (Apendyks C).

Jest oszałamiające kiedy zrozumie się kontrolę tego bogactwa zasobów naturalnych, i ma się świadomość tego, że Amerykanie wspierają Izrael kwotą ponad $10 mld rocznie od jego powstania. Jest też ponad $100 mld zapłaconych przez Niemców w reparacjach, plus setki milionów dolarów wymuszonych od mniejszych braci dla jego sprawy.

Dla potwierdzenia wcześniejszego zaplanowania tej I wojny światowej, Norman Dodd, dyrektor wykonawczy Komisji Kongresu Reesa, utworzonej w 1953 do zbadania zwolnionych z podatku fundacji, wyjaśnia: Kiedy on odwiedził Carnegie Endowment , powiedziano mu, że jego prośba o przejrzenie jej dokumentów będzie trudna, bo
"po ratyfikacji przez Senat USA Traktatu z ONZ, nasza działalność się zakończyła",
… i wszystkie nasze dokumenty przekazano do magazynu.
(Prawda jest taka, że nie istnieje żaden "traktat" z ONZ, gdyż Konstytucja zezwala Ameryce podpisywanie traktatów tylko z innymi krajami. Musimy ciągle pamiętac, że Ameryka jest jedynie składkowym członkiem ONZ, i nie ma żadnej lojalności ani obowiązku wykonywania jej nakazów. Inne traktaty i uwikłanie w sojusze destrukcyjne dla pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu Amerykanów mogą i powinny być unieważnione.)

Mr Dodda zaproszono do magazynu i przejrzeć protokoły ze spotkań powierników Carnegie Endowment jeśli chciał. W zeznaniu przed Illinois Senate Committee w 1978, Mr Dodd powiedział ustawodawcom stanowym – wśród protokołów Carnegie odkrył – że:

"Teraz wracamy do okresu 1908, i te protokoły mówiły co następuje: Powiernicy… stawiają jedno pytanie; a mianowicie, czy pożądana jest zmiana życia całego narodu, czy są jakieś bardziej skuteczne metody niż wojna do realizacji tego celu? I oni omawiają tę sprawę… i i dostają odpowiedź – że nie ma żadnych znanych metod bardziej skutecznych niż wojna, zakładając, że celem jest zmiana życia całego narodu.

Więc to prowadzi do pytania: w jaki sposób uwikłamy Amerykę w wojnę?

To było w 1909. Wątpię czy była jakaś sprawa nieobecna, czy jakaś idea bardziej nieobecna w naszych umysłach, jako narodu, wtedy, niż wojna. Były pewne, jak je nazywamy 'sporadyczne incydenty' na Bałkanach, i wątpię też czy wielu z nas wiedziało, naprawdę , gdzie były Bałkany, albo ich relacje czy możliwy wpływ dla nas.
… och, przed tym, powiernicy odpowiedzieli wtedy na pytanie jak wplątać nas w wojnę mówiąc: 'musimy kontrolować amerykańską maszynerię dyplomatyczną', i… odpowiedź jest 'musimy kontrolowac Departament Stanu'.

W tym momencie badania pokazują relacje między wysiłkiem kontroli Departamentu Stanu i bytem ustanowionym przez Carnegie Endowment – a mianowicie Council of Learned Societies. I przez ten byt przechodzą wszystkie mianowania – wysokie stanowiska w Departamencie Stanu, i to trwa do dnia dzisiejszego.

I w końcu jesteśmy w wojnie. Później wojna się kończy i powiernicy zwracają swoją uwagę na to, że wtedy, dopilnują by życie nie wróciło w tym kraju do tego co było przed 1914; i wymyślili, że w celu uniemożliwienia tego powrotu, oni muszą kontrolować edukację w tym kraju. Uświadomili sobie, że jest to ogromne, naprawdę zdumiewające i skomplikowane zadanie - o wiele za duże dla nich samych. Dlatego skontaktowali się z Rockefeller Foundation z propozycją, że podzielą się z nią tym zadaniem".

Wymieniony przez Mr Dodda Council of Learned Societies newątpliwie stał się, albo został zastąpiony przez Radę Stosunków Międzynarodowych (CFR), której członkowie dominowali amerykański Departament Stanu od czasów przed II wojną światową. Pomyślmy o rzekomej 'przyczynie' tej pierwszej wielkiej wojny. Gdzie się zaczęła? Arcyksiążę Austrii został zamordowany przez Żyda w Sarajewie; Austria wypowiedziała wojnę. W 1909, pięć lat wcześniej, tak zaplanowali światowi wichrzyciele.

Badacze historii napisali też, że przyczyną wstrzymywania wojny do 1914 było, że ta sama grupa która organizuje i wszczyna wojny – międzynarodowi syjonistyczni bankierzy – najpierw chcieli by Ameryka uchwaliła Akt o Rezerwie Federalnej, żeby naród amerykański mógł opłacać koszty wojny. Uchwalono go. Uchwalono w grudniu 1913. Wielka wojna wybuchła w 1914, zgodnie z planem. To my płaciliśmy, płaciliśmy i płaciliśmy.

Teraz, zanim odejdziemy od tej bardzo niepokojącej dyskusji o zdradzie popełnionej przez 'liderów' rządu, jest coś dużo bliższego, o czym musimy powiedzieć żebyśmy zapamiętali na zawsze i z całą pewnością, że wojny 'nie wydarzają się tak po prostu'. Jeśli rozważymy to nawet przez chwilę, to zrozumiemy, że przeciętna, normalna istota ludzka raczej nie chciałaby uczestniczyć, czy żeby najbliższe jej osoby uczestniczyły w grozach wojny. Taka jest prawda. Poniżej fragment książki zatytułowanej ***Tajemniczy organ*** / Body of Secrets Jamesa Bamforda:

"Zgodnie z tajnymi i długo ukrywanymi dokumentami zdobytymi dla *Tajemniczego organu*, szefowie sztabów opracowali i zatwierdzili plany dotyczące najbardziej skorumpowanego planu kiedykolwiek wymyślonego przez rząd USA. W imię antykomunizmu zaproponowali przeprowadzenie tajnej i krwawej wojny z terroryzmem przeciwko własnemu krajowi w celu oszukania amerykańskiej opinii publicznej żeby poparła nierozsądną wojnę, którą zamierzali wywołać przeciwko Kubie.

O kryptonimie Operation Northwoods, mający pisemną zgodę przewodniczącego i każdego członka szefów połączonych sztabów plan, wzywał do rozstrzeliwania niewinnych ludzi na amerykańskich ulicach, do zatapiania na pełnym morzu łodzi pełnych uchodźców uciekających z Kuby; do fali okrutnego terroryzmu zainicjowanego w Waszyngtonie, DC, Miami i w innych miejscach. Ludzi będzie się wrabiać w zamachy których nie dokonali; będzie się porywać samoloty. Wykorzystując fałszywe dowody, za wszystko będzie się

obwiniać Castro, dając w ten sposób Lemnitzerowi i jego kabale pretekst, jak i międzynarodowe poparcie opinii publicznej, jakiego potrzebowali do rozpoczęcia nowej wojny".

Nazwisko Lemnitzer brzmi znajomo. Wnikliwe przeszukiwanie nie dało żadnej biografii, ani nic więcej o Lemnitzerze.

"Pomysł ten mógł faktycznie pochodzić od prezydenta Eisenhowera w ostatnich dniach jego rządu… Rozpaczliwie chciał zaatakować Kubę w tygodniach tuż przed inauguracją Kennedy'ego, i rzeczywiście 3 stycznia powiedział Lemnitzerowi i innym pomagierom w gabinecie, że dokona ruchu przeciwko Castro przed inauguracją, gdyby tylko Kubańczycy dali mu dobry pretekst.
Potem, kiedy było coraz mniej czasu, wpadł na pomysł. Gdyby Castro nie dał tego pretekstu, to może, powiedział, Ameryka "mogłaby wymyślić coś co byłoby ogólnie akceptowane". Sugerował pretekst zbombardowania, ataku, aktu sabotażu przeprowadzonego potajemnie przeciwko Ameryce i przez Amerykę. Jego celem byłoby uzasadnienie rozpoczęcia wojny. Była to niebezpieczna propozycja desperackiego prezydenta".

Skoro Eisenhower był tak desperacki to najprawdopodobniej była to desperacka próba wykonania rozkazów swoich dobroczyńców. To że on 'wymyślił ten plan' jest wiarygodne, z uwagi na to czego dowiedzieliśmy się o nim, choć niemożliwe jest by ten pomysł był jego. Ulokowani przez światowych szaleńców prezydenci, nie mogą myśleć ani działać bez udziału swoich "doradców". (Inne odpowiednie słowo dla "doradcy" może być "treser".) W jego roczniku w Westpoint w 1915 Eisenhowera określono jako "strasznego szwedzkiego Żyda".

Najpierw spójrzmy na jego błyskawiczny awans od podpułkownika w 1941 do pełnego generała w 1942. Po spotkaniu i oczarowaniu Anny Roosevelt Boettiger (wcześniej Dall) – córki F D Roosevelta – na kolacji, Ike'a wezwano do Waszyngtonu na wywiad w Białym Domu. Nie wiadomo dokładnie co się stało podczas tego wywiadu, ale wydaje się, że Dwight David Eisenhower zrobił bardzo dobre wrażenie na prezydencie F. D. Roosevelcie, bo po kilku tygodniach dostał promocję na szefa sztabu 3 Dywizji Piechoty.
[Tak na marginesie: Theodore Roosevelt, piaty kuzyn FDR, był potomkiem Claasa Martenszena von Rosenvelt (albo po niemiecku von Rosenfeld). Z książki ***Dziwna śmierć FDR*** / The Strange Death of FDR Emanuela Josephsona. Eleanor była siostrzenicą Teddy Roosevelta.]
Po pierwszej, kolejne promocje były szybkie dla Ike'a, jedna po drugiej:
* Marzec 1941, promowany na pułkownika, szefa sztabu 9 Korpusu Wojskowego
* Czerwiec 1941, szef sztabu 3 Armii
* Wrzesień 1941, promowany na generała brygady
* Luty 1942, asystent szefa sztabu Dywizji Planowania Wojny [WPD]
* Marzec 1942, promowany na głównego generała, szefa Dywizji Operacyjnej Sztabu Generalnego Departamentu Wojny, kiedy WPD zastąpiono OPD
* Czerwiec 1942, dowódca Operacji Europejskich
* Lipiec 1942, promowany na 3-gwiazdkowego generała
* Luty 1943, dowódca wszystkich sił sojuszniczych w Europie zachodniej.

Pamiętajmy, że ten człowiek nigdy nie dowodził walką, ani nie uczestniczył w walce. Podczas wojny nie miał żadnego doświadczenia, wpływu czy władzy, i szybko przepychano go "w górę", więc zakulisowi żołnierze mogli prowadzić swoją wojnę. Oni wydawali mu rozkazy, on je przekazywał.
Dopiero po wojnie Ike się zmienił. Mówi się, że w Liście do Mamie napisał: "Boże, jak nienawidzę tych Niemców", jego nienawiść znalazła upust po zawarciu sojuszniczego "pokoju". Zgodnie z Planem Morgenthau (Henry Morgenthau, Jr., sekretarz skarbu) określono szczegóły całkowitego zniszczenia Niemiec i zagłady niemieckiego narodu. Choć nie unicestwiono niemieckiego narodu, to jego duszę i psychikę poddano wielkiej krzywdzie i opresji.

Później liczni wpływowi i/lub bogaci Żydzi o poglądach syjonistycznych posadzili Eisenhowera w Gabinecie Owalnym. Niektórzy z nich to: Leonard Finder, Bernard Baruch, Oscar Hammerstein, Moss Hart, Richard Rodgers, Arthur Schwartz, Quintin Reynolds, Arthur Loew, William Zeckendorf, Max Kriendler, Jacob Potofsky, Humphrey Bogart, Lauren Bacall i Michael Straight.

Teraz powinno być jaśniejsze dla naszych czytelników dzięki szczegółom z przeszłości, że obecna nigdy nie kończąca się wojna z terrorem została wywołana przez tę sama grupę wykorzystującą ten sam *modus operandi*: wykreowanie nieszczęścia – tym razem "terroryzmu" na amerykańskiej ziemi; rozpostrzeć amerykańską flagę wojskową (lepiej znaną jako "amerykańska" flaga); przygotować okropną machinę propagandową; grać muzykę patriotyczną i pieśni bitewne; sprzedać obligacje wojenne nowo utworzonym zainspirowanym syjonizmem patriotom, i wysłać młodych mężczyzn i kobiety by zabijali i ginęli. I wszystko to, pamiętajcie, bez wypowiedzenia wojny przez Kongres USA.

I teraz powinno być jasne to, że nic ich nie powstrzyma żeby zrealizowali swój plan dominacji świata. Żadne działanie nie jest zbyt ohydne. Nie liczy się żadna ilość ludzkiego cierpienia i liczba zgonów, bo, rozumiecie, dla nich cel ***zawsze*** uświęca środki.

"Z chwilowego zła, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, wyłoni się źródło dobra, a mianowicie - władzy niezachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, zepsutemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to, co potrzebne i użyteczne". Protokół 1.

Można by zakładać, że "krótkowzrocznym egoizmem amerykańskiej polityki po I wojnie światowej", do którego nawiązali sponsorzy wspomnianego zgromadzenia duchownych, byłaby odmowa Kongresu USA dołączenia do Ligi Narodów, wcześniej nazywanej Ligą Narzucania Pokoju. Nazwę zmieniono żeby ukryć prawdziwy cel i program jej architektów.

Czyim mądrym pomysłem była Liga Narzucania Pokoju? W książce ***Tajny rząd światowy***, gen. Księcia Czerepa-Spirydowicza czytamy, że syjonistyczny lider Nahum Sokolow, na Kongresie w Carlsbad 24.08.1922 przechwalał się:
"Liga Narodów to żydowski pomysł. My ją utworzyliśmy po 25-letniej walce".

W przypisie autor wyjaśnia:
"Ligą Narodów całkowicie rządzą Żydzi: Paul Hymans (przewodniczący Rady), Sir J. Eric Drummond (sekretarz generalny); Paul Mantoux (szef najważniejszej sekcji politycznej); Major Abraham (asystent szefa, sekcja polityczna); Mrs. N. Spiller (sekretarz sekcji politycznej) itd. Żydowski sługus Albert Thomas, który francuskimi milionami pomógł intronizować judeo-mongolskich bolszewików w Rosji, jest szefem sekcji robotniczej. Otrzymuje wspaniałą pensję…"

Ta sama Liga jest teraz znana jako ONZ. Kto sprawuje władzę w ONZ wyraźnie widać w niewyobrażalnych okrucieństwach dokonywanych przez Izrael na Palestyńczykach. "Piski" protestu wychodzące z ONZ nie są takie same jak piski w 1956 kiedy Izrael zaatakował Egipt.

Ostatnie rozdziały książki Reeda opisują chronologicznie prawdziwe fakty wokół tego ataku, jak i manipulację licznych i różnych źródeł, które zmusiły kraje-członków ONZ w 1948 do głosowania za "podziałem" Palestyny – tworząc państwo Izrael wśród zawirowań intryg, jawnych mordów i rzekomych samobójstw każdego kto sprzeciwiał się temu podziałowi. Ani stanowisko przeciwnika, ani ranga urzędu nie stanowiły przeszkody dla ich śmierci, w tym Mr Jamesa Forrestala, sekretarza obrony za Harry'ego Trumana.

Kiedy ONZ niedawno ogłosił wysłanie na Bliski Wschód śledczych, Izrael nakazał UN "wycofać się; trzymać się z daleka". Kontrolowany przez syjonistów światowy organ "pokojowy" posłuchał zgiąwszy kolana. Kilka dni później Associated Press podała ujawniające oświadczenie Ariela Sharona z izraelskiej Operacji Tarcza Obronna – o toczącej się rzezi Palestyńczyków:
"Izraelski premier Ariel Sharon mówi, że Ameryka pomogła w uniknięciu śledztwa ONZ w sprawie ofensywy wojskowej przeprowadzonej w ubiegłym miesiącu w obozie dla uchodźców w Jenin na Zachodnim Brzegu. Wczoraj wieczorem w przemówieniu w Waszyngtonie, Sharon powiedział, że śledztwo ONZ mogłoby postawić Izrael w bardzo skomplikowanej sytuacji. Sharon powiedział też, że Ameryka i Izrael stoją razem w walce z terroryzmem".

Oczywiście, nie powiedziano nic więcej o dochodzeniu ONZ, jakby nigdy tego nie dyskutowano. O Lidze Narodów Henry Ford tak napisał w 1920:
"Żydzi dzisiaj są jedynym narodem, którego szczególne i nadzwyczajne przywileje wpisane są w Traktat Pokojowy świata".

Fragmenty umowy traktatowej Ligi są w książce z której cytowaliśmy różne Protokoły. (App. D)

Dzisiaj chrześcijańskie kościoły wraz z wybieranymi urzędnikami konstytucyjnie "suwerennych" stanów w Ameryce kłaniają się, a naprawdę ***czołgają się*** przed ONZ. Nakazy ONZ wprowadzają wybrani oficjele na szczeblu kraju i większości rządów lokalnych we wszystkich krajach.

Ton pogląd uzasadnia artykuł opublikowany w wydaniu z października-listopada 1991 ***Journal of State Government*** – kwartalniku wydawanemu specjalnie dla krajowych ustawodawców przez założoną i finansowaną przez Rockefellera CSG – Radę Rządów Stanowych / Council of State Governments. W tym artykule czytamy:

STOSUNKI ZAGRANICZNE NA SZCZEBLU KRAJU

"Globalizacja rządów krajowych otrzymuje ogromny rozgłos na szczeblach międzynarodowym, krajowym, stanowym i lokalnym… Każda krajowa legislatura ma produktywną rolę do odegrania w zjawisku globalizacji.

Rządy krajowe mają ważną do odegrania rolę, nie tylko w zrozumieniu gdzie pasują, ale także w budowaniu tego co prezydent George Bush [starszy] nazwał Nowym Porządkiem Świata – NWO.

Ten porządek – wprowadzony właściwie – podkreśli bezpieczeństwo zbiorowe, współprace międzynarodową i zależność od prawa międzynarodowego w rozwiązywaniu konfliktów, promowaniu rozwoju gospodarczego i społecznego i kreowaniu szacunku do praw człowieka.

Przewidywalnie, rządy krajowe – a szczególnie legislatury – będą kluczowymi graczami w tym międzynarodowym scenariuszu. Żyjemy w środowisku globalnym proponującym nowe wyzwania, wymogi i problemy.

Musimy ostrożnie a stanowczo skorzystac z okazji i być konstruktywnymi graczami". - John 'Eck' Rose, President Pro Tem, Kentucky Senate - 1991

"Musimy ostrożne a zdecydowanie…" Zastanów się przez chwilę o znaczeniu terminu "narzucać pokój", jak w "Lidze Narzucania Pokoju". Jak można ***narzucać*** bez stosowania

siły? Czy musimy zgadzać się na oksymoroniczną, orwellowską maksymę, że wojna jest pokojem? Żeby to zrobić musimy przyznać się do podwójnego myślenia ... formy szaleństwa. [Na marginesie: Szukając w Internecie biografii Johna 'Ecka' Rose doszłam do Biblioteki Stanu Kentucky on line. Nie mogłam wejść bez karty bibliotecznej. Ale kiedy pojawiło się nazwisko Mr Rose'a, w nawiasach czytamy (sobacz Rosen). Czy jego prawdziwe nazwisko jest Rosen – czy może nazwisko rodowe jest nieznane. To prawdopodobne.]

Mówi się nam, że amerykańska nowa wojna w którą jestesmy wplatani żeby "świat uczynić bezpieczny od terroryzmu; bezpieczny dl demokracji" będzie trwać "może… zawsze".

Zdaniem pierwszej części niedawnej serii artykułów w Washington Post o wydarzeniach katastrofy WTC: George Bush poinformował naród amerykański o 11:45 w dniu 11 września 2001, że "Ameryka musi przygotować się do NOWEJ WOJNY z nowym wrogiem"… terroryzmem.

Oni chcieliby byśmy wierzyli, że w ciągu mniej niż 3 godziny od czasu "ataku", prezydent wymyślił nigdy nie kończącą się wojnę kiedy oblatywał teren wokół w Air Force One. Przed końcem września Bush ze swoim gangiem ujawniali syjonistyczny plan rozpoczęcia finałowego konfliktu – III wojny światowej – takimi oświadczeniami:

"To jest wojna i ona nie będzie krótką wojną".

"To nie zakończy się szybko".

"Amerykanie muszą przygotować się na więcej ofiar i rannych".

"Mamy plan wojny który zadziała niezależnie od tego, ile będzie wymagał czasu".

"Będzie wielu rannych".

Dla wielu Amerykanów stało się żałośnie jasne, że George W nie jest najbystrzejszy; dlatego opinia, że on wymyślił ten obecny szał zabijania wymagałaby wielkiej wyobraźni. Więc czyj to jest plan? W tej kwestii *Protokoły* są bardzo jasne:

"Mamy plan, w którym strategicznie określona jest granica, od której nie możemy zboczyć bez narażania się na to, żeby praca wielu stuleci doprowadziła do niczego". – Protokół 1

Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano "wielkiej". Tajniki jej przygotowania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych! – Protokół 3

"Obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteśmy nietykalni, bowiem w razie napaści bronią nas państwa inne". – Protokół 3

"Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas nie wiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona". – Protokół 10

Pamiętajmy – Protokoły opublikowano po raz pierwszy w Anglii w 1906. Niemal 100 lat później, 27.04.2002 artykuł w Arizona Daily Star mówi to na inny sposób, oświadczeniem Ra'anana Gissena, doradcy Ariela Sharona:

III wojna światowa będzie "czy im się to podoba czy nie" – asystent Sharona

"Ataki terrorystyczne 11 września i skrajne zamieszanie na Bliskim Wschodzie wskazują na jedno – III wojnę światową, powiedział rzecznik izraelskiego premiera Ariela Sharona w piątek podczas wizyty w Tucson".

"Od 18 miesięcy toczymy wojnę, która jest zwiastunem III wojny światowej. Świat będzie walczył, czy mu się to podoba czy nie. Jestem pewien" – powiedział Gissen.

Po I wojnie światowej, Traktat Wersalski – w którym środki przeciwko Niemcom ***gwarantowały*** II wojnę światową – M Clemenceau chwalił się, że "prowadzimy wojnę do pokoju".
Tak, ich wersję pokoju przeniesiono do II wojny światowej, i dzisiaj tu jesteśmy na początku ich planowanego finałowego konfliktu.
Jeśli chodzi o Traktat Wersalski, dla dobra historii, powinno się wiedzieć, że zdaniem kapt. A H M Ramseya, w jego książce z 1952 – ***Ohydna wojna*** / The Nameless War:
"Wszystkie ważne decyzje podejmowała "wielka czwórka" – Brytania, Francja, Włochy i USA, reprezentowane przez Mr. Lloyda George'a, M. Clemenceau, Barona Sonino i prezydenta Wilsona.
Czego nie wiemy jest to, że sekretarzem Mr George'a był Żyd - Sassoon, M Clemenceau – Żyd Mandel Rothschild, nie znany jako Mandel; Baron Sonino (Włochy) sam był Żydem, i prezydent Wilson miał Żyda - Brandeisa. Tłumaczem był inny Żyd - Mantoux; i doradcą wojskowym jeszcze inny Żyd – Kish.
Wiadomo, że Mr George i inni nie znali geografii. Ale ich żydowscy sekretarze wręcz odwrotnie, dobrze znali się na tych sprawach. Ci Żydzi spotykali się o 18:00 i planowali decyzje na konferencję "wielkiej czwórki" następnego dnia.
Rezultaty były katastrofalne z punktu widzenia wszystkich przyzwoitych ludzi, którzy oczekiwali honorowego /zaszczytnego traktatu, z którego warunkami, choć mogły być przekonywające, byłyby przynajmniej sprawiedliwe, a tym samym gwarantowały trwały pokój".

W ostatecznym rezultacie miliony Niemców nagle znalazło się w nowo utworzonych kontrolowanych przez komunistów "krajach" – w Polsce i Czechosłowacji. Zastanawiamy się jak zamierzają zreorganizować "Ameryki" po lub podczas obecnej nigdy nie kończącej się wojny?
Na to zapytanie o ich plany dla "Ameryk" znaleźliśmy to w książce zatytułowanej ***Podstawowe prawa: raport o 68 Zgromadzenia Zakonu Różokrzyżowców*** / Fundamental Laws: A Report of the 68th Convocation of the Rose Cross Order (w Quakertown, Pensylwania). Ze s. 23, *Wprowadzenie do wielkiej pieczęci* / Introduction To The Great Seal, autorstwa R. Swinburne'a Clymera, z 16.07.1916 pochodzi poniższy fragment:

"Ponad rok temu, Grace K. Morey, autorka artykułu *Wielka pieczęć USA i jej mistyczne znaczenie* / The Great Seal of the United States and Its Mystic Significance, przygotowała krótki zarys iluminackich nauk…
Jeśli student poważnie podejdzie do artykułu Pieczęć Ameryki, to dowie się, że na odwrotnej stronie pieczęci, której jeszcze nie wycięto, znajduje się piramida, ale z jeszcze nie umieszczonym kamieniem na szczycie, i w ten sposób zobaczy, że filozofia iluminatów jest absolutnie i niezaprzeczalnie filozofią na której założona jest ta Ameryka, co wyraźnie pokazują… rysunki na odwrotnej stronie pieczęci USA.
I w ten sposób wydawałoby się, że Niewidzialne Hierarchie które ukształtowały podstawę wielkiej Republiki, która musi pewnego dnia rządzić światem, są tymi samymi Hierarchiami które dały nam filozofię nauki duszy nauczanej przez iluminatów.
Teraz spójrzmy w przyszłość, nie daleką, a tylko tuż za linią. Okazuje się, że badacze potępiają projekt odwrotnej strony Pieczęci USA, której nigdy nie wycięto, a pozostała ukryta jakby była czymś czego mamy się wstydzić.
Ale choć to wydaje się prawdą, to nie jest prawda. Powodem nigdy nie wycięcia tego jest to, że jeszcze nie jest czas bo nie ustawiono kamienia na szczycie.
A co to jest ten kamień na szczycie? **Czytelniku, przygotuj się na szok**.
Kiedy Atlantyda rządziła światem, tym którym teraz jest Ameryka, była połączona z Egiptem tym co jest teraz Meksykiem, i w Meksyku, na terytorium Jukatanu, znajduje się piramida, w której filozofowie ognia czcili Boga jako boski ogień i życie w sposób jak robili to wtajemniczeni z Egiptu, bo ***wtedy dwa byli jedno***.

Ameryka nie jest kompletna, i nie będzie kompletna, nie może być kompletna, dopóki Meksyk znowu nie będzie częścią Ameryki jak był dawno temu, i kiedy Meksyk jeszcze raz będzie częścią USA, wtedy postawi się szczytowy kamień na piramidzie i wytnie się odwrotną część pieczęci Ameryki.
Niech nie będzie długo zanim święta piramida zostanie ukończona, i niech będzie ukończona bez rozlewu krwi". - s. 24

Niech zostanie ukończona bez rozlewu krwi? Rozlew krwi jest nieodłączną częścią planu! Są to ofiary krwi dla ich króla-despoty z krwi Syjonu! Jeśli w to wątpisz, przeczytaj w Starym Testamencie o krwawych rytuałach kapłanów Jehowy. Oni sami przesiąkali się krwią: na głowach, na szatach, na ziemi wokół nich… żeby spacyfikować krwiożercze bóstwo, któremu judeochrześcijanie, razem z Żydami, składają dziś hołd.

Nasi czytelnicy którzy nie widzieli rysunku wymienionego wyżej "niewyciętego rewersu pieczęci" USA, niech spojrzą na banknot $1. Wielka pieczęć jest identyczna z rysunkiem pokazanym w postaci książki z której zaczerpnęliśmy powyższe fragmenty.

Zobaczycie nad piramidą szczytowy kamień czekający na ustawienie. Łacińskie słowa "Annuit Coeptis" oznaczają "nasze przedsięwzięcie". Łacińskie słowa "Novus Ordo Seclorum" dosłownie oznaczają "nowy porządek wieków", albo w nowoczesnym przekładzie – Nowy Porządek Świata [NWO]. Rzymska liczba MIDCCLXXVI (1776) upamiętnia nie Deklarację Niepodległości jak byśmy oczekiwali, a założenie Iluminatów 1 maja 1776.

Nosimy przy sobie ich symboliczne banknoty (niewolnicze kredyty/dolary) i im więcej ich mamy tym bogatsi, według nas, jesteśmy. Pan Jezus kazał nam ***nie*** gromadzić skarbu na ziemi, bo gdzie jest nasz skarb tam jest też nasze serce. Sprawą "fałszywego pieniądza" zajmiemy się później. W końcu jest alternatywa.

Wróćmy teraz do wspomnianego wyżej spotkania 375 mianowanych przedstawicieli około 30 denominacji. John Foster Dulles, przewodniczący tego spotkania, był mądrym wyborem do realizacji syjonistycznego planu dominacji świata. Oto niektóre zasługi Dullesa:

- Pomógł sformułować "14-punktowy plan" Wilsona [był to plan syjonistów] po I wojnie światowej jako część Ligi Narodów;
- Członek-założyciel Rady Stosunków Międzynarodowych – 1921;
- Delegat USA do ONZ na Konferencji w San Francisco – 1945;
- Prezes Carnegie Endowment for International Peace; mianował Algera Hissa – komunistycznego sowieckiego szpiega – na prezesa Endowment;
- Sekretarz stanu w rządzie Eisenhowera;
- Prezes Rockefeller Foundation; wżeniony w rodzinę Rockefellera;
- Napisał ***Wojna lub pokój*** / War or Peace, 1950, w której stwierdził:

"ONZ reprezentuje nie ***ostatni*** etap w rozwoju porządku światowego, a tylko prymitywny etap. Dlatego jej głównym zadaniem jest stworzenie warunków, które umożliwią lepiej rozwiniętą organizację".

Dzisiaj widzimy, że te ***warunki*** stworzono kiedy tragedia WTC "umożliwiła lepiej rozwiniętą organizację" w postaci Koalicji Krajów do walki z terrorem. Różne kraje teraz wybierają strony. I możemy się założyć, że, jak w *1984* Orwella, strony ciągle się zmieniają by trwała wojna… może na zawsze.

Prawie 20 lat po tym kiedy w 1942 Federalna Rada Kościołów ogłosiła ***swoją*** wizję NWO, w Australii 17 lipca 1960 odbyła się Ogólna Konferencja Kościoła Metodystów, na której uczestnicy przyjęli wspaniałą rezolucję w imieniu wszystkich metodystów. Poniżej fragment pochodzący ze ***Światowych rozrabiaków*** / The World's Trouble Makers, autorstwa pastora metodystów, Bruce'a H Browna, uczestnika tej konferencji:

"Ubolewamy nad występującym wszędzie antysemityzmem… i wzywamy zdecydowanie wszystkich Australijczyków do walki z każdym przejawem tego zła w naszym społeczeństwie. … Wyrażamy swoje głębokie przekonanie, że prawdziwe rozwiązanie można osiągnąć tylko w zgodzie z zasadami Karty ONZ".

Kopia tego oświadczenia – mającego na celu wyrażanie postawy wszystkich metodystów w Australii i Nowej Zelandii – wysłano do premiera Australii i Afryki Południowej; do przewodniczącego Konferencji Metodystów Południowej Afryki, i do moderatora Holenderskiego Kościoła Reformowanego.

Obecnie – w Australii, Nowej Zelandii, Europie i Kanadzie – ludzie siedzą w więzieniach za zbrodnię "antysemityzmu", bo ośmielili się nawet ***zakwestionować*** prawdziwość historycznego przedstawiania tzw. żydowskiego holokaustu w czasie II wojny światowej.

Nieważne to, że 6 mln Żydów nie mieszkało wtedy w całej Europie. Nieważne iż pod względem logistycznym byłoby niemożliwe zgładzenie i skremowanie czy zakopanie 6 mln ciał w krótkim czasie w jakim rzekomo to się wydarzyło.

Nieważne, że Samuel Untermeyer, w przemówieniu z 7.08.1933 w radio WABC deklarujący "świętą wojnę" z Niemcami poprzez światowy bojkot wszelkich wyprodukowanych w Niemczech produktów (transkrybowane w pełni następnego dnia w New York Times) mówił nie o 6 mln, a o "konieczności ratowania 600.000 dusz". Untermeyer wspomniał tez, że byli Żydzi przeciwni bojkotowi, i oskarżył ich o to, że byli "zdrajcami swojego narodu".

"Bo Żydzi są arystokratami świata. Od niepamiętnych czasów byli prześladowani i widzieli swoich prześladowców pojawiających się i odchodzących. Tylko oni przeżyli. I dlatego historia się powtórzy, ale to nie daje powodu dlaczego mamy pozwalać na to odwrócenie wcześniej wielkiego narodu do Ciemnych Wieków albo nie ratować tych 600.000 dusz od mąk piekielnych co możemy zrobić z pomocą naszych chrześcijańskich przyjaciół, jeśli będziemy mieć wolę działania".

I nie zwracaj uwagi na to, że zdaniem historyka Davida Irvinga w książce ***Norymberga: ostatnia bitwa*** / Nuremberg: The Last Battle, oszustwo o 6 mln najwyraźniej wykluło się w czasie II wojny światowej. Oni najwyraźniej postanowili zostawić je do już zaplanowanej II wojny światowej:
"W eseju z 1919 autorstwa byłego gubernatora Nowego Jorku (Martin Glynn), czytelnikom powiedziano, że '6 mln Żydów umiera w grożącym holokauście ludzkiego życia' jako ofiary 'strasznej tyranii wojny i fanatycznej żądzy żydowskiej krwi". – z ***Barbarzyńcy wewnątrz bram*** / Barbarians Inside the Gates, Donna de Grand Pre'.

Autor Bruce H. Brown, odnosząc się do rzekomych problemów omawianych na Australijskiej Konferencji Metodystów w 1960, twierdzi:
"Nie wyjaśniono w oświadczeniu, że wszystkie wymienione niepokojące tematy są ***produktami żydowskich działań***. Może autorzy tego nie wiedzieli. Ale są metodyści znający fakty i dlatego muszą odżegnać się w całości od tego oświadczenia. Jako jeden z nich to oświadczenie uważam [powinno być 'nie uważam'?] za dokument wyznający Chrystusa, a za służący antychrystowi…
Żadna z tych rzeczy nie ma podstaw naturalnych. Wszystkie są rezultatem planowania i organizacji. Żadna z nich nie powstała ostatnio. Wszystkie są produktami starej mentalności i małej różnicy. Są skutkiem szczególnej filozofii, za którą jest cel dominacji świata. Ludzie którzy chcą dominacji świata są znani jako Żydzi, i ten pomysł nie jest wymysłem wyobraźni jakichś obsesyjnych Gojów, jak wyraźnie pokażemy".

Cytat z pracy Stephena Amesa Jr:

"Prawda jest taka, że cały świat został oszukany przez garstkę ludzi. Oni ukryli Prawdę żeby utrzymać ludzi w bierności. Dlaczego myślicie Król Jerzy w oszustwie znanym jako Traktat Pokojowy (1783) ogłasza się – i to jest słowo w słowo:
Księciem elektorem Świętego Imperium Rzymskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki.
Jeśli w to nie wierzysz, przeczytaj 8 U.S. Statutes at Large na s. 80".

Teraz powinno być oczywiste, że tzw. kościoły chrześcijańskie od dawna promują polityczny plan dominacji świata przedstawiony w Starym Testamencie przez faryzejskich talmudycznych kapłanów – dzisiejszych rabinów. Światem mają rządzić ci sami kapłani… kontrolowani przez kilka zdemoralizowanych, złych, pozbawionych sumienia kreatur, które NIE wprowadzają planu wyłożonego przez kochającego Stwórcę.
Ludzie kościoła głoszą "czasy końcowe" wykorzystując jako dowody przeważający, światowy horror i chaos, którego stali się częścią, i twierdzą iż to jest "Boży plan". Oni to wiedzą, rozumiesz, bo to jest "w Księdze".

Kiedy obserwujemy poplątaną sieć strategii stojącej za planowanym prześladowaniem Żydów razem z leżącym u podstaw motywem ich prześladowań, to dostajemy pewien wgląd w cały program polityczny światowej dominacji, który według wszystkich wskazówek był wyłożony na długo przed zapisaną historią (albo przynajmniej historią którą trzymano w tajemnicy) przez garstkę niewidzialnych i nieznanych kreatur. Proponowany tu wgląd jest ograniczony naszym dalej ograniczonym polem widzenia. Protokoły odnoszą się do linii czasowej co najmniej dwa razy, pierwszy z Protokołu 1 jest powtórzeniem:
"Mamy do wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategii linię, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej".

Protokół 5 jeszcze raz wymienia linię czasową:
"Chwilowo mogłaby sobie dać radę z nami wszechświatowa koalicja gojów lecz przed zjawiskiem podobnym jesteśmy zabezpieczeni przez owe ziarna waśni międzypaństwowej, które już z gruntu wyrwać się nie dają. Przeciwstawiliśmy wzajemne wyrachowanie osobiste i narodowe gojów, nienawiści religijne i plemienne, hodowane przez nas w sercach gojów w ciągu 20-tu wieków".

Nasiona niezgody się zakorzeniły i nigdy nie dadzą się wyrwać. To zależałoby jedynie od jednostki – każdej jednostki – by zdecydowała. To oznaczałoby ciebie, i to oznaczałoby mnie.

" Przeciwstawiliśmy wzajemne wyrachowanie osobiste i narodowe gojów, nienawiści religijne i plemienne, hodowane przez nas…"
Widząc ten proces przed przeczytaniem Protokołów, to po przeczytaniu ich i widząc cały plan wyłożony w jedynym celu tej pracy, żeby każdy czytelnik miał świadomość manipulacji by mógł dokonać wyboru, jeśli zechce, zacząć myśleć i to wyrażać, z nowego miejsca w umyśle, ze szczebla duchowego raczej a nie z celowo narzuconych niesnasek w których w większości funkcjonujemy.

Ktokolwiek, albo którakolwiek grupa wymyśliła ten plan, to nie są Żydzi. Oni nazywają się Żydami, po to by ich mniejsi bracia wzięli na siebie ciężar skutków ich czynów. I ich mniejsi bracia idealnie pasują do tego planu, bo oni naprawdę wierzą iż zostali "wybrani" jako szczególny naród przez "ich" Boga, który wszczepił im poczucie wyższości nad wszystkimi "głupimi Gojami". Jedynym sposobem wydostania się z tej sieci jest odrzucenie ich religijnych kłamstw – każdy z nas, łącznie z judeochrześcijanami. Po prostu przestańmy nabierać się na ich gierki.

Określenie "kreatury" użyliśmy w odniesieniu do niewidzialnej, nieznanej grupy czy siły stojącej za tym podłym programem, w wyniku nieludzkości wobec człowieka jakiej doświadczamy jako rezultat wdrażanego i egzekwowanego w całej Ameryce i wszystkich krajach świata

"Prawa". Szkoda tylko, że to człowiek przekazuje, wdraża, osądza i egzekwuje prawa na i przeciwko drugiemu człowiekowi. My znamy tylko źródło tego prawa przeciwko ludzkości, że pochodzi z Babilońskiego Talmudu, świętej księgi tzw. Żydów.

Przed napisaniem "Prawa", skąd pochodzi jego źródło (starożytne kapłaństwo), pozostaje tajemnicą ... przynajmniej dla mnie, na razie. Masy żydowskie – ci urodzeni w religii talmudyzmu i o których syjonistyczni liderzy mówią "bracia mniejsi" – są słupem i kozłem ofiarnym dla autorów tego Prawa. Jest to śmiertelne prawo, które zamierza w pełni zniewolić wszystkie narody świata… ciało, umysł i duszę. Powinniśmy pamiętać o ostrzeżeniu Pana Jezusa, żebyśmy:

"…nie bali się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle". Mat 10:28

W ***Dearborn Independen*t** nieżyjącego Henry Forda z 30.04.1921, Ford opublikował list Żyda, Oscar Levy z Royal Societies Club z lipca 1920. W liście do Mr George Pitt-Rivers, Oscar Levy tak powiedział o swoim narodzie:

"Nam którzy obiecaliśmy prowadzić was do nowego Nieba, w końcu udało się prowadzić was no nowego Piekła…"

Można by powiedzieć, że Żydzi są nosicielami Prawa, i jego śmiertelnego wirusa perwersji, nienawiści, wojny, głodu… całkowitej destrukcji nakazanej przez Jehowę Mojżeszowi, nie dlatego iż byli "wybrani", a dlatego, że małemu plemieniu – około 3.000 lat temu, i potomkom dużego plemienia (Chazarów), którzy przyjęli talmudyzm niemal 1.300 lat temu – nie udało się oprzeć się przynęcie ziemskiego skarbu – bogactwa, ziemi, dominacji nad wszystkimi narodami. Nieliczni opierają się przynęcie dzisiaj. Plan przemawia do najbardziej podstawowych instynktów człowieka i poza naszą duchową dobrocią i całością jako dziecka Stwórcy.

To nie ma insynuować, że Żydzi są jedyną przyczyną nieszczęść jakie spadły na ten świat i jego narody. Prawdą jest, że Żydzi przez wieki byli rządzeni i kontrolowani przez swoich rabinów. Tak też było z chrześcijanami, szczególnie katolikami, ich kontrolowali ich religijni liderzy, i jak zobaczymy, większość denominacji tzw. chrześcijańskich kościołów dzisiaj głosi religię Żydów… Królestwo na ziemi Jehowy.

Głównym katalizatorem, który z całą pewnością i systematycznie zasila ten plan, jest intensywne przekonanie religijne setek milionów ludzi, że jest to plan kochającego Boga. Dlatego zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie chętnie przyjęli zło szerzące się w epidemicznych proporcjach na tej planecie, wierząc iż jest to znak "przyjścia ich mesjasza". Nie są świadomi tego, że ***wywołują*** istnienie apokaliptycznej dewastacji. Jezus powiedział nam o mocy naszych słów (i myśli) w Mat 12:36-37:

"A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony".

Poza wiarą i pilną modlitwą wychodzącymi ***dla*** spełnienia tego bezbożnego planu, będącego przeciwieństwem wszystkiego, co święte, dobre i kochające, nie może się to udać bez koniecznej negatywnej energii popychającej to do przodu: to jest energia użyczana przez ich sługusów - bez względu na rasę, kolor czy wyznanie - którzy ulegają "proponowanym nagrodom" (z którymi zawsze gotów jest wymienić ducha w zamian za jakieś przysługi).

Energia która napędza ten plan, jest również karmiona i wzmacniana, i rozwija się na tym co pozornie tak chętnie dajemy, nieświadomi konsekwencji dla nas samych i jej wpływu na ostateczny wynik walki między dobrem i złem.

Powiesz "Nie ja"? Tak, ty. I ja. Każdy z nas, jeśli jesteśmy uczciwi, przyzna się, że tak jest. Przemyślmy to:

Za każdym razem kiedy dokonujemy wyboru lekceważenia prawdziwego PRAWA Stwórcy – którym jest Miłość – stajemy się rozmyślnymi oszustami w grze. To nie oznacza, że świadomie zapraszamy do naszego życia zło, mimo że jest wielu którzy oczywiście uważają, że dobra materialne, władza i wpływy są warte zamiany ich dusz.

Ale ci z nas którzy błędnie uważają, że nasze odosobnione akty małostkowości, bezmyślności, niedbałości, podłości, kłamstwa, oszustwa, kradzieży itd. są bez skutku, muszą rozważyć moc i przyjąć odpowiedzialność za nasz wkład w moce ciemności. Te odosobnione i subtelne akty – drobne akty zła – otwierają drzwi dla większych.

Sam system opracowany jest dla dehumanizacji wszystkich w nim uczestniczących. Pierwszym krokiem w procesie dehumanizacji jest utrata współczucia.

Wielu ludzi pracujących dla rządów, agencji rządowych albo zajmujących wysokie stanowiska w urzędach – czy wybierani czy mianowani – ciągle popełnia nieświadome czyny przeciwko swoim bliźnim w "imię prawa" albo "tylko wykonuje swoją pracę". Jest rzeczą oczywistą, że większości zadań nie da się wykonywać ze współczuciem, i osoba współczująca nie może wykonywać tych zadań ... przynajmniej nie tak, jak jej się nakazuje.

Prawodawcy sami zamykają oczy na zło jakie czynią za każdym razem kiedy uchwalają kolejne prawo czy rozporządzenie bez przeczytania i szczerego przemyślenia jego wpływu na życie ludzi, bez względu na świętość życia. Ich bezbożne prawa z wielu ludzi zrobiły kryminalistów, którzy ani nie naruszyli ani nie skrzywdzili drugiej strony. "Zbrodnie przeciwko Państwu", często ponoszą ciężkie kary, od więzienia i grzywien do konfiskaty mienia.

Urzędnicy państwowi są sługami rządu, nie narodu. Strzegący prawa – wcześniej nazywani oficerami pokoju – narzucają bezbożne prawa pisane przez zdehumanizowanych prawodawców brutalną siłą, ogłuszającymi pistoletami, kajdankami i karabinami maszynowymi. Tylko wykonują swoją pracę.

Administratorzy bezbożnych praw, które niszczą ludzkie życie, rutynowo kradną domy i własność za podatki czy z innych "legalnych" przyczyn. Porywają dzieci pod jakimś pretekstem molestowania dzieci, brak zgody rodziców na szczepienie dzieci, podawanie leków psychotropowych, albo których po prostu "oskarża się" o każde inne z wielu legalnych wykroczeń, łącznie z klapsem. Administratorom zwykle towarzyszą uzbrojeni oficerowie organów ścigania. Tylko wykonują swoją pracę.

Oprócz nieznośnej udręki rodziców, czy możesz sobie wyobrazić paraliżujący strach o dzieci, które zostały porwane fizycznie przez nieznajomego? lub dwóch czy trzech nieznajomych, jeśli dziecko stawia opór? i zabranych by stać się podopiecznym państwa, umieszczonym w domu z zupełnie obcymi ludźmi? Jedna matka miała skradzione dziecko zaraz po urodzeniu, dosłownie oderwane od piersi matki. Ostatnio doniesiono, że 5-latka na Florydzie "zaginęła gdzieś w systemie". Dopiero po kilku miesiącach zdali sobie sprawę, że nie znają miejsca pobytu dziecka.

Pamiętasz co powiedział Pan Jezus o tych, którzy krzywdzą dzieci? W Mat 18:6 powiedział:

"Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza".

Nauczyciele – których większość sama jest ofiarami kontroli umysłu jako skutek intensywnej indoktrynacji w szkołach i kolegiach – kontynuują indoktrynację metodami jakich ich nauczono by stosowali je na małych dzieciach.

Rodzice których uświadomiono o niebezpieczeństwach, którzy mają alternatywę i chętnie przekazują swoje dzieci w ręce "edukatorów" rządowych, zaniedbują swój obowiązek jako rodziców by chronić dzieci. Fiasko ochrony dzieci ma taki sam ciężar jak dokonany na nich czyn przemocy.

Większość ludzi którzy świadomie popełnili i dalej popełniają czyny naruszające prawdziwe PRAWO uważają, że "nie mają żadnego wyboru", bo muszą zachować pracę, albo wykonywać nakazy zwierzchnika, albo wiele innych wymówek. Muszą się dogadać.

Zawsze mamy wybór, i ten wybór nie zawsze musi być szukaniem nowego zajęcia. Jak więc możemy my czy inni wykonywać swoją pracę nie naruszając PRAWA Bożego? Pan Jezus powiedział w Mat 7:12:

"Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!"

Gdyby wystarczająco dużo ludzi stosowało tę maksymę, charakter pracy zostałby przekształcony w dobry, korzystny i wartościowy cel. To odnosi się do każdej sytuacji dla nas wszystkich, całej ludzkości wszystkich kolorów i wszystkich wierzeń. Dochodzimy do uznania twierdzenia jako złotej zasady: "Nie rób drugiemu co tobie niemiłe". I tego brakuje każdemu z nas, żeby zastanowić się jakich będziemy dalej dokonywać wyborów, i czy będziemy dalej łamać Boże PRAWO z uzasadnieniem.

Niezależnie od tego jak usprawiedliwiamy wykroczenie, nie unikniemy skutków tego działania. To jest nieuniknione bo energia to cykl, który powraca do nadawcy, bez względu na to czy są to nasze myśli, słowa czy czyny; to jest pewność, że "jak ty komu tak on tobie".

Odkrywamy więc, że nasze chwile konfrontacji - wybory między dobrem a złem, dobrym i złym - przychodzą w domu, w biurze, na ulicy, we wszystkich naszych relacjach, gdzie decyzje podejmowane są z praktycznego ludzkiego punktu widzenia.

Zło jest podstępne i zręczne w swoim przebraniu; nie gra uczciwie; i jest wzmocnione przez zbiorowe życie przez tysiące lat. Zło jest wszędzie: w egoizmie, ambicji, chciwości i ***postrzeganej potrzeby***, i prawie zawsze jest ukryte w mniej rozpoznawalnym przebraniu... nawet w przypadku zwykłego zaniedbania. Jak powiedział Edmond Burke:

"Jedyną rzeczą niezbędną do triumfu zła jest to, żeby dobrzy ludzie nic nie robili".

I odwrotnie, nasze myśli, słowa i czyny dobroci i prawdziwe współczucie - innymi słowy MIŁOŚĆ - mogą dosłownie oświetlić ciemność, ponieważ prawdą jest, że ciemność jest niczym więcej niż brakiem światła. Oczywiste jest, że bez światła ciemność będzie wszechogarniająca. O tym Pan Jezus powiedział:

Wy jesteście światłem świata… [15] Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. [16] Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. Mat 5:14-16

Nacisk na "postrzegane potrzeby" był celowy, aby zwrócić twoją uwagę na fakt, że w rzeczywistości nasze "potrzeby" zawsze się spełniają, jeśli usuniemy bloki naszej świadomości tego stanu. Jesteśmy stworzeni w pełni, kompletnie i całkowicie, a obfitość wszystkich rzeczy jest dostarczana. Nasze obawy o przyszłość, wiara w potrzeby i pragnienia, strach przed brakiem, stwarzają percepcję braku. Nasza percepcja wydaje się realna, ponieważ jest nasza; my ją zrobiliśmy. Kiedy usunie się bloki nie ma pragnień ani "potrzeby".

Wystarczy powiedzieć, że zarówno Żydzi jak i chrześcijanie, łącznie ze wszystkimi sektami i zwolennikami wszystkich religii, wykorzystuje się w doprowadzeniu planu dominacji świata do obecnego stanu realizacji. Kiedy doświadczamy właśnie jego wstępne skutki, powinniśmy w tym momencie być świadomi, że nie jest to przyjemny plan. Jest to program polityczny dla światowego dominium zakamuflowanego w religii, z obietnicami pokoju, miłości, radości, dobrobytu tu na ziemi ... przez 1.000 lat. Czy to nie Marks powiedział, że religia jest opium dla mas?

W liście do Mr Pitt-Riversa – wspomnianym wcześniej Oscar Levy powiedział też:

"Czy oni [Żydzi] nie są wynalazcami Mitu o Narodzie Wybranym

I czy ta obsesja nie jest nieodłączną częścią politycznego credo każdego nowoczesnego narodu, bez względu na to jak może być mały i nieważny?

I wtedy pomyślmy o nacjonalizmie. Powstał w naszych czasach jako reakcja przeciwko Napoleonowi;

… Napoleon był antagonistą rewolucji francuskiej;

Rewolucja francuska była konsekwencją niemieckiej reformacji;

Niemiecka reformacja opierała się na niedojrzałym chrześcijaństwie;

Ten rodzaj chrześcijaństwa wymyślili, głosili i propagowali Żydzi, DLATEGO Żydzi zorganizowali tę wojnę!" [mówiąc o I wojnie światowej]

Nie, to nie Żydzi zorganizowali tę wojnę. Byli to syjonistyczni władcy pieniądza – słupy kapłaństwa – którzy zorganizowali wojnę. Ta opinia jest idealnym przykładem tego jak powstała nienawiść do Żydów. A kto ją wygłosił? Samozwańczy Żyd. Znając ludzką naturę tak jak oni, sekta rządząca obnosi się swoimi złymi czynami przed Gojami [wszyscy nie-Żydzi], podżegając i nakłaniając do odwetu przeciwko "braciom mniejszym"… tym urodzonym w talmudyzmie.

Ale Żydzi ***są*** w wyjątkowej sytuacji, jak elokwentnie pokazał to Steven Jacobson we wstępie do tego eseju. Jedynym sposobem w jaki mogą uciec przed swoim dylematem jest odrzucenie pęt Tory i Talmudu – połączonych jako ich Święta Księga/Święte Księgi". Wychowany w żydowskiej rodzinie, Steven "wiedział" jako dziecko, że nie należał do tej religii. Nie chciał chodzić do hebrajskiej szkoły, doświadczył okrucieństwa dzieci, które odzwierciedlają uprzedzenia swoich rodziców, i przeszedł poza grę myślową w poszukiwaniu duchowej prawdy i zrozumienia.

Jak zasugerował, niewątpliwie znajdą się czytelnicy, którzy będą uważać to za "antysemicki" atak na Żydów. Ci z nas złapani w religijne kłamstwa wszyscy są prześladowani przez nasze systemy wierzeń. Ten sam "chrześcijanin" który karał mnie za cytowanie Protokołów, nazywał mnie "antysemickim kawałkiem nieuczciwych śmieci", oskarżył też Steve'a Jacobsona o sprzyjanie "Nowemu Wiekowi", kiedy zasugerował w programie Sweet Liberty,

że w celu znalezienia prawdy, musimy poświęcić czas na wyciszenie się i zwrócić uwagę do środka, do miejsca w którym mieszka prawda. Zaproponował byśmy medytowali.

Jego "chrześcijański" pogląd na medytację to "nowy wiek", nieważne że słowo to można 19 razy znaleźć w chrześcijańskiej Biblii; i nieważne, że cytuje się Pana Jezusa mówiącego , że "Królestwo Boże jest w was". Jeśli tak jest, to wniosek jest, że prawdę też można tam znaleźć.

Dzisiaj ortodoksyjni Żydzi, którzy tak krzykliwie oprotestowują syjonizm, którzy uważają, że syjonizm nie reprezentuje żydostwa, a jeszcze ten kto trzyma się zasad Tory i Talmudu będzie napędzał realizację światowej dominacji, bo ten plan jest w samej Torze. Dla judeochrześcijan można to przeczytać w pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu. Dlatego jeśli oni nie pozbędą się destrukcyjnych kajdan swojej "religii", to Żydzi będą dalej wykorzystywani przez syjonistycznych liderów jako ofiary prześladowań. I oni będą winni jako oskarżeni przez Gojów.

Jeszcze raz, jest to kwestia wyboru; choć dla Żyda urodzonego w talmudyzmie wraz z wiarą, że on / ona jest szczególny, "wybrańcem" ich boga Jechowy – to najprawdopodobniej nie wyglądałoby na wybór. Ilu, zastanawiam się, byłoby chętnych zrezygnować z kłamstw wiążących ich z religią czy faszyzmem, śmiercią i destrukcją za fałszywą obietnicę "dominacji nad światem"?

W książce z której zacytowaliśmy Protokoły – której pierwsza połowa to historia tego jak powstali – Żydzi i chrześcijanie powinni poważnie przemyśleć opinie zawarte w poniższym fragmencie. Kiedy omawia walkę o władzę między saduceuszami i faryzeuszami, na s. 88 czytamy:

Faryzeusze, którzy, choć wyznawali jedną z ich głównych zasad, największą pogardę dla "am haretz" czyli prostych ludzi, nie przeoczyli faktu, że potrzebowali masowego poparcia dla osiągnięcia własnego celu, i zaciągali ich, w wielu przypadkach przeciwstawiając się saducejskiemu rygorowi Prawa…

Władza saduceuszy upadła ze zniszczeniem Świątyni przez Tytusa, i odtąd supremację pośród Żydów miał element faryzejski. Powołując się na uznany autorytet w kwestii judaizmu, Mr Flaviena Breniera, Lt.Gen. Netchvolodov dalej tak opisuje politykę sekty:

"Przed pojawieniem się dumnie jako wyraz żydowskich aspiracji, tradycja faryzeuszy miała do pokonania poważne problemy, a głównym było ożywienie wiary ortodoksyjnej pobudzanej w narodzie żydowskim przez niewolę.

Dla wygnańców, opłakujących upadek Świątyni Jerozolimskiej i błagających Jehowę o położenie kresu nieszczęściom ich ojczyzny, objawienie, że Jehowa jest tylko zjawą, pociągnęło za sobą nie tylko pewną klęskę, ale także ich własne narażenie na niebezpieczeństwa, z których ostatnim była utrata wszelkiej władzy nad Izraelem.

Tę religię uboskowionego człowieka, którą przyjęli w Babilonie, uważali wyłącznie za odnoszącą się do zysku Żyda, wyższej i predestynowanej istoty. Obietnice powszechnej dominacji… tej materialnej dominacji, którą Żydzi mają narzucić całemu światu.

Oczekiwany Mesjasz był… ziemskim królem, krwawym w bitwie, który uczyni Izrael panem świata, i "wciągnie pod koła swojego rydwanu wszystkie narody".

Nie można lepiej określić ich działań w żydowskim społeczeństwie przed Jezusem Chrystusem, niż porównując ich z masonami w nowoczesnym społeczeństwie. Starannie ograniczone członkostwo ściśle ze sobą powiązane, narzucające swoim członkom religię "tajemnicy", faryzeusze nieustannie dążyli do realizacji podwójnego celu, jakim było:

1.Przejęcie władzy politycznej poprzez posiadanie wielkich urzędów politycznych (wpływ który był ogromny w odtworzonym państwie żydowskim) i podbój Sanhedrynu (żydowski parlament).
2.Stopniowa modyfikacja koncepcji narodu w kierunku ich tajnych doktryn".

Są tu dwie opinie na które chciałabym zwrócić waszą uwagę:

Niebezpieczeństwem dla faryzeuszy była możliwość, że naród odkryje to, że "Jehowa to tylko zjawa". To zniszczyłoby ich kontrolę/władzę nad masami, które przyjęły ich "bogazjawę". Pomyślcie o tym!

Po drugie, faryzeusze walczyli o kontrolę z saduceuszami i najwyraźniej wygrali, do tego stopnia, że uzurpowali sobie władzę w Sanhedrynie – "żydowskim parlamencie". Według mnie oni (obie sekty) zawsze trzymali się razem, choć kiedy się o tym pomyśli, to w Ewangeliach Pan Jezus szalał przeciwko faryzeuszom, a nie saduceuszom.

To "skryby" [uczeni w piśmie, znający prawo] i faryzeusze (obce kapłaństwo) które demaskował, i to oni zorganizowali jego śmierć, nawet do tego stopnia, że najprawdopodobniej zapłacili renegatom by umieścić ich w tłumie wzywającym do uwolnienia Barabasza, skazując Jezusa na śmierć. Czy możliwe jest żeby saduceusze mogli nauczać swoje stada duchowej prawdy (albo przynajmniej bliżej prawdy) zanim kontrolę zdobyli faryzeusze?

Nie trzeba dodawac, że to co uchodzi dziś za "Świętą Biblię" (Stary Testament) zostało przez nich napisane, i na pewno mieli kontrolę nad pisaniem Nowego Testamentu, skoro zdobyli kontrolę 25 lub 30 stuleci temu.

To może być – jak Doug Reed stwierdził w Kontrowersji Syjonu – odpowiedź na straszne sprzeczności w Starym Testamencie, tzn. z jednej strony nakazując im być dobrymi dla bliźnich, później z drugiej nakazując im udawać się z miasta do miasta i całkowicie niszczyć wszystko co oddycha, łącznie z niemowlętami i dziećmi, zakazując im spożywania zmarłego zwierzęcia (ze starego wieku lub choroby), ale OK. jest sprzedać je obcemu. Mr Reed zasugerował, że oni musieli zostawić niektóre z pierwotnych nauk wymieszanych z kłamstwami, albo ludzie nigdy by jej nie uznali.

Więc… czy zmieniło się coś od tego czasu do dzisiaj co mógłbyś zauważyć?

Toynbee nawiązał do ***źródła*** z którego wyszedł plan jako "kreatywnej mniejszości". Od nie odnosił się do tych, których nazwiska są znane wielu z nas: Rothschild, Warburg, Kuehn, Loeb, Schiff, Frankfurter, Brandeis, Untermeyer, Baruch, Rockefeller i innych, którzy okazali się mieć kontrolę nad światowymi systemami społecznymi, sądowymi, edukacyjnymi i gospodarczymi, razem z rządami krajów.

Kreatywna mniejszość do której nawiązał Toynbee to nieznanych kilku, którzy kontrolują ***tę*** grupę.

Ciekawy komentarz o tym – prawdziwy czy nie – jest w małej książeczce zatytułowanej ***Podręcznik do nowego paradygmatu*** / Handbook For The New Paradigm, w której czytamy:

"Ci którzy uważają, że kontrolują i planują ten scenariusz są tak samo kontrolowani jak ich plan dla was".

Przez co najmniej 3.000 lat Żydzi – i ponad 2.000 lat chrześcijanie – byli programowani przez liderów religijnych by uważali, że Żydzi są wybranym przez Boga narodem.

Chrześcijanie uważają tak bo tak mówi Stary Testament, który "święci ojcowie" Kościoła Katolickiego – podstawy kościoła chrześcijańskiego jaki znamy dzisiaj - przypięli do frontowej okładki Nowego Testamentu. Wtedy Staremu Tetamentowi dano pierwszeństwo nad Nowym, razem z równym boskim statusem jako "słowo Boże".

W nasze chrześcijańskie umysły jako niemowlętom wszczepiono pogląd, że "***W końcu czasów*** przyjdzie na ziemię Jezus by rządzić przez 1.000 lat POKOJU, po którym jeszcze raz zostanie uwolniony szatan". Po co? Żeby zacząć to wszystko od nowa? Wyssaliśmy ten pogląd z mlekiem matki, i wygląda na to, że on stał się częścią naszej struktury komórkowej.

Wszyscy urodziliśmy się w wielkim kłamstwie. Może to jest tym co mieli na mysli Mędrcy w Protokołach: że jego korzeń jest tak mocno wszczepiony, że nigdy nie da się go wyrwać. Jeśli wierzysz w to kłamstwo, to jesteś skazany na życie w nim. Nie ma żadnej siły na tej trójwymiarowej płaszczyźnie, ani nigdzie w Stworzeniu, większej niż siła Stwórcy – która jest w tobie. Tam znajdziesz Wolę i Sposób zakwestionowania kłamstwa.

Uświadomienie sobie, że wiara chrześcijańska - Królestwo Boże na ziemi - jest całkowicie równoległą ścieżką z talmudycznym programem politycznym dla dominacji światowej, którą dano Żydom jako ich religię… uświadomienie sobie, że historia jest jedna i taka sama, jest co najmniej zaskakujące.

Ale, zdaniem mądrego Żyda Mosesa Mendelssohna:

"Judaizm nie jest religią, a ureligijnionym Prawem".

Ta "równoległa ścieżka" nie zamierza się zderzyć, ani konfliktować czy przeciąć na jakimś skrzyżowaniu, ale tak wolno i subtelnie się połączyć, że pewnego dnia wszyscy po prostu otworzymy oczy na świadomość, że jesteśmy na tej samej ścieżce… zawsze byliśmy na tej samej ścieżce, zawsze mając w głowie dwie różne destynacje.

2.300 lat temu Platon nazwał to "trzecią drogą"… połączeniem tego co ***przedstawiano*** jako diametralnie przeciwne koncepcje. Dzisiaj mamy judeochrześcijaństwo.

Żydzi na swojego mesjasza czekają 3.000 lat, zaś chrześcijanie czekają na powrót Mesjasza 2.000 lat. I ta sama mała grupa wymyśliła tę samą historię dla nas wszystkich. W swoich czasach Jezus nazywał tę grupę faryzeuszami, łącznie z faryzeuszami jako sprawcami tego kłamstwa… skrybami.

Dzisiaj skrybowie znani są jako prawnicy, i ich zadanie jest takie samo dziś jakie było wtedy. Oni piszą prawa które mają podstawy w Talmudzie. Jeszcze raz Protokoły wyjaśniły to idealnie, np. Protokół 9:

Poza istniejącymi prawami, nie zmieniając ich istoty, lecz tylko zniekształcając je przez sprzeczne komentowanie, stworzyliśmy coś wspaniałego ze względu na wyniki. Znalazły one wyraz początkowo w tym, że komentowanie zamaskowało prawa, następnie zaś zupełnie zakryło je od oczu rządów, a to wskutek niemożności znania prawodawstwa tak skomplikowanego.

Proszę! Zapamiętajcie to! Jasną sprzecznością w Prawach "przyszłych bogów" na ziemi jest to, że prawa człowieka są zmienne, otwarte na interpretację, napisane tak by wywoływać dezorientację, PRAWO Stwórcy jest stałe, niezmienne i proste: "Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe, bo co zasiejesz to zbierzesz".

Żydzi powinni potraktować to poważnie. Nakazy ich 'bóstwa-zjawy" – Jehowy – jak nauczane przez faryzejskich rabinów, są szeroko otwarte na interpretację, jak wykazano w 63 tomach ich przemyśleń – rozmyślać nad pytaniem, czy dozwolone jest zabijanie pchły czy komara w szabat. Religia Żydów pozbawiła ich prawa nawet szukania prawdy. Jezus uczył, że musimy szukać, a jeszcze wielu chrześcijan uważa za "grzech" kwestionowanie czegokolwiek nauczanego przez ich kościelnych liderów.

W ***Masońskiej destrukcji zachodniej cywilizacji*** / Freemasonic Destruction of Western Civilization Brian Kennedy pisze:

"Amerykański system prawny potraktował jak świętość talmudyczną praktykę budowania "orzecznictwa" na drobnych rozróżnieniach i dzielących włos na czworo niuansach. W takim systemie czarne można uczynić białym, albo odwrotnie. Jest to recepta na zamówienie dla tyranii i manipulacji przez niewidzialną władzę… Oczywiście, taka była intencja od samego początku. Żydzi byli kontrolowani przez rabinów przez 2.000 lat w tym zgubnym systemie".

Dlatego setki milionów o zmanipulowanych umysłach Żydów i chrześcijan z pasją wołają: "Dajcie nam! Dajcie nam chaos, perwersję, śmierć i zniszczenie! Dajcie nam szczepionki zabijające nasze dzieci! Dajcie nam smugi chemiczne pozostawiające ślady choroby i śmierci! Dajcie nam NWO! To jest w księdze! Taki jest Boży plan! Dajcie nam preparowane nasiona, bydlęcy hormon wzrostu, naświetlaną żywność, GMA! Nasz mesjasz nadchodzi!"

I miliony maszerują na WOJNĘ zabijania i umierania dla NWO, radośnie śpiewając "Naprzód chrześcijańscy żołnierze". Jakie straszne. Jakie żałosne. Jakie chore. I wszystko w imię "Boga".

Prawdę mówiąc, to wszystko jest ogromnym zabójczym kłamstwem, i jeśli się nie obudzimy – żydzi i chrześcijanie – wszyscy skończymy jako niewolnicy na świecie, który, według mnie, będzie dużo gorszy niż moglibyśmy wziąć pod uwagę. Planowany Mesjasz nie będzie ani tym na którego czekają Żydzi, ani judeochrześcijanie. Protokoły podpowiadają nam co oni "światu przygotowali":

"Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce [motłoch] zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę". Protokół 3

"Od tej chwili [rewolucja francuska] prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza-despoty z krwi syjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata". Protokół 3

"Jednak prawdopodobnie jest wszystko jedno dla świata, kto jest jego suwerennym panem, czy głowa katolicyzmu, czy nasz despota z krwi Syjonu". Protokół 4

Kolejny ważny fragment który wydaje się występować kiedy to piszę odnosi się do obecnego ujawnienia słabości seksualnych wielu katolickich księży – sodomizowanie chłopców – którzy przynoszą wstyd i niesławę kościołowi. Kościół, oczywiście, zaakceptował to wysyłając zbrodniarzy seksualnych na nowe miejsce, gdzie ich nadużycia sa nieznane, i dając okazję molestowania innych niewinnych. Protokół 17:

Kiedy nadejdzie chwila ostatecznego zniszczenia dworu papieskiego, wówczas palec niewidzialnej ręki wskaże narodom w stronę dworu tego, kiedy zaś narody rzucą się tam, wystąpimy w charakterze obrońców jego, by nie dopuścić do znacznego upuszczenia krwi. Przy pomocy dywersji tej wedrzemy się do wnętrza tego dworu, którego nie opuścimy, nie zniszczywszy uprzednio całej jego siły.
Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patriarchą kościoła między-narodowego.

I wszyscy ludzie we wszystkich krajach na ziemi będą żyli w piekle tu na ziemi, w "lepszym i milszym" świecie, jak uważał Starszy Bush. Niektórzy wtajemniczeni mówią jak to będzie. Jacques Attali, specjalny doradca francuskiego prezydenta Francosia Mitteranda od dekady, napisał mrożącą krew w żyłach książkę, której fragment zamieszczamy, w którym tak opisuje planowany NWO:

"Przyszły szok jest wczoraj. Zmiana jest jedyną stałą w świecie w przewrocie... rodzi się nowy porządek. W następnym tysiącleciu los ludzkości zostanie ukształtowany przez nową grupę zwycięzców i przegranych ...
Zamożni wędrowcy wszędzie będą musieli stawić czoła wędrującym masom biednych nomadów - ludzi na łodzi na planetarną skalę, próbujących uciec z biednych peryferii, gdzie nadal będzie żyła większość ludności ziemi.
Ci zubożali migranci będą krążyć po planecie, szukając pożywienia i schronienia ... będą prowadzić życie zombies".

Jeśli plan – teraz realizowany – się uda, jedyną ucieczką od niewolnictwa będzie zagłada w zaplanowanym programie depopulacji planety, który też jest zaawansowany poprzez szczepionki, smugi chemiczne, zatrutą wodę, genetycznie modyfikowaną żywność i naświetlanie produktów nie zmodyfikowanych genetycznie. Żydzi świata będą umierać wraz ze wszystkimi innymi narodami wszelkich religii.
Setki milionów – może miliardy – będą umierać w tym ostatecznym konflikcie promowanym dzisiaj…
CHYBA ŻE nasze umysły i serca wyzwolą się z przyjętych przez nas kłamstw religijnych, wierząc że ten szerzący się plan jest Planem Bożym naszego Kochającego Ojca / Stwórcy / Boga;
CHYBA ŻE będziemy najżarliwiej się modlić o Boskie Kierownictwo z wnętrza gdzie mieszka Królestwo Boże;
CHYBA ŻE zrobi coś wystarczająco dużo dobrych ludzi w rezultacie tego Boskiego Przewodnictwa; nienawiść się skończy, i odrodzi się miłość.

Douglas Reed przedstawia miniaturowy szkic "weryfikowalnych" początków historycznych ***tej afery*** w książce ***Kontrowersja Syjonu***. Ale z wielu opinii wypowiedzianych ustami mądrych i niesławnych "wybrańców boga", możemy wywnioskować, że plan został przedstawiony jeszcze przed 458 przed Chrystusem.

"Prawdziwy początek tej afery miał miejsce w 458 przed Chr… Tego dnia drobne palestyńskie plemię Judy (wcześniej odrzucone przez Izraelitów) wymyśliło rasowe wierzenie, którego destrukcyjny skutek na kolejne ludzkie sprawy mógł przekroczyć wybuchy czy epidemie.

Był to dzień w którym ustanowiono teorię o rasie panów jako "Prawo".

Wierzenie powstałe w Judzie 2.500 lat temu, według autora, do tego doprowadziło. Proces od pierwotnej przyczyny do skutku można dość dokładnie prześledzić, ponieważ okres ten jest, z reguły, jedną z weryfikowalnych historii.

Wierzenie które wyprodukowała ta fanatyczna sekta tego dnia pokazuje wielką moc nad umysłami ludzi na przestrzeni 25 wieków; stąd jego destrukcyjne osiągnięcia. Dlaczego powstało… jest czymś czego nikt nie potrafi wytłumaczyć. To należy do największych tajemnic naszego świata…

Impuls który w tamtym odległym czasie zmusił ludzi do szukania uniwersalnego, kochającego Boga, wyprodukował tę ostrą kontr-ideę ekskluzywnego, mściwego bóstwa…

Dzisiaj często wyraża się opinię, że człowiek religijny, chrześcijanin, muzułmanin czy inny, musi szanować judaizm, niezależnie od jego błędów, z jednego niekwestionowanego powodu: była to pierwsza uniwersalna religia, tak, że od niej pochodzą wszystkie uniwersalne religie.Tego uczy się każde żydowskie dziecko.

Prawdę mówiąc, idea o jednym Bogu wszystkich ludzi znana była na długo nawet przed utworzeniem się plemienia Judy, i judaizm był przede wszystkim zaprzeczeniem tej idei… Pismo wymyślone w Judzie Lewitów zapytało:

"Kto jest podobny do ciebie, Panie, ***pomiędzy*** Bogami?"

Sekta która przyłączyła się i opanowała plemię Judy, przyjęła tę powstającą koncepcję "jednego Boga wszystkich narodów" i wcieliła ją w swoje Pismo jedynie po to by ją zniszczyć, i ustanowić wyznanie oparte na jego zaprzeczeniu. Zaprzecza się je subtelnie, ale z pogardą, a ponieważ ono opiera się na teorii rasy panów, zaprzeczenie to jest konieczne i nieuniknione.

Rasa panów, jeśli taka istnieje, ***sama*** musi być Bogiem".
["Każdy kto uderzy Żyda w twarz, uderza samego Boga" - Talmud, Hulin 91b]

"Wierzenie któremu dano siłę codziennego prawa w Judzie w 458 przed Chr. było wtedy i nadal jest unikalne na świecie. Opierało się na twierdzeniu przypisanemu plemiennemu bóstwu (Jehowa), że "Izraelici" (naprawdę Judajczycy) byli "ludem wybranym", który, jeśli będzie przestrzegał jego "statuty i wyroki", będzie ustawiony ponad wszystkimi innymi narodami i ustanowiony na "ziemi obiecanej".

Z tej teorii, czy przez przezorność czy nieprzewidzianą konieczność, wyrosły zwodnicze teorie o "niewoli" i "zniszczeniu". Jeśli Jehowa miał być wielbiony, jak żądał, w określonym miejscu na określonym terenie, to tam musieli mieszkać wszyscy jego wyznawcy.

Oczywiście nie wszyscy z nich mogli tam mieszkać, a skoro mieszkali gdzie indziej, czy pod przymusem czy z własnego wyboru, to automatycznie stawali się "zniewoleni" przez "obcych", których musieli "wykorzenić" albo "zniszczyć". Biorąc pod uwagę tę podstawową zasadę ich wierzenia, nie było różnicy czy "zniewalający" byli zdobywcami czy przyjaznymi gospodarzami; ich nakazanym losem miało być zniszczenie albo zniewolenie.

Co wydarzyło się w 458 przed Chr. to w większości mit albo legenda, w odróżnieniu od następującego po nim okresu, którego główne wydarzenia są znane.

Reed wyjaśnia, że w 458 przed Chr. lewiccy kapłani głośno czytali ludowi (Judajczycy) swoją wersję Prawa, jeszcze mokrą spod piór babilońskich kapłanów, i "Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa" (Neh 8:9).
Mimo że Księga Powtórzonego Prawa jest piątą Starego Testamentu, napisana była pierwsza, a pozostałe cztery napisano jako "historię" prowadzącą do tego "Prawa". Reed pokazuje sprzeczności w Starym Testamencie są skutkiem wymieszania przez kapłanów

części tradycji ustnej ze swoimi nowymi radykalnymi doktrynami jako konieczny środek, aby lud mógł go strawić.

Na przykład Jehowa nakazuje swojemu szczególnemu ludowi by był dobry dla bliźnich, a później odwraca ten nakaz każąc mu zabijać, gwałcić, grabić i plądrować swoch "bliźnich". Jeden szczególnie wyjątkowy nakaz pochodzi z Pwt 14:20, gdzie Jehowa mówi: "Nie będziecie spożywać żadnej padliny", co brzmi jak dobra rada, bo to najprawdopodobniej zmarło na skutek choroby albo starości. Jehowa kontynuuje:

"Dasz to do spożycia przychodniowi w twej miejscowości albo sprzedasz obcemu, bo ty jesteś narodem świętym dla Pana, Boga twego".

Wcześniej, w Pwt 14:2 podkreśla się "wyjątkowość":

"bo wy jesteście ludem poświęconym Panu, Bogu swemu: was wybrał Pan, byście się stali ludem będącym Jego wyłączną własnością spośród wszystkich narodów, które są na ziemi".

Przerażająca rzeczywistość tego wszystkiego jest taka, że setki milionów ludzi – nie tylko żydowskie masy , ale teraz chrześcijanie – wierzą w ***boskość*** każdego słowa, interpretowanego w taki sposób, żeby pasowało wybranemu systemowi wierzeń, razem z mitem o "narodzie wybranym". Oni wierzą też, że rasowe i mściwe bóstwo – Jehowa – jest naszym miłującym Ojcem / Stwórcą o którym mówił Jezus, i o którym mówi się w wielu miejscach w Nowym Testamencie, jak np. u 1 Jana 4:7-8:

"Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością".

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ.

Konkludując z Dougiem Reedem:

Przed 458 przedChr istniała tylko "ustna tradycja", udokumentowany okres rozpoczyna się w dwóch stuleciach prowadząc do 458 przedChr, kiedy Izraelici wyparli Judę. Na tym etapie, kiedy tradycja ustna stała się Pismem, nastąpiła perwersja. Pozostałe słowa wcześniejszych Izraelitów pokazują, że ich tradycja poszerzała się na sąsiedztwo pod uniwersalnym Bogiem.

To zmienili w odwrotny sposób wędrowni kapłani, którzy segregowali Judajczyków i ustanowili kult Jehowy jako boga rasizmu, nienawiści i zemsty".

W tym miejscu stosowne byłoby zajęcie się innymi wersjami chrześcijaństwa, które wszystkie przyznają sobie iż ***ich*** wersja była jedyną prawdziwą "religią", kiedy w rzeczywistości w większości one są potomkiem brytyjskiego izraelizmu, którym jest syjonizm. W Prologu do Union Jack [= flaga W Brytanii] czytamy:

Fronty, nazwy, terminologia, cliches itp. mogą być spójne lub nie. Są wiele razy sprzeczne. Ale Brytyjski Izrael, jak wszystko inne, musi mieć wspólny mianownik lub niezmienny fundament, na którym można budować swoje oszustwa. To od tej podstawowej substancji czy wspólnego elementu, która daje Brytyjskiemu Izraelowi krew życia, i która jednocześnie daje nam niezbędną wiedzę by ją zrozumieć i zwalczać. Definicja Brytyjskiego Izraela oznacza więc (Rząd) Państwa Świata Wspólnotowe Ziemskie Królestwo [World State (Government) Commonwealth Earthly Kingdom].

Nauczanie świata przez chrześcijaństwo, że misją Mesjasza jest zjednoczenie świata w sensie materialnym i politycznym, jest fałszywą nadzieją żydowskiego faryzeizmu i jest tak samo dla potępienia siebie jak i dla wierzących chrześcijan, których oszukali.

Jeddyną różnicą w żydowskiej religii (Królestwo Boga na Ziemi) dzisiaj i w starożytności jest to, że dzisiaj za żydowską religię ogólnie uważa się chrześcijaństwo. Fundamentalizm albo millenializm są frontami dla tego pseudochrześcijaństwa. One prowadzą wiarę do cielesnego naturalizmu, który przemawia do naturalnego człowieka.

Brytyjski Izrael może stanowić idealny front dla patriotyzmu poza tym, że musi podnieść głowę prędzej czy później by zamienić patriotyzm na zdradę poprzez przekręcenie go na Rząd Światowy pod pretekstem sankcji biblijnej. Bez biblijnego i chrześcijańskiego płaszcza, Brytyjski Izrael jest religią światowego rządu…

Można więc powiedzieć, że jest on fundamentalistą, albo premillenialistą, albo świadkiem Jehowy itd., ale jest on zasadniczo i koniecznie z religii żydowskiej, ponieważ wszystko powyższe wymaga dla istnienia czy wiary ziemskiego królestwa. W ten sposób Brytyjski Izrael może infekować i infiltrować wszystko, dostosowując się do każdego kościoła, organizacji czy nazwy - zawsze umiejętnie insynuując i indoktrynując przesłanie ziemskiego królestwa ...

Fundamentalistyczne chrześcijaństwo jest bezczeszczącym horrorem z uwodzicielskim urokiem opartym na proroctwie. To duch światowej rzezi osiągnął rozmiary crescendo. Przypisuje Królestwo Chrystusowe zbawienia światowemu państwu politycznemu pod zasłoną biblijnego języka i wyrażeń. Jest to polityka władzy działająca w celu kontrolowania ludzkości poprzez religię rządu światowego. To [chrześcijaństwo fundamentalistyczne] jest SYJONIZM…

Jedni nazywają się Ludem Przymierza. Inni mówią iż są Anglo-Izraelem i porzucają słowo Brytyjski. Inni mówią iż są z Tożsamości Izraela [Israel Identity], nawet nauczając, że oni są na pewno z 12 plemion czy podślemion. Żeby zrozumieć Brytyjski Izrael NIE konieczne jest uczenie się stu różnych głupich nazw czy frontów, bo może ich przybywać codziennie.

Jak powiedzieliśmy, dogmat kultu jest ważną rzeczą. Tym dogmatem czy religią jest budowanie zjednoczonej ludzkości na rajskiej ziemi. Kiedy ten pomysł ziemskiego królestwa przeniesiono z mieszanki kultów, od razu mamy panoramiczny obraz całego systemu Brytyjskiego Izraela łącznie z mormonizmem, świadkami Jehowy, adwentystami dnia siódmego, Kościołem Boga Herberta W Armstronga, i większością protestantyzmu. Przez tę ogromną sieć religionistów królestwa, Ameryka stała się narodem żydowskim, bo królestwo na ziemi (millenialne panowanie Chrystusa) jest religią żydowską.

Spójrzmy na tylko kilka z tych religii powstałych z Brytyjskiego Izraela:

Chrześcijańska (albo Izraelska) Tożsamość: Wyznawcy tej religii "udowodnili" biblijnie i historycznie, że Żydzi nie są "nardem wybranym" Jehowy. Twierdzą, że rasa biało-anglo-saska jest "wybrana" – prawdziwi Izraelici – i większość z nich nienawidzi Żydów, realizując plan sekty rządzącej poprzez jadowity atak na wszystkich Żydów.

Gdyby opinie Tożamości Chrześcijańskiej były prawdą, to byłoby tez prawda, że ***oni*** byliby tymi którym Jehowa nakazał ciągłe wojny z każdym plemieniem "prostytuującym się z innymi bogami", zabijając, gwałcąc, kradnąc, całkowicie niszcząc "wszystko co oddycha" – łącznie z niewinnymi niemowlętami – w prawie każdym mieście do którego wchodzili w drodze do Ziemi Obiecanej. Tylko że twierdzą, że Ameryka to "drugi Izrael ... lub coś w tym rodzaju.

Także to będą oni, którzy –wbrew zapewnieniu Jezusa, że "Moje Królestwo nie jest z tego świata" – osiągną dominację świata i wszystkich jego skarbów, zaś królowie i motłoch świata będą czołgac się u ich stóp.

Moje pytanie do wyznawców Tożsamości Chrześcijańskiej jest: gdzie w ogóle w tej dzikiej wierze można znaleźć nawet resztkę prawdziwego chrześcijaństwa? Gdzie jest Miłość?

Premillenijny Dyspensacjonalizm: To kolejny oksymoron. Podczas gdy Chrześcijańska Tożsamość uważa, że ***oni*** są "wybranymi", chrześcijańscy Premillenijni Dyspensacjonaliści uważają, że Żydzi są "wybrańcami".

Chrześcijanie są najwyraźniej zezowatymi dziećmi, które można adoptować (lub wszczepiać) w kręgi Żydów poprzez przyznanie się do pewnych przekonań religijnych. Wtedy wszyscy będziemy żyć szczęśliwie przez 1.000 lat, kiedy Jezus powróci. Ale każdy Żyd który nie przyjmie Jezusa jako Mesjasza, "będzie palił się w piekle", co dodaje kolejny element do puli.

Mesjańscy Żydzi: Oni nadal są "wybrańcami" i przyjmując Jezusa za Mesjasza – kiedy kontynuują stosowanie zasad i praktyk religijnych Talmudu – są najwyraźniej ustawieni na całą wieczność…nie wspominając iż dostaną dominację nad światem jak obiecał Jehowa; a wszyscy nie-Żydzi (poza chrześcijanami którzy przyjęli religię Żydów) będą imm służyć, kiedy Jezus – który powiedział iż Jego królestwo NIE jest z tego świata – wróci żeby ustanowić swoje królestwo na ziemi.

Mormoni: Założyciel mormońskiej religii, Joseph Smith, był 33-go stopnia masonem; zasady mormonizmu opieraja się na masonerii, i mormoni są też szczególni w oczach Boga. Po śmierci – ci którzy wiernie przestrzegali zasad kościoła – sami staną się bogami własnego wszechświata. Wszystkie ich małżonki dołączą do małżonków.

Świadkowie Jehowy: Oni też są szczególnymi pod tym względem, że tylko 144.000 dusz dojdzie do Nieba, ta liczba 144.000 – wszyscy świadkowie Jehowy – już została wybrana. Świadkowie którzy nie wejdą do Nieba będą żyć tu na ziemi z Jezusem – przez 1.000 lat.

Nie-świadkowie Jehowy będą palić się w piekle, wraz z: nieochrzczonymi i grzesznymi protestanckimi chrześcijanami, katolikami którzy nie chodzą na mszę czy popełniają różne grzechy (chyba że ksiądz przewodniczy przy śmierci i przebaczy grzechy, razem z dużymi pieniędzmi od przyjaciół i rodziny na modlitwy by wydostać zmarłego z czyśćca), heretyckimi mormonami, świadkami, muzułmanami, i oczywiście Żydami którzy nie uznali Jezusa za Mesjasza.

Przy okazji, ziemskie szczątki Charlesa Tase Russella, założyciela świadków Jehowy, spoczywają na cmentarzu koło Pittsburgh. Nagrobek ze zdjęciem Russella jest około 3 m od piramidy z nieoszlifowanego kamienia. Na każdej stronie piramidy są słowa: "Chas Tase Russell - 34 Holy [święty]". Na każdej stronie piramidy jest otwarta Biblia, i wygrawerowane w pionowej linii, po lewej stronie każdej strony są liczby: 123456, 123456, 123456.

Kiedy podniesie się oczy z trzech kompletów szóstek w dół Biblii wygrawerowanej na piramidzie, oczy zatrzymują się na innym przejawie satanistycznego "666". Obok piramidy, po przeciwnej stronie ulicy, jest Większa Masońska Świątynia w Pittsburghu, a na niej 3 zestawy 6 kolumn pod spiczastymi dachami. Sześć i sześć i sześć.

Dr Thomas S. McCall w eseju Izrael: ***Centrum boskiej historii*** / Israel: The Center of Divine History, rzuca więcej światła na Dyspensalizm Premillenijny łącznie z jego znaczeniem dla sukcesu syjonistycznego programu politycznego – dominacji światowej.

Ale coś niezwykłego działo się w tym samym czasie kiedy syjonizm mieszał w sercach i umysłach narodu żydowskiego w XIX wieku. Coraz więcej chrześcijan zaczęło odkrywać postawę pierwszych chrześcijan z Nowego Testamentu wobec Izraela.

Ci chrześcijanie stali się znani jako premillenialiści, co odnosi się do opinii, że Chrystus wróci na ziemię przed upływem millenium. Będzie to okres 1.000 lat, w którym Chrystus będzie panował na ziemi z Jerozolimą, Izrael, jako Jego stolicą i świętym miastem.

Oni nazywają się też dyspensacjonalistami, bo Pismo interpretują jako pokazujące Boga, który zorganizował kilka dyspensacji na przestrzeni czasu…

Te poglądy włączono w liczny ruch w chrześcijaństwie ewangelicznym w Europie i Ameryce, i stał się widoczny na różnych zgromadzeniach, w publikacjach i instytucjach. Należały doń Keswick i Prorocze Konferencje, Biblia Scofielda, Instytut Moody Bible, Instytut Biblijny w Los Angeles, i Seminarium Teologiczne w Dallas.

Większość chrześcijańskich denominacji nie przyjęła stanowiska premillenialistów / dyspensacjonalistów.

Wielu pastorów i kościołów w większości różnych denominacji protestanckich zaczęło głosić i nauczać tych poglądów.

Dyspensacjonaliści uważali, że te wielkie prawdy zagubiono przez większość wieku Kościoła. Nieliczni, jeśli w ogóle, zauważyli, że syjonizm i chrześcijaństwo dyspensacjonalistyczne pojawiły się na scenie praktycznie w tym samym czasie, pod koniec XIX wieku!

Chociaż istniała niewielka bezpośrednia komunikacja między syjonizmem i dyspensacjonalizmem, wydaje się, że żaden z nich nie rozwijałby się dobrze bez drugiego.

Z drugiej strony, co by się stało gdyby wysiłki syjonistów nie napotkały na pochlebne zachęty dyspensacjonalistycznych chrześcijan?

Większość pastorów i kościołów naucza tych opinii dzisiaj, bo w seminariach używa się Biblii Scofielda. Scofield był artystą-oszustem, który odsiedział w więzieniu za wyciągnięcie ostatniego grosza od teściowej.

Samuel Untermeyer zaopiekował się Scofieldem i przedstawił go pewnym bogatym żydowskim przyjaciołom, którzy finansowali pracę Scofielda. Biblię Scofielda wydał Oxford Press.

Jeśli jesteś chrześcijaninem, przyjrzyj się swojej Biblii. Stary Testament jest umieszczony przed Nowym i stanowi 75% całej chrześcijańskiej Biblii.

"Jest tak dlatego, że Stary Testament to historia Żydów, a Jezus był Żydem". Wszyscy wielokrotnie słyszeliśmy tę opinię, powtarzaną w naukach tzw. chrześcijańskich pastorów / księży. Chrześcijanie twierdzą iż Jezus był Żydem, i że chrześcijaństwo ma korzenie w judaizmie / talmudyzmie. Święta księga Żydów – Talmud, twierdzi, że Jezus był bękartem i Jego matka była ladacznicą.

Jezus nie był Żydem w sensie znaczenia słowa "Żyd" jako "osoba trzymająca się praktyki nazywanej faryzeizm albo talmudyzm". W tamtych czasach historii, nie było żadnej religijnej, rasowej czy narodowej grupy w Judei znanej jako "Żydzi", ani nie było jej wcześniej. Judejczycy wyznawali faryzejskie dogmaty, oni byli talmudystami.

Kiedy do języka angielskiego wprowadzono słowo "Żyd", jego jedyną implikacją, wnioskiem i insynuacją był "Judejczyk". Ale od XVIII do XX wieku dobrze zorganizowana i dobrze finansowana międzynarodowa "grupa nacisku" wyprodukowała "drugorzędne znaczenie" dla słowa "Żyd" pośród anglojęzycznych narodów świata. To "drugorzędne znaczenie" nie ma nic wspólnego z oryginalną konotacją z XVIII wieku – oznaczającą "Judejczyk". Drugorzędne znaczenie dzisiaj praktycznie przyćmiło oryginalne i poprawne znaczenie tego słowa. (***Fakty są faktami*** / Facts Are Facts – Ben Freedman)

Zasadniczo to sprowadza się do tego: Jeśli Jezus był Judejczykiem, to nie ma żadnego wpływu na religię praktykowaną wtedy przez Judejczyków, ani na nadane znaczenie dzisiaj, że Żyd jest:

1) Osobą wyznającą formę religijnego kultu znanego jako "judaizm";

2) Osobą która uważa iż należy do grupy rasowej wiązanej ze starożytnymi Semitami:

3) Osobą bezpośrednim potomkiem starożytnego ludu rozwijającego się w Palestynie w biblijnej historii; i / lub

4) Osobą pobłogosławioną boskim zamierzonym planem o pewnych wyższych cechach kulturowych nie posiadanych przez inne grupy rasowe, religijne czy narodowe, ***wszystko w jednym.***

Jezus NIE był Żydem w tym sensie słowa, i nie ma nikogo w całym anglojęzycznym świecie, która uważa "Żyda" za "Judejczyka" w dosłownym sensie tego słowa. Tu powołamy się na mądrych rabinów, z zdefiniowaniu tej religijnej praktyki. W ***Fakty są faktami*** czytamy:

"Jezus brzydził się i potępił formę kultu religijnego praktykowanego w Judei za Jego życia, który jest znany i praktykowany dzisiaj pod nową nazwą " judaizm ". Ta wiara religijna była wtedy znana jako "faryzeizm".

Chrześcijański kler dowiedział się, że w ich czasach w seminarium teologicznym oni nigdy nie próbowali powiedzieć tego wyraźnie chrześcijanom.

Wybitny rabin Louis Finkelstein, szef Żydowskiego Seminarium Teologicznego Ameryki (często nazywany "Watykanem judaizmu") w Przedmowie do jego pierwszego wydania klasyku ***Faryzeusze, socjologiczne pochodzenie ich wiary*** / The Pharisees, The Sociological Background of Their Faith, na s. XXI twierdzi:

"…Judaizm… faryzeizm stał się talmudyzmem, talmudyzm stał się średniowiecznym rabinizmem, i średniowieczny rabinizm stał się nowoczesnym rabinizmem. Ale dzięki tym zmianom w nazwie… duch starożytnych faryzeuszy trwa, niezmieniony…

Od Palestyny do Babilonu, od Babilonu do Afryki Północnej, Włoch, Hiszpanii, Francji i Niemiec; z nich do Polski, Rosji i ogólnie Europy wschodniej, starożytny faryzeizm wędrował…

…pokazuje trwałe znaczenie, które przywiązuje do faryzeizmu jako ruchu religijnego…"

(Przypomnij sobie słowa Mosesa Mendelssohna: **"Judaizm nie jest religią, judaizm jest ureligijnionym prawem"**.)

"Rabin Louis Finkelstein w swoim cytowanym wyżej klasyku bada pochodzenie formy religijnego kultu praktykowanego dzisiaj pod nazwą "judaizm", do jego powstania jako "faryzeizm" w Judei w czasach Jezusa.
Rabin Finkelstein potwierdza to co rabin Adolph Moses mówi w swojej pracy ***Jaszwizm i inne dyskursy*** / Yahvism, and Other Discourses (przy współpracy rabina H.G. Enlow), wydanej w 1903 przez Louisville Section of the Council of Jewish Women. Rabin Adolph Moses na s. 1 twierdzi:

"Wśród niezliczonych nieszczęść które dotknęły… najbardziej śmiertelnym w skutkach jest nazwa judaizm… jeszcze gorzej, sami Żydzi, którzy stopniowo dochodzili do tego by swoją religię nazwać judaizm…

Tak, ani w biblijnych, ani po-biblijnych, ani w talmudycznych, ani dużo późniejszych czasach, nigdy nie słyszy się określenia judaizm… Dla rozróżnienia go od chrześcijaństwa i islamu, żydowscy filozofowie czasem określają go jako wiarę czy wierzenie Żydów…

To Józef Flawiusz, piszący zgodnie z instrukcjami Greków i Rzymian, wykuł określenie judaizm, żeby ustawić go przeciwko hellenizmowi…

Chrześcijanie ochoczo podchwycili tę nazwę…

Sami Żydzi, którzy intensywnie gardzili zdrajcą Józefem, powstrzymywali się od czytania jego dzieł. Dlatego wymyślona przez Józefa nazwa "judaizm" pozostała dla nich absolutnie nieznana. Dopiero w stosunkowo niedawnych czasach, kiedy dzieła Józefa stały się znane w nowoczesnej chrześcijańskiej literaturze, oni sami swoją religię zaczęli nazywać judaizm".

Ta opinia dwóch czołowych światowych autorytetów na ten temat wyraźnie ustala poza wszelką wątpliwość, że "judaizm" nie był nazwą żadnej formy kultu religijnego praktykowanego w Judei w czasach Jezusa.

Kult religijny znany i praktykowany dzisiaj pod nazwą "judaizm" przez "Żydów" na całym świecie znany był i praktykowany w Judei w czasach Jezusa pod nazwą 'faryzeizm'…"

Formą religijnego kultu praktykowanego jako "faryzeizm" w Judei w czasach Jezusa opierała się wyłącznie na Talmudzie. Teraz Talmud sprawuje praktycznie dyktaturę totalitarną nad życiem Żydów, czy są tego świadomi czy nie… Prawo Talmudyczne włączono w amerykańskie prawo i międzynarodowe (więcej o tym w dalszej części).

Przeczytaj dokładnie ***Światowe rozrabiaki*** / The World Troublemakers i przemyśl implikacje poniższego fragmentu z *Jewish Encyclopedia*. Żydzi i judeochrześcijanie, czytajcie każde słowo jakby było podkreślone i w italiku.

"Jest to kontynuacja faryzeizmu, jak pisze *Jewish Encyclopedia* pod hasłem "Faryzeusz":

Odtąd żydowskie życie regulowały nauki faryzeuszy.
Całą historię judaizmu odbudowano z faryzejskiego punktu widzenia, i Samhedrynowi nadano nowy aspekt.
Faryzeizm kształtował charakter judaizmu i życie i myślenie Żyda na całą przyszłość.

Rabin Louis Finkelstein w książce *Faryzeusz* / The Pharisee to potwierdza i mówi:
"Duch starożytnego faryzeusza przetrwał niezmieniony!"
W oparciu o to, zawsze kiedy używamy słowa "Żyd" powinniśmy pamiętać, że ono odnosi się do faryzeuszy. Ta grupa teraz uważa, jak wcześniej, że została specjalnie wybrana dla własnego konkretnego dobra do sprawowania dominacji nad wszystkimi innymi grupami, i że wszelkie metody do tego celu mają boską sankcję".

Na portalu *Zwoje Morza Martwego* /Dead Sea Scrolls Biblioteki Kongresu znajdujemy kolejne potwierdzenie, że nowoczesny judaizm JEST faryzeizmem, czyli… talmudyzmem:
"… Po zniszczeniu Świątyni i wspólnoty w 70 AD wszystko to dobiegło końca. Tylko judaizm faryzeuszy – rabiniczny judaizm – przetrwał".

Nam chrześcijanom mówi się, że Biblia jest Słowem Bożym, kropka w kropkę, oba Nowy i Stary Testament, ani słowa nie zmieniono i zdaniem samego "słowa", straszne konsekwencje czekają na każdego kto wątpi w jego prawdziwość, albo kto ośmieliłby się próbować zmienić tę czy tamtą kropkę. To jest zręczny sposób utrzymania kontroli nad masami i przestraszenia wszystkich, którzy odważyliby się wątpić.

Wersja Króla Jakuba wydaje się być czczona jako "jedyne" prawdziwe napisane słowo Boga. Dwie wersje Króla Jakuba w naszym domu mają prawa autorskie. Jak można Słowu Boga przyznać "prawa autorskie"? Zgodnie z tymi prawami, kiedy wydaje się pracę napisaną przez kogoś innego, co najmniej 20% musi być inna od oryginału, żeby dostać prawo autorskie. Te 20% daje dużą możliwość dodatkom, usunięciom i bardziej subtelnym zmianom w słowie tu, frazie tam.

W kilku źródłach napisano, że w konstrukcji "autoryzowanej" wersji Biblii Króla Jakuba uczestniczył Sir Francis Bacon; że jego biograf William T. Smedley, tak napisał o zakresie "redagowania" przez Bacona:
"W końcu zostanie udowodnione, że cała struktura Autoryzowanej Biblii była Francisa Bacona. Był żarliwym studentem nie tylko Biblii, ale też pilnie studiował wczesne rękopisy św. Augustyna, św. Jeremiasza i pisarzy prac teologicznych".

Pierwsze 5 ksiąg Starego Testamentu chrześcijaństwa tworzą Torę, która jest fundamentem Talmudu Babilońskiego teraz składającego się z 63 tomów. Potem jest poszerzony Talmud ustny – spisanie go jest zakazane – żeby poganie nie poznali jego tajemnic.

Te pierwsze 5 ksiąg tzw. chrześcijańskiej Biblii pokazują program polityczny wymyślony do utworzenia rządu światowego kontrolowanego przez tę samą rządzącą sektę, która uruchomiła ten plan przed narodzeniem Jezusa. W kilku źródłach przeczytaliśmy fragmenty przemówienia rabina Rabinovicha wygłoszonego do grupy rabinów z całego świata w Budapeszcie w 1952, w którym jasno przedstawił jego "cel":

"Cel do którego dążyliśmy tak bardzo przez 3.000 lat nareszcie jest w zasięgu ręki, i ponieważ jego spełnienie jest tak oczywiste, to musimy 10-krotnie zwiększyć nasze wysiłki i ostrożność.
Mogę wam bezpiecznie obiecać, że przed upływem 10 lat nasz naród zajmie należne mu miejsce na świecie, z każdym Żydem jako królem i każdym Gojem jako niewolnikiem.
Otwarcie utożsamimy się z narodami Afryki i Azji. Mogę oświadczyć z całą pewnością, że teraz rodzi się ostatnie pokolenie białych dzieci".

W odpowiedzi na pytania odnośnie prawdziwości Biiblii, chrześcijańscy przyjaciele często mówili: "Bóg jest wszechmocny i ***nie pozwoli*** na majstrowanie Jego Słowem".

Z drugiej strony chrześcijanie zadeklarowali też, że Lucyfer rządzi płaszczyzną fizyczną, tym materialnym 3-wymiarowym światem. Więc jak to jest?... bo nie możemy tego mieć w obie strony. Podwójne myślenie ***jest*** formą szaleństwa, i ***musimy*** być szaleni żeby mieć dwie absolutnie sprzeczne opinie i uważać iż obie są prawdą.

Douglas Reed w *Kontrowersji Syjonu* rzuca pewne światło na sprawę prawdziwości Starego Testamentu. Nawiasem mówiąc, tytuł jego książki pochodzi z Izajasza 34. Na obwolucie oryginalnego wydania jest kserokopia strony z Biblii zaczynająca się od wersetu 6:

Miecz Pana spłynął krwią, pokryty jest tłuszczem, krwią jagniąt i kozłów, tłuszczem nerek baranich. Bo Pan święci ofiarę w Bosra, wielką rzeź obrzędową w kraju Edomitów.

Jak bawoły ludy padają, i naród mocarzy - jak woły. Ich ziemia opiła się krwią, proch jej nasiąknął tłuszczem. [8] Bo to dla Pana dzień pomsty, rok odwetu dla Obrońcy Syjonu [ang. rok odwetu za kontrowersję Syjonu].

Rzeź, krew, destrukcja, krew, klątwy, odwet i więcej krwawych wersetów jest pełno w Starym Testamencie. Zastanawiam się gdzie ***jest*** miłość? "Dr Kastein" którego Mr Reed cytuje w książce jest wprowadzony w Rozdz. 1 jako:

"Najgorliwszego syjonistycznego historyka, dr Josefa Kasteina… często będę cytował w tej narracji, gdyż jego książka jak ta, zajmuje się całą przestrzeń kontrowersji Syjonu (oprócz ostatnich 20 lat; wydano ją w 1933).

Dr Kastein, żarliwy syjonista, uważa, że wyłożone w Starym Testamencie Prawo musi być spełnione co do joty, ale nie udaje iż poważnie podchodzi do wersji historii na której opiera się to Prawo. Tym różni się od polemistów chrześcijańskich ze szkoły iż "każde słowo jest prawdziwe".

Uważa on, że Stary Testament faktycznie był programem politycznym, opracowanym zgodnie z warunkami czasu, i często poddawanym rewizji w celu spełnienia zmieniających się warunków".

Z uwagi na to, że dr Kastein jest syjonistycznym Żydem, zamieszczam tu wprowadzenie Reeda. Istnieje prawdopodobieństwo, może wątłe, że jego pracę uznają inni Żydzi, i może niektórzy Żydzi ***i*** chrześcijanie ją zauważą. Rozdział na s. 32 rozpoczyna się w ten sposób:

TŁUMACZENIE PRAWA

"Najważniejszym wydarzeniem (jak się okaże) następnych czterystu lat był pierwszy przekład na język grecki Ksiąg Judajskich (później znanych jako Stary Testament). Umożliwił on, i ciągle umożliwia 'poganom' częściowe poznanie Prawa, propagującego ich własne zniewolenie i zniszczenie, a supremację Judy.

Gdyby nie ten przekład, to charakter formalnego judaizmu pozostałby przedmiotem domysłów, a przekład sprawia iż jest świadectwem i faktem.

Dlatego też, na pierwszy rzut oka, dziwny może wydawać się fakt dokonania tego przekładu (według tradycji, przez 72 uczonych żydowskich w Aleksandrii w latach 275 – 150 przed Chr). Dr Kastein wyjaśnia, iż dokonano go

"w określonym celu, aby uczynić je zrozumiałym dla Greków; to doprowadziło do przekręcania i zniekształcania słów, zmian ich znaczenia; i częstego zastępowania czysto lokalnych i narodowych określeń pojęciami bardziej ogólnymi".

Słowa dr Kasteina w tym przypadku są dobrane nieostrożnie, gdyby miały ukryć to co się wydarzyło; tekstu nie czyni się "zrozumiałym" poprzez przekręcanie i zniekształcanie go, zmianę znaczeń, i zastępowanie czysto lokalnych i narodowych określeń pojęciami bardziej ogólnymi". Co więcej, tak mądry judajski badacz musiał wiedzieć co mówi o tym *Jewish Encyclopedia*, że później Talmud nawet

"zabronił nauczania Goja Tory, każdy kto tego uczy "zasługuje na śmierć".

Rzeczywiście, Talmud widział takie zagrożenie w zdobywaniu wiedzy o Prawie przez pogan zawartego w ustnej Torze jako ostatniej składnicy tajemnic Jehowy, bezpiecznych przed okiem każdego Goja.

Skoro pisma judajskie przełożono na grekę, to nie miało to służyć Grekom (dr Kastein pisał dla głównie gojowskich czytelników). Przyczyną, niemal na pewno, było to, że sami Żydzi potrzebowali przekładu.

Judajczycy zagubili znajomość hebrajskiego w Babilonie –później stał się tajemnicą kapłanów, "jedną z ***tajnych*** więzi duchowych trzymających razem Judajczyków z diasporą", jak mówi dr Kastein – i mówili po aramejsku. Ale największym skupiskiem Żydów była Aleksandria, gdzie grecki stał się ich codziennym językiem, wielu z nich nie potrafiło rozumieć hebrajskiego, i potrzebowano greckiej wersji Prawa jako podstawę dla jego rabinicznych interpretacji.

Przede wszystkim mędrcy nie mogli przewidzieć, że setki lat później na świecie pojawi się nowa religia [chrześcijaństwo], która przejmie ich pisma jako część swojej Biblii [Stary Testament], i w ten sposób postawi przed oczami całej ludzkości "Prawo Mojżeszowe". Gdyby to przewidziano, greckiego przekładu nigdy by nie dokonano.

Niemniej jednak tłumaczom najwyraźniej przypominali kapłani, że ich praca postawi "Prawo" po raz pierwszy pod gojowską lustrację; stąd przekręcenia, przekształcenia, zmiany i zastępowania wymienione przez dr Kasteina. Ich przykład najwyraźniej jest w ***Pwt*** 32:6, przekład którego jaki dotarł do pogan nawiązuje niejasno do "ludu głupiego", podczas gdy odniesieniem do hebrajskiego oryginału, według *Jewish Encyclopedia*, jest "podli i okrutni Goje".

Co przetłumaczono? Najpierw – 5 ksiąg Prawa, Torę. Po siłowym narzuceniu przez Ezdrasza i Nehemiasza na Jerozolimczyków "Nowego Przymierza", kapłaństwo w Babilonii dało Torze jeszcze jedną wersję:
"Po raz kolejny anonimowi redaktorzy nadali swojej historii, tradycjom, prawom i obyczajom znaczenie całkowicie zgodne z teokracją i mające zastosowanie do tego systemu rządów…
Forma jaką Tora wtedy dostała była finałową i ostateczną formą której miano nie zmieniać ani jotę; ani jednej myśli, słowa czy litery miano nie zmieniać". [Dr Kastein]

Kiedy śmiertelni ludzie wielokrotnie "nadają znaczenie" temu, co rzekomo jest już niezmienne, i wciskają wszelką tradycję duchową w ramy swojej światowych ambicji politycznych, to co pozostaje nie może być oryginalnym objawieniem Boga. Co się stało to wcześniejszą izraelicką tradycję usunięto lub anulowano, a na jej miejsce judaistyczne prawo rasowe przyjęło "formę finałową i ostateczną".

Tę samą metodę zastosowano w kompilacji innych ksiąg, historycznych, proroczych czy lirycznych.

Na przykład księgę ***Daniela*** ukończono mniej więcej w tym samym czasie, czyli około 400 lat po opisywanych zdarzeniach, więc nic dziwnego, że anonimowy autor przekręcił wszystkie fakty historyczne. Dr Kastein jest szczery co do okoliczności w jakich te księgi powstały.

"Redaktorzy, którzy złożyli księgi Joszuy, Sędziów, Samuela i Królów w ostateczną całość, zbierali każdy fragment" (starych nauk i tradycji) i "twórczo go interpretowali....
Nie zawsze możliwe było definitywne przypisanie konkretnych słów poszczególnym osobom, często działającym anonimowo, bo redaktorzy zwracali większą uwagę na treść przedmiotu, niż na dokładność językową, zadowalali się wiązaniem słów proroków w całość, tak jak potrafili najlepiej".

(Metoda ta może wyjaśniać przypisanie identycznego "mesjańskiego" proroctwa" dwu różnym prorokom – ***Izajaszowi*** 2:2-4, i ***Micheaszowi*** 4:1-4, a także liczne powtórzenia znajdujące się w innych księgach).

Tak więc ważna była ***treść***, a nie prawda historyczna, dokładność językowa, czy słowo Boże.

Treścią był polityczny nacjonalizm w swej najbardziej krańcowej formie znanej dotąd człowiekowi, a jedynym kryterium, jakie zastosowano, była zgodność z założonym dogmatem. Sposób i intencje, w jakich te księgi zredagowano po odrzuceniu Judy przez Izrael, stają się jasne dla każdego kto zbada ich źródło.

Ostatecznym produktem rozwoju 500 czy 600 lat i pracy pokoleń upolitycznionych kapłanów, była księga przetłumaczona na grecki około 150 przed Chr. Po życiu Jezusa, została ona wraz z Nowym Testamentem przetłumaczona przez św. Hieronima na łacinę, kiedy obie "zostały uznane przez Kościół za równorzędne źródło objawienia i jako części jednej księgi" (jak to określa typowa nowożytna encyklopedia),

ten teologiczny wyrok został oficjalnie potwierdzony w XVI wieku przez Sobór Trydencki, i przyjęty przez wszystkie prawie kościoły protestanckie; choć w tym wypadku miałyby one istotny powód do protestu.

Mając na uwadze zmiany wprowadzone przy tłumaczeniu (zobacz słowa dr Kasteina powyżej), nikt poza judaistycznymi uczonymi nie potrafi dzisiaj powiedzieć, w jakim stopniu oryginalny hebrajsko-aramejski Stary Testament różni się od pochodnych wersji, od pierwszego tłumaczenia greckiego jako jedna z dwóch części chrześcijańskiej Biblii.

Dokonano w niej znacznych zmian; a niezależnie od tego, istnieje jeszcze "ustna Tora", i talmudyczna kontynuacja Tory, żeby gojowski świat nigdy nie poznał pełnej prawdy o Prawie Judajskim.

Niemniej jednak, jego istota zawarta jest w Starym Testamencie oddziedziczonym przez chrześcijaństwo – i to jest zadziwiające. Cokolwiek mogłoby w nim zostać okrojone czy zmodyfikowane, ciągle pozostawia on światu świadectwo o mściwym plemiennym bóstwie, barbarzyńskiej wierze, i prawie do niszczenia i zniewalania.

Faktem jest, że żadna liczba przekręceń, zniekształceń, zmian, czy inne fortele nie mogłyby ukryć prawdziwej natury Prawa Judajskiego. Mimo fałszów popełnionych przy tłumaczeniu, jego oryginalna treść przebija się przez tekst; co daje najlepszy dowód, iż w czasie pierwszego tłumaczenia nie przewidziano, jak szeroką publiczność zdobędzie w przyszłości.

Kiedy to tłumaczenie Starego Testamentu, jak teraz go nazywamy i znamy, dotarło na Zachód jego nauki o rasistowskiej nienawiści i destrukcji, w niewielkim tylko stopniu złagodziły poprawki. To było zanim historia Zachodu miała się dopiero zacząć.

Kiedy Zachód i chrześcijaństwo miały 1.900 lat, ich przywódcy polityczni, sterroryzowani przez główną sektę judaizmu, zaczęli mówić z nabożnym lękiem o Starym Testamencie, jakby był lepszą częścią Księgi, według której mieli żyć.

A przecież on był, jak zawsze - Prawem niszczącym i zniewalającym narody [chrześcijańskie], i wszystkie ich uczynki, w służalczości którą przyjęły, prowadziły do tego celu".

Tyle o prawdziwości Starego Testamentu jako słowo-w-słowo-od-Boga, chyba że chcemy wynieść faryzeuszy i skryby do statusu Stwórcy.

Kiedy przeczytałam to co przed chwilą napisałam, moje myśli zwracają się ku czytelnikowi który zaczyna widzieć przez tę mgłę kłamstw, czy Żyd, chrześcijanin czy ktoś z setek innych wierzeń religijnych.

Pamiętam mój szok, gniew i ból kiedy odkryłam, że nasze Boże Narodzenie – "urodziny" Pana Jezusa - celebrowali w starożytnych czasach jako Saturnalia, festiwal świateł. Była to pijana orgia, podczas zimowego przesilenia, i kapłani zrobili z tego "święto religijne" dla chrześcijan.

Niektórzy to czytający będą negować wszystkie dowody i postępować jak wcześniej. Jeśli chcecie prawdy, jest głęboka, mocna i nieubłagana, to poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

Te słowa miłości i zachęty były dla nas wszystkich – żadnej doktryny religijnej czy dogmaty albo groźby ognia piekielnego i potepienia. Tylko prawda i miłość. One są takie same. Możemy zostawić za sobą kłamstwa i zachować to co jest realne: Miłość jest realna. I poznamy prawdę…

Komentarz o mitologii biblijnej nie jest opinią, że cały Stary Testament jest fikcją. Na przestrzeni wieków starożytne prawdy ukrywano "na widoku", rozrzucone pomiędzy kłamstwami; fikcja poprzeplatana z wydarzeniami historycznymi. Jest bardziej prawdopodobne, że duchowa jak i historyczna prawda jest ukryta w symbolice religijnej i ezoterycznej – ezoteryczne znaczenia dla adeptów, ezoteryczne dla nas – "profanów".

Weźmy na przykład opowieść o eksodusie w Starym Testamencie. Ważna historia. Mówi, że Jehowa nakazał Mojżeszowi ratować Izraelitów z niewoli w Egipcie. Mojżesz nie uważał by mógł to zrobić, bo nie miał werbalnych umiejętności przekonywania. Jehowa trochę irytował się na Mojżesza, ale zmiękł i powiedział, że Mojżesz mógł zabrać ze sobą Aarona jako rzecznika.

Jehowa powiedział, że Mojżesz powinien nakazać Faraonowi "pozwól opdejść mojemu ludowi"; a potem zadeklarował, że on, Jehowa, zamierzał "utwardzić serce Faraona", żeby Faraon odmówił. W ten sposób Jehowa mógł wykazać swoją moc, sprowadzając straszne plagi na lud. Wszyscy będą cierpieć – oczywiście poza jego "wybranymi" Izraelitami. Księga Wyjścia 3:19-20, Jehowa do Mojżesza:

"Ja zaś wiem, że król egipski pozwoli nam wyjść z Egiptu tylko wtedy, gdy będzie zmuszony ręką przemożną. [20] Wyciągnę przeto rękę i uderzę Egipt różnymi cudami, jakich tam dokonam, a wypuści was".

Wyjście 7:1,3,5:

"Pan odpowiedział Mojżeszowi: "Oto Ja uczynię cię jakby Bogiem faraona, a Aaron, brat twój, będzie twoim prorokiem…

"Ja zaś uczynię nieustępliwym serce faraona i pomnożę moje znaki i moje cuda w kraju egipskim.

[5] I poznają Egipcjanie, że ***Ja jestem*** Pan, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodka nich Izraelitów".

Jahwe przedstawia się tu jako boga który musi się wykazać sprowadzając wielki ból i cierpienie na niewinny lud – Egipcjan – który nie miał nic wspólnego ze zniewoleniem przez Faraona jego wybranego ludu.

Zanim odeszli, Jehowa poinstruował Mojżesza by nakazał "wybrańcom" okraść Egipcjan ze wszystkiego co mogą unieść - 3:21-22:

"Sprawię też, że Egipcjanie okażą życzliwość ludowi temu, tak iż nie pójdziecie z niczym, gdy będziecie wychodzić. [22] Każda bowiem kobieta pożyczy od swojej sąsiadki i od pani domu swego srebrnych i złotych naczyń [ang. złote i srebrne klejnoty] oraz szat. Nałożycie to na synów i córki wasze i złupicie Egipcjan".

Czy to może być powodem dlaczego Żydzi – od 1948 do chwili obecnej – nie mają wyrzutów sumienia za wypędzanie ze swoich domów, razem z nieobliczalną, nie do opisania i niekończąca się rzezią palestyńskich Arabów, którzy zamieszkiwali tę ziemię "obiecaną" przez niezliczone pokolenia? Jehowa musiał zmienić zdanie albo zwolnił wybranych przez siebie ludzi z zakazów "zabijania" i "kradzieży", wyrytych w kamieniu na Górze Synaj – Górze Prawodawstwa.

Jeśli chodzi o "cuda którymi Jehowa ukarał Egipt"… były to:

Rzeki płynęły krwią, ryby padały i zatruwały wodę, tak że cuchnęła i Egipcjanie nie mieli wody do picia. Po tym były plagi żab, które cuchnęły kiedy padły, potem wszy, i w końcu pchły. Nic z tego nie martwiło wybrańców, żyjących na ziemi Goshen.

Potem wszelkie bydło padło, oprócz stad wybrańców. Po tym ziemię prokryły sadze, które wywoływały pryszcze na wszystkich, nawet na czarownikach Faraona – ale nie na wybrańcach.

Wtedy Jehowa zesłał grzmoty i grad wymieszany z ogniem, który szedł po ziemi i na wszystko co żyło, poza ziemią Goshen, gdzie mieszkali wybrańcy. Len i jęczmień i zioła i drzewa owocowe wyschły. Czego nie zniszczył grad, następna plaga – szarańcza – dokończyła.

Po tym przyszły 3 dni ciemności, tak ciemnej, że można było ją czuć. Cały czas Faraon mógł uwolnić lud, gdyby Jehowa nie czynił tak upartym serca Faraona:

"abyś poznał, że nie ma równego Mi na całej ziemi…by imię moje zostało rozsławione po całej ziemi". Wyj 9:14,16.

I w końcu nadchodzi wielki finał. On zsyła plagę która zabija pierworodnych wszystkich ludzi i bestii w Egipcie, i Faraona, którego syn był między pierworodnymi którzy zmarli, pozwól ludowi odejść. Wyj. 12:29-20:

"O północy Pan pozabijał wszystko pierworodne Egiptu: od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego tego, który był zamknięty w więzieniu, a także wszelkie pierworodne z bydła. [30] I wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy Egipcjanie. I podniósł się wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego".

Oprócz wybrańców. To wygląda - jak jego akolici, których nic nie powstrzyma w realizacji ich celów – Jehowa zrobi wszystko by udowodnić, ze był największym pośród bogów. Cel zawsze uświęca środki.

Ten przykład wykorzystuję by wykazac jak prawdopodobny fakt historyczny – kataklizm światowy – wpleciono w fantastyczną historię dla wyznawców religijnych, którzy wydaję się przełknęli haczyk, linkę i ciężarek. I spójrzmy prawdzie w oczy, ta historia w Księdze Wyjścia jest fundamentem dwóch religii, które zdobyły prawdopodobnie połówę ludzi na powierzchni tej ziemi: a mianowicie talmudyzm i judeochrześcijaństwo (wcześniej nazywane chrześcijaństwem).

Immanuel Velikovsky w książce ***Kolizja światów*** / Worlds In Collision daje książce wartość wiarygodnych starożytnych historii na całym świecie, ten sam rodzaj katastrof, które nękały starożytny Egipt w tamtym okresie. Innymi słowy, był to światowy kataklizm, prawdopodobnie kometa, która weszła do układu słonecznego i bardzo zbliżyła się do ziemi.

Jeśli nie wymyślił każdego cytowanego zapisu, to jest ogromna liczba dowodów popierających teorię Velikovsky'ego o kataklizmie, który powodował rozpuszczanie się gór, pojawianie się nowych gór, ogromnych ścian wody w morzach (rozstąpienie się M Czerwonego) by dosłownie przykryć ziemię, kiedy rozlewały się oceany, plagi, śmierci i destrukcję na planetarną skalę, na podstawie czego wierzy, że była to kometa.

Albo, czy mogła to być tajemnicza planeta X, która podobno zbliża się do ziemi na swojej 3600-letniej eliptycznej orbicie? To zostawimy z braku czasu i miejsca. Velikovsky za zniszczenie obwinia kometę opierając się na opisach wielu "naocznych świadków" płonącej kuli, nie białej a krwistej czerwonej, i odpadach spadających na ziemię kiedy się zbliżała, wyjaśniając deszcz który był ogniem, i "gradem" który był gorący.

To dla mnie było jeszcze jednym doświadczeniem poznawczym, bo w przeszłości odrzucałam cała historię eksodusu jako dzieło szaleńca. O "czerwonych rzekach" mówi:

"Jednym z pierwszych widocznych znaków tego spotkania (komety) było zaczerwienienie powierzchni ziemi drobnym pyłem rdzawym pigmentem. W morzu, jeziorze i rzece ten pigment nadał krwawą barwę wodzie. Z powodu tych cząstek żelazistego pigmentu lub innego pigmentu rozpuszczalnego, świat stał się czerwony.

Rękopis Quiche Majów mówi, że na zachodniej półkuli w czasach wielkiego kataklizmu, kiedy ziemia się zatrzęsła, i ruch słońca został przerwany, woda w rzekach zamieniła się w krew.

Ipuwer, egipski świadek… na papirusie napisał ten lament:

"Rzeka jest czerwona. Plaga na całej ziemi. Krew jest wszędzie… Ludzie nie mogą jeść; łakną wody".

Fińska epopeja ***Kalevala*** opisuje jak w czasach kosmicznego niepokoju świat został pokropiony czerwonym mlekiem. Ałtajscy Tatarzy opowiadają o katastrofie, gdy "krew zmienia cały świat na czerwony" i po tym następuje pożoga świata".

Velikovsky pokazuje wiele przypadków gradu, deszczu ognia itd. Zapisy o "3 dniach ciemności" robią sens, podchodzenie ziemi do ciała komety było zakłóceniem w obrotach ziemi. W tym czasie ciemności, kiedy ciemność trwała kilka dni, po drugiej stronie ziemi są zapisy o słońcu "stojącym w miejscu na niebie" i trwającej wiele dni światłości dnia.

Wspomina liczne mastodonty / mamuty znajdowane zamarznięte w lodach północnej Syberii, z niestrawionymi liśćmi i trawą w żołądkach i między zębami – roślin które rosną tylko w cieplejszych klimatach – pokazując, że zostały zamrożone natychmiast drastyczną i nagłą zmianą temperatury.

W jednym opowiadaniu psy do ciągnięcia sanek zjadły mięso bez szwanku. Mówi się, że "ciało jest włókniste i marmurkowe od tłuszczu" i "wygląda jak świeżo mrożona wołowina". Niedawno wielu z nas oglądało w wiadomościach TV kiedy jedno z tych stworzeń wyciągnięto z lodu w całości.

Najważniejsze jest to, że do opowieści o eksodusie i opinii, że Izraelitów nie objęła dewastacja, jest to, że Velikovsky mówi:

"Liczne rabiniczne źródła tak opisują nieszczęście ciemności:

"Wyjątkowo silny wiatr trwał 7 dni. Cały czas ziemie pokrywała ciemność… Ciemność miała taki charakter, że nie dawała się rozproszyć sztucznymi sposobami. Światło ognia albo gasło na skutek gwałtowności burzy, albo było niewidoczne i pochłonięte w gęstości ciemności… Niczego nie dało się rozróżnić… Nikt nie mógł mówić ani słyszeć, ani pójść po jedzenie, a tylko kładli się… ich zmysły zewnętrzne w transie. Tak trwali, przytłoczeni utrapieniem".

Tradycja rabiniczna, sprzeczna z duchem narracji Pisma, mówi, że w czasie plagi ciemności ogromna większość Izraelitów zginęła, a tylko mały ułamek pierwotnej społeczności izraelickiej w Egipcie ocalony by opuścić Egipt. Mówi się, że 49 na każdych 50 Izraelitów zginęło podczas tej plagi.

Velikovsky powołuje się jako źródło powyższej rewelacji rabinicznej na: Targum Yerushalmi, Wyj 10:23; Mekhilta d'rabbi Simon ben Jokhai (1905), s. 38. Inne źródła to Józef, *Żydowskie starożytności* / Jewish Antiquities (przekład H. St. J. Thackeray, 1930), Bk, II, xiv.5.

"Ogromna większość Izraelitów zginęła… czterdziestu dziewięciu na pięćdziesięciu…"

Kilka fragmentów z całej, z bardzo licznymi przypisami w książce, nie może oddać sprawiedliwości badaniom autora. Powtarzam: Jeśli Velikovsky nie sfabrykował wszystkich swoich źródeł (w co wątpię w tym przypadku), to jestem pewna, że opowieść o "cudownych działaniach" Jehowy na Egipcjanach, zostawiających Izraelitów nietkniętych, jest fabrykacją, wykorzystującą prawdziwe wydarzenie do zapakowania kłamstwa.

Kontrowersja Syjonu / Controversy of Zion jest jedną z najbardziej wyczerpujących i najważniejszych książek jaką przeczytałam dla ogólnego spojrzenia na historię, która odnosi się do naszej obecnej sytuacji. Autor ma dar mówienia akapitów w zdaniu, więc mamy korzyść z czytania wielu książek w jednej.

Ale wbrew komentarzowi Mr Reeda w powyższym rozdziale, gdzie sugerował, że Prawa można by nigdy nie przetłumaczyć na grecki, gdyby mędrcy nie przewidzieli, że "świat przyjmie ich pisma jako część własnej Biblii (Stary Testament)"…wbrew tej sugestii, wydaje się, że program idzie całkiem nieźle zgodnie z planem.

Gdyby nie napisano ksiąg Starego Testamentu, albo gdyby nie były one częścią chrześcijańskiej Biblii, to chrześcijanie dzisiaj nie szerzyliby syjonizmu (Królestwo Boże na Ziemi), a wtedy gdzie byłby plan dominacji świata?

To było zmierzone – po to żeby udał się plan – żeby Żydzi cierpieli przez wieki żeby wszczepić litość i poczucie winy wszystkim nie-Żydom, zwłaszcza chrześcijanom, i przekonać monarchie i rządy by otwierali drzwi przed biednymi ciemiężonymi Żydami. (Ich "wielka siła portfela", jak nazwał to Theodore Herzl, była najbardziej instrumentalna, oczywiście, w przekonywaniu monarchów jak i decydentów rządowych.)

Więc Żydzi, wraz z wbudowanym poczuciem wyższości – będąc wybranymi – rodzą się w swoim stanie cierpienia. Jest to sposób myslenia, część ich doktryny religijnej, że muszą cierpieć za przeszłe "grzechy", i są rozproszeni po obcych ziemiach. Tak powiedział Jehowa (przez Mojżesza).

Z drugiej strony Jegowa nakazał Żydom niszczyć swoich "gospodarzy" w czasie rozproszenia, czy ich naród-gospodarz był wrogi czy przyjazny. W Części II zobaczymy jak wykorzystywano ich w destrukcyjnym procesie, i dlaczego wypędzano ich z niemal każdego kraju w którym byli rozproszeni.

Starożytne kapłaństwo przedstawiło to i odegrało idealnie, miliardy ludzi (Żydzi i chrześcijanie) dobrze przyjmą obecne zło, perwersję, destrukcję i rozlew krwi jako zwiastun NWO, wierząc iż pojawi się ich mesjasz.

Żałośnie ironiczne jest to, że wyznawcy każdej religii i ich poszczególne denominacje pysznie wierzą, że ***oni*** są jedynymi którzy skorzystają kiedy to się wydarzy. Oni będą żyć na tej ziemi przez 1.000 lat z ich mesjaszem rządzącym miłością, miłosierdziem i sprawiedliwością, a wszyscy niewierzący będą palić się ***wiecznie*** w przysłowiowym "piekle". Jak to jest nie-kochające i samolubne. Jak podobne do morderczego i żądnego krwi Jehowy.

Chrześcijanie którzy uważają, że są jedynymi którzy pójdą do Nieba, a wszyscy inni do piekła, postąpią dobrze jeśli posłuchają słów Pana Jezusa. Zamiast rozkoszować się z pychą w ocenie, że inni mniejsi od nich są skazani na wieczny, rozdzierający ogień piekielny:

"Miłuj bliźniego swego jak siebie samego".

Chrześcijaństwo jest religią która dzisiaj uczy, że żydowskie/talmudyczne prawo jest boskie. Religie wymyślił człowiek żeby zapanować i kontrolować masy ludzkości.

Staje się oczywiste – kiedy demaskuje się kłamstwa – że religie wymyślono po to żeby je niszczyć. Według mnie kapłaństwo oczekuje, że kiedy odkryje się kłamstwa to miliardy chrześcijan i żydów wyrzucą dziecko z kąpielą i przyjmą ich "Króla Despotę z Krwi Syjonu", na którego "przygotowują świat".

Oczekuje się, że kiedy pozrywa się kłamstwa i obudzi się duchowa świadomość przerażonych i zdradzonych mas, to "zobaczą" i "usłyszą" proste prawdy przekazywane przez tego, którego nazywa się Jezusem.

Jeśli poświęci się czas na badanie nauk innych duchowych nauczycieli, jak Księcia Sidhartha (Budda), Mahometa, Kriszny itd. to podstawowy fundament ich wszystkich jest bardzo podobny do prawd przekazywanych przez Pana Jezusa, takich jak:

Kochaj swojego Boga całym swoim umysłem, sercem i duszą; kochaj bliźniego swego jak siebie samego. Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe. Co zasiejesz to zbierzesz. Po owocach ich poznacie. Za wasze słowa będziecie sądzeni, i za wasze słowa będziecie potępieni. Z Bogiem wszystko jest możliwe. Nic nie będzie dla ciebie niemożliwe. Ja i mój Ojciec jesteśmy Jednym; On jest we mnie tak jak ja jestem w was. Królestwo Boże jest w was. Jesteście Światłem świata. Prawda was wyzwoli.

Słowo "religia" pochodzi od łacińskiego "ligio" – wiązać, łączyć. Przedrostek "re" właśnie to oznacza: wiązać, łączyć ponownie. Byłoby bezpieczne powiedzieć, że zamieszczonych powyżej maksym nie uczy się dzisiaj w religiach. Na przestrzeni historii kapłaństwo zdobyło kontrolę nad umysłami uczniów, z nauczyciela zrobili "boga", utworzyli religię wokół nauczyciela jednocześnie przekręcając, zniekształcając i ukrywając prawdę. Z czasem

przekręty stały się "prawdą" dla wyznawców religijnych, wiążąc ich z manipulacjami kapłanów, co wrzuca wierzących w ciemnotę ignorancji.

Wszystkie religie mają w sobie strzępki Prawdy, i w większości Prawda była dobrze strzeżoną tajemnicą adpetów i wtajemniczonych w Szkoły Tajemnic. Skoro, jak powiedział Pan Jezus, "Królestwo Boże jest w nas" – i że to Królestwo "nie jest z tego świata"… to dlaczego chrześcijanie tak żarliwie oczekują nadejścia Jednego Rządu Światowego?

Platon powiedział, że "elita" zawsze dawała masom ich religie, kultury i moralność. Przemyśl to… czy Pan Jezus ***powiedział***, że był tu żeby ustanowić nową religię? Faktycznie tak powiedział u Jana 18:37 do Piłata:

"…Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu".

Mówi się nam, że Rzymianie dali nam imię "Jezus". Ale zdaniem dr Israela Shahaka, w książce *Żydowska historia, żydowska religia* / Jewish History, Jewish Religion, s. 97-98, 118, czytamy:

"Hebrajską formę imienia Jezus – Yeshu – interpretowano jako akronim dla przekleństwa: "niech jego imie i pamięć znikną", które używa się jako skrajną formę obelgi. Faktycznie antysyjonistyczni ortodoksyjni Żydzi (np. Naturey Qarta) niekiedy odnoszą się do Herzla jako "Jezus Herzl", i w religijnych syjonistycznych pracach znalazłam wyrażenia takie jak "Nasser Jezus", i bardziej niedawno "Arafat Jezus". Dr Israel Shahak, Żydowska historia, zydowska religia, s. 97-98, 118.

W przypadku prawdziwego imienia Jezusa, być może prawda leży gdzieś pośrodku. Kiedy obudzimy się na kłamstwa głoszone przez "kościół" w celu zdobycia kontroli nad narodem pod rzymskim rządem; kiedy zrozumiemy, że protestujący, którzy oderwali się od katolicyzmu, przenieśli większośc kłamstw do nowych protestanckich religii razem ze Starym Testamentem; kiedy uznamy to, że wszyscy rodzimy się w kłamstwie i naprawdę zaczniemy pytać, szukac i pukać, to prawda zostanie ujawniona.

Jeśli czytelnik poczuje się obrażony wzmianką o drugim przyjściu jako "micie", bardzo polecam książkę Charliego Samplesa Największe oszustwo / The Greatest Hoax. Chrześcijanie którzy zgadzają się z aksjomatem "każde słowo słowem Boga" zobaczą, że jak mówią pisma, apokalipsa przepowiedziana w Apok, i o której mówił Jezus, miała miejsce – jak przepowiedział Jezus – w tamtym pokoleniu.

Jeśli ma być "nadejście apokalipsy" jak napisał Velikovsky, i jeśli narody starożytnych cywilizacji pozostawiły po sobie ich opisy, to można by uznac, że kapłaństwo miało wiedzę o tym kiedy "proroctwa" wpisywano w "Święte księgi" róznych religii – napisane przez tych samych kapłanów.

Ta sama grupa, która zorganizowała śmierć Jezusa 2.000 lat temu, to ta sama grupa rządząca teraz. Gdyby On wrócił, to niewątpliwie "tłum" zostałby podburzony przeciwko "fałszywemu prorokowi" – jak prawdopodobnie by Go nazwano – i wołałby o Jego śmierć – jeszcze raz.

Ten tłum w Ameryce dzisiaj żąda rzezi niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci w Afganistanie, albo w innych miejscach, żeby pomścić tragiczne zgony w WTC rzekomo zorganizowanych przez człowieka o czym wcześniej tak powiedział amerykański sen. Oren Hatch:

"Oni (FBI) doszli do wniosku, że to ***wygląda*** jakby to ***mogła*** być sygnatura Osamy bin Ladena; że on ***może*** za tym stać".

To wystarcza chrześcijanom do usprawiedliwienia hurtowego mordu w imię Boga. Stało się jasne, że niesamowite zrozumienie przez kapłanów ludzkiej natury wykorzystuje swoją wiedzę do zniewolenia naszych umysłów poprzez różne religie jakie nam dali. Oni zbałamucili miliardy ludzi na świecie żeby uwierzyli, że wojna jest czynem "nabożnym".

W ich ignorancji ostatecznym celem jest zdobycie lub uwięzienie naszych dusz. Jeśli prawdziwa jest maksyma, że "umysł jest bramą do duszy", to tę możliwość powinniśmy przemyśleć poważnie.

Mimo że chrześcijaństwo utworzono wokół nauk Jezusa w Nowym Testamencie, Stary Testament ***wydaje się mieć pierwszeństwo*** jako "autorytet" dla większości tych, którzy nazywają się chrześcijanami. DLACZEGO?

Dlaczego chrześcijanie tak często cytują Stary Testament, pomijają Ewangelie – łącznie z opiniami na czerwono przedstawianymi jako bezpośrednie wypowiedzi Jezusa – i cytują ***rzekomo*** zreformowanego faryzeusza, Saula / Pawła jako autorytet?

I jak to jest, że Stary Testament jest tak pełen "zrodzeń" od samego początku czasu (kapłaństwo zadeklarowało, że znało dokładny dzień stworzenia świata) i dlaczego tak mało wiemy o życiu Jezusa, który był tu tylko 2.000 lat temu?

Zastanówmy się. Zapiski kapłanów o rodach, mówiono, zniszczono w 70 AD kiedy zburzono świątynię, a jeszcze w Starym Testamencie sprzed tych 6.000 lat dostajemy przegląd pokoleń "zrodzonych", łącznie ze zrodzonymi z kazirodztwa:

Abraham ożenił się z przyrodnią siostrą, dzięki czemu Sara stała się zarówno matką jak i ciotką Izaaka; ojciec Mojżesza ożenił się ze swoją ciotką, i tym sposobem praciotka Mojżesza została jego matką. Córki Lota zaciążował ich ojciec kiedy go upiły, więc urodziły własnych braci… albo może przyrodnich braci?

Ten scenariusz brzmi jak echo eskapad bogów i bogiń, według starożytnej mitologii, prawda?

Ale jeśli chodzi o życie Jezusa, wiemy tak mało, o jego urodzeniu, ucieczce do Egiptu by uciec przed gniewem Heroda, dniu w świątyni, a potem kilka stron opisujących jego posługę.

Co się dzieje? Co Jezus robił w Egipcie? Czego się nauczył? I co robił w tych latach zanim zaczął swoją posługę? Czy mamy wierzyć, że nie ma żadnych zapisów rzucających światło na te posługę? W ostatnim wersecie Jana – 21 - czytamy:

"Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać". [ang zakończenie: Amen]

Więc gdzie to jest? Dlaczego tak mało wiemy o wydarzeniach w czasie urodzenia się Jezusa, jego latach kiedy dorastał, i "wielu innych rzeczach jakich dokonał Jezus?" To niedawno wyjaśniła bardzo droga przyjaciółka: "w Biblii czytamy, że w niej dano nam wystarczająco byśmy zrozumieli". Kiedy zapytałam czy to co nam dano dla niej wystarcza, odpowiedziała prosto i ostatecznie – "tak".

Zawsze miałam jeden problem: Dlaczego dano nam tak mało, i dlaczego chrześcijanie nie pytają, skoro sam Jezus kazał nam pytać, szukać i pukać?

"i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli".

Z licznych źródeł napisano, że w archiwach Kościoła Katolickiego znajdują się tysiące dokumentów (ukrywanych) napisanych przez starożytnych. ***Zwoje Morza Martwego*** ukrywano przed wszystkimi z wyjątkiem siedmiu teologów-badaczy przez ponad 50 lat po ich odkryciu. Jakie zmiany, dodatki i pominięcia zrobiono zanim pokazano je po kawałku opinii publicznej?

I jaka siła istnieje, która rości sobie prawo do kontroli tej ważnej informacji historycznej, przez wielu uważanej za świętą? W kilku różnych źródłach przeczytałam, że Watykan, Instytut Rockefellera i Izrael posiadają Zwoje, trzymane w tajemnicy przed setkami milionów ludzi którzy łakną i pragną Prawdy – ja sama jestem jednym z nich.

Może odpowiedź znajduje się z artykule w ***Time Magazine*** który odkryliśmy niedawno, 13 stycznia 1991, zatytułowanym *Wydziedziczony antyjudaista* / Ouster of an Anti-Judaist.

Wydaje się, że Zwoje Morza Martwego przechowuje się w Palestyńskim Muzeum Archeologicznym (znanym też jako Instytut Rockefellera). Profesor z Harvardu, John Strugnell, który przez kilka lat był głównym redaktorem Zwojów Morza Martwego, zwolniono na skutek udzielonego przez niego wywiadu w izraelskim dzienniku Ha'aretz, w którym rzekomo nazwał się antyjudaistą, i zadeklarował, że

"Judaizm jest "straszną" religią pochodzenia "rasistowskiego", z zasady w ogóle nie powinien istnieć".

Można by zakładać, że po kilku latach pracy nad Zwojami byłby w stanie wiedzieć. Strugnell, który neguje iż jest antysemitą, stwierdził też, że:

"poprawną reakcją żydów na chrześcijaństwo jest stanie się chrześcijaninem".

W dzisiejszym orwellowski, judeochrześcijańskim świecie, to z pewnością byłoby podobne do wskoczenia z deszczu pod rynnę. Czy zauważyliście stanowisko jakie zajmował Strugnell? Główny redaktor Zwojów Morza Martwego. Redaktor redaguje! Jak mówi *Słownik Merriam-Webster* (1974), "redagować" to czasownik oznaczający "przeglądać i przygotowywać do publikacji".

Warto powtórzyć, że pierwsze pięć ksiąg Starego Testamentu w chrześcijańskiej Biblii tworzą Torę, która jest podstawą Talmudu Babilońskiego – świętej księgi żydów.

Te pierwsze 5 ksiąg chrześcijańskiej Biblii pokazują program polityczny światowego dominium, zarządzanego przez tę samą rządzącą sektę, która uruchomiła ten plan przed urodzeniem się Jezusa, i rządzącym się całkowicie Prawem Talmudycznym. Opinia rabina Rabinovicha, że:

"Cel do jakiego dążyliśmy tak zgodnie przez 3.000 lat w końcu jest w naszym zasięgu…"

odnosi się do tego samego programu politycznego i tej samej sekty rządzącej o której 2.000 lat temu Jezus kiedy sprzeciwił się prawom ustanawianym przez człowieka a nie Stwórcę, powiedział faryzeuszom: "Wy macie diabła za ojca".

Jehowa, plemienne bóstwo przedstawiane ludziom 3.000 lat temu przez wędrownych kapłanów, był "diabłem" o którym mówił Jezus. Ujmując to inaczej: Zdaniem Starego Testamentu, lewiccy kapłani byli faryzeuszami. Faryzeusze byli kapłanami boga Jehowy. Kto więc byłby ich "ojcem", jeśli nie Jehowa?

Według Starego Testamentu, sam Jehowa mówi iż jest "jakimś bogiem". Wyj 6:2,3,7:

[2]Bóg rozmawiał z Mojżeszem i powiedział mu: "Jam jest Jahwe [ang. Jam jest PANEM]. [3] Ja objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale imienia mego, Jahwe, nie objawiłem im…

[7] I wezmę sobie was za mój lud, i będę wam Bogiem, i przekonacie się, że Ja, Pan, Bóg wasz…" [ang. i dowiecie się, że jestem Panem waszym Bogiem…]

Czy to brzmi jak oświadczenie wygłoszone przez Jednego Stwórcę wszystkiego co istnieje? "Będę wam ***[jakimś] Bogiem***?" Co miałoby to oznaczać? Że Jehowa nie jest Bogiem o którym mówił Jezus? Nasz Ojciec w Niebie, który nas miłuje? W Wyj 15:11 znajdujemy ciekawe pytanie Izraelitów do Jehowy:

"Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie…?"

"***Pośród*** Bogów" wydawałoby się sugerować wielu bogów, Jehowa jako jeden z wielu. Salomon w 2 Kron 6:14 chwali Jehowę mówiąc:

"Panie, Boże Izraela, nie ma takiego Boga, jak Ty, na niebie ani na ziemi…"

Skoro Jehowa jest Jedynym Bogiem / Stwórcą, to dlaczego kapłani i lud wybrany dalej porównuje go z innymi bogami? Jezus też mówi u Jana do faryzeuszy:

"Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. .. [44] Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa".

Ciekawe byłoby dowiedzieć się czy Jezus faktycznie używał słowa "Bóg", albo Jego słowo określające Stwórcę błędnie przetłumaczono by jeszcze raz wywołać konfuzję? To stanowi problem dla chrześcijan, których tak długo karmiono z faryzejskiego koryta, by odróżnić tych dwu w swoich umysłach; szczególnie trudne w obliczu nieustannych upomnień ze strony przywódców religijnych i samej Biblii, by nie kwestionować, ale Jezus kazał nam pytać, szukać i pukać.

Na potwierdzenie powyższych opinii rabinów odnośnie "religii żydów", w *Universal Jewish Encyclopedia* na s. 474 czytamy:

"Religia żydowska, taka jak dzisiaj, śledzi jej występowanie, bez przerwy, przez wszystkie stulecia, od faryzeuszy. Ich wiodące idee i metody znalazły wyraz w ogromnej literaturze, której wciąż istnieje bardzo dużo. Talmud jest największym i najważniejszym członkiem tej literatury".

Gość programu w *Sweet Liberty* radio poinformował nas, że Jupiter/Jove/Jehovah oznaczają to samo. Poszukiwania internetowe (dla Jove i Jehovah) dały zdumiewające rezultaty.

Pierwszy wynik na liście to ***Masońska piosenka*** / A Masonic Song - '"wykonano ją w Nowym Jorku i napisano o tym w Gaine's Mercury, 2.07.1781":

[werset 1] "Przez rzucony święty wpływ, Z chaosu powstał świat, **Wielka wola Jowisza**.
Największy architekt, fontanny strumienia mądrości, Przyjmij nasz skromny temat,
Obowiązek i miłość.

[werset 3] **Jehowę** błagamy o przywrócenie Pokoju jego królestwu. .."

Mówiono, że tę piosenkę śpiewało się na melodię "Boże chroń Króla" / God Save the King, która jest dokładnie melodią do której Amerykanie śpiewają "Mój kraju to o tobie, słodka kraino wolności…" Ooo… ale nas nabrano!

Inna wzmianka do Jowisza/Jehowy miała tytuł "*666 w starożytnych religiach*". Wyjaśnienie grupy symboli, znaków i kodów mówiło po części:

"…Hebrajsko-chaldejski JHWH (Jehowa tworzy kreskę poziomą w H, można też tłumaczyć na JOVE, przerobioną formę Jehowa i nazwa boga-słońca Jupitera".

Poniżej 2 pierwsze wersety ***Modlitwy powszechnej*** / The Universal Prayer, Alexandra Pope'a, jeszcze raz używającej Jove i Jehovah jako jedno:

"OJCZE wszystkich! W każdym wieku, W każdym klimacie czczony, Przez świętego, przez dzikusa i mędrca, Jehovah, Jove, czy Pan!
Ty wielki Pierwszy Powód, najmniej zrozumiany, Który ogranicza całe moje rozumienie.
Poznać tylko to, że jesteś dobry, i że ja jestem niewidomy…"

Tu kolejna informacja z kilku różnych źródeł odkryta w poszukiwaniach Jehovah/ Jove/ Jupiter i Minerva:

"Jak mówi starożytna legenda, pierwszego człowieka zrobił Zeus. Jego napierśnikiem była egida, ptakiem był orzeł. Ku czci Zeusa odbywają się co 4 lata igrzyska olimpijskie.

"… zasadniczo ta sama "inflacja" czołowego boga miała miejsce w religiach greckiej i rzymskiej: grecki Zeus i łaciński Jupiter lub Jowisz.

Dzeus or Deus Pater… po łacinie Deus Pater oznacza "Bóg Ojciec".

Pod koniec, a zwłaszcza po , dużo późniejsze "babilońskie wypędzenie" Żydów, Żydzi… dokonali inflacji lokalnego boga na ziemi palestyńskiej, Jahwe, do boskości wybraństwa Żydów".

Zeus to imię jakie Grecy dali Panu Świata. Tym samym bogiem w Rzymie był Jupiter lub Jowisz /Jove. Symbolem Jove-Jehowy był ORZEŁ. Czy nie jest ciekawe to, że symbolem Ameryki jest orzeł?... i Bush nigdy niekończącą się wojnę z terroryzmem nazwał Operacją Szlachetnego Orła – JEDNEGO – ze sloganu ONZ "z wielu – jeden". Po łacinie jest to: "e pluribus unim", który znajdujemy na 1-dolarowym banknocie Banku Federalej Rezerwy.

"Żydzi od dawna piszą tetragrammatonem bez samogłosek YHWH (YaHWeH) z dodanymi masoreckimi punktami hebrajsko-fenickiego wyrazu , który faktycznie wymawia się Adonai, co oznacza 'Pan', co doprowadziło do imienia 'Jehowa'.

"Tak więc to co pierwotnie było transpersonalną uniwersalną inteligencją leżącą u podstaw i stanowiącą wszelkie istnienie, stało się bardzo osobistym bliskowschodnim despotą, który

paradoksalnie także cię kocha: był to mężczyzna-alfa, wychowany na nieskończoną wielkość".

"Wraz z boginiami Juno i Minerwą, Jupiter utworzył triadę, której kult był centralnym kultem państwa rzymskiego".

"W radzie bogów, która nastąpiła po obaleniu jego ojca Saturna, Jupiter (Jowisz) został ukoronowany na Najwyższego Władcę całego świata i wszystkich bogów".

Jupiter utworzył triadę – trójcę?
Jupiter/Jove obalił swojego ojca bo poczuł iż Saturn nie nadawał się do tej pracy - Lucyfer?
Jupiter/Jove został ukoronowany na Najwyższego Władcę całego świata, i wszystkich bogów - Jehowa? I ludzie zapytali Jehowę:
"Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie…?"

Tu trzeba powtórzyć wspomniane wcześniej fragmenty Protokołów Mędrców Syjonu:

"Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce [tłum] zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę". Protokół 3.

Od tej chwili [rewolucja francuska] prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza-despoty z krwi syjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata. Protokół 3.

Zresztą, czyż to dla świata nie jest obojętne, kto będzie jego władcą i głową kościoła katolickiego - czy nasz despota z krwi syjońskiej? Protokół 5.

Jak chrześcijanie przyjęliby to – gdyby sobie uświadomili – że ich kościoły nauczają talmudyzmu babilońskiego? To prawda. Żydowska religia to nie judaizm, nie ma takiej religii jak judaizm. Żydowskaą religią jest talmudyzm, i jaki jest dzisiaj, jego pochodzenie śledzi bez przerwy przez wszystkie stulecia, od faryzeuszy. Judaizm nie jest religią, jest ureligijnionym Prawem. Czy więc nie byłoby dokładniejszym określeniem niż judeochrześcijaństwo, nazywać to czym jest: chrześcijaństwo talmudyczne?

Ci z was którzy przyjmujecie talmudyzm, a nie badaliście wielkich dzieł talmudystów, może zechcielibyście zweryfikować prawdziwość twierdzeń badaczy, że zawiera on rasistowskie (i niebezpieczne) poglądy potwierdzone przez Mr Strugnella, byłego redaktora Zwojów Morza Martwego, i wielu innych. To zagwarantowałoby, że masz pełną wersję.
Zamiast negować opinie, zbadaj sam.

Zdaniem Benjamina Freedmana, oficjalny przekład Talmudu na angielski wydrukowała w Londynie Soncino Press w 1935 w bardzo ograniczonej ilości, mimo że wnikliwi badacze mówią iż kilka bardzo obciążających zdań albo pominięto albo zmieniono. Z tego co wiemy, wiele zostało nietkniętych by móc się rozeznać.

Książeczka ***Talmud zdemaskowany*** / The Talmud Unmasked ks. I. B. Pranaitisa byłaby owocnym miejscem na początek, kiedy będzie się zwężać szukanie konkretnych fragmentów, ale ona skupia się na talmudycznym postrzeganiu Gojów, a szczególnie chrześcijan. On nie zajmuje się talmudyczną fascynacją seksem i zboczeniami seksualnymi. Zajmiemy się tym w następnej części pokazując cytaty z Talmudu.

Do chrześcijan którzy chcieliby przeczytać książkę i nie mają dostępu do wszystkich 63 tomów żeby uwiarygodnić informacje: jakiś czas temu rozmawiałam z syjonistycznym Żydem, który potwierdził prawdziwość fragmentów Talmudu cytowanych przez ks. Pranaitisa, mimo że zaprzecza jakoby wszystko w książce było częścią Talmudu.

Nawiasem mówiąc, ten właśnie wspomniany przeze mnie notoryczny syjonista twierdzi, że "syjonistyczny Żyd jest tylko tym który kocha swoją ojczyznę". Mieszka w Ameryce i tam zarabia, a jeszcze jego ukochaną ojczyzną jest Izrael.

Zapytany jak czuł się w kwestii zawyżonego udziału Żydów w rządzie Clintona (ponad 50%), biorąc pod uwagę to, że populacja żydowska jest rzekomo tylko 3%, jego odpowiedź była taka: "jestem dumny kiedy ktoś z moich ludzi czyni dobro".

Skoro jego poczucie dumy z każdego Żyda który "czyni dobro" – bez względu na to jakie zło popełnia żeby dojść na to stanowisko, władza czy rozgłos – jest reprezentatywny dla przeciętnego Żyda w Ameryce, to jest tu poważny konflikt interesu. Najważniejsze, czego oni nie wydają się rozumieć, jest to, że – jako "mniejsi bracia" – oni też staną się ofiarami tych z nich, którzy "czynią dobro". Wejście w szeregi tych którzy "czynią dobro" wymagałoby zapłaty swoją duszą.

Kiedy Amerykanin chrześcijanin zdobywa władzę polityczną i dokonuje aktu zdrady wobec braci Amerykanów, to o człowieku tym nie mówi się z dumą, nie celebruja go chrześcijańscy Amerykanie. Dlaczego więc amerykański Żyd czuje dumę z osiągnięć brata Żyda w tej samej sytuacji?

Przyznawszy się, że nie czytał dużo Talmudu, zaproponowałam by syjonistyczny Żyd zdobył książkę ks. Pranaitisa na ten temat, która rzekomo cytuje Talmud słowo w słowo i pokazuje źródła. Przeczytawszy ją, chciałam dowiedzieć się czy była prawdziwym obrazem pism talmudycznych.

Później rozmawialiśmy e-mailami. Zamieszczony poniżej fragment wklejam dla pokazania gimnastyki umysłowej… stopień do którego dojdziemy, gdy jest on w pełni zakorzeniony w religijnym dogmacie. Istnieje mała różnica między Żydami (w tym sensie) i chrześcijanami broniącymi tej konkretnej denominacji "chrześcijaństwa"… oprócz tego, że chrześcijan nie uczy się nienawidzić, ani unikać, ani celowo oszukiwać Żydów.

J.P.: Sprawdziłeś swój Talmud w odniesieniu do ***Talmudu zdemaskowanego***? Mówisz, że przeczytałeś książkę, ale nie mówisz czy ją sprawdziłeś i uważasz za nieprawdziwą.

Odpowiedź: Około 80% cytatów w *Talmudzie zdemaskowanym* pochodzi z ksiąg, które, choć są ważnymi księgami żydowskimi, to naprawdę nie są Talmudem składającym się tylko z "Mishnah" i "Gomoorrah". Wiem to, bo Pranaitis zrobił to wspaniale dokumentując swoje źródła w apendyksie.
Mimo że potwierdza cytaty na podstawie których uważa, że księgi ***nie*** są częścią Talmudu, to pominął odniesienie się do pozostałych "20%", które najwyraźniej uznaje za pochodzące z Talmudu. Takie coś jeszcze nie przydarzyło mi się aż do tej pory. Choć potwierdza prawdziwość informacji ks. Pranaitisa, to uważa, że tylko Mishnah i Gomorrah stanowią Talmud. To pomijałoby Torę, Sanhedryn, Midrash i kilkadziesiąt innych tomów wchodzących w skład 63 zestawu ksiąg uważanych za "Talmud".

Rabin Jacob Neusner inaczej to tłumaczy w ***Rabinicznym judaizmie*** / Rabbinic Judaism.
Mimo że nie cytuje konkretnych ksiąg, to bardzo wnikliwie bada Talmud.

"Ta konsekwentna, systematyczna ekspozycja, przez jeden przypadek po drugim, prawo czytania Tory w obu jej mediach dociera do Izraela [Żydów] teraz jak w przeszłości w jednym dokumencie, Talmudzie z Babilonu.
To stwierdzenie faktu opisuje centralność Talmudu w przyszłym programie judaistycznego intelektu, priorytet Talmudu od czasu jego zamknięcia około 600 n.e. do czasu obecnego.

Bo "judaizm" jest judaizmem rabinicznym, a Talmud Babiloński jest autorytatywnym świadectwem Tory jaki ucieleśnia judaizm.
Talmud to pryzmat przyjmujący, załamujący wszelkie światło.
Wypowiedzenie propozycji w języku akademickim: w tym piśmie powstały wszystkie wcześniejsze pisma kanoniczne; do niego jest skierowane odwołanie; na nim ostatecznie spoczywają wszystkie wnioski. W języku samej Tory: badanie Tory rozpoczyna się, jako sprawa prostego, wszechobecnego faktu, w Talmudzie…
We wszystkich czasach, miejscach i pismach, poza tymi odrzuconymi jako heretyckie, od tamtych czasów do teraźniejszości, Talmud stanowił punkt startowy i końcowy, alfę i omegę prawdy;…
W lekturze samej napisanej Tory, egzegeza Talmudu cieszy się priorytetem miejsca. Pismo słusznie dociera do Izraela w Talmudzie (i pokrewnych pismach Midrash); zdrowa egzegeza zgodna jest z faktami w Talmudzie…
We wszystkich decyzjach prawa które wyraża teologia w codziennym postępowaniu, Talmud tworzy ostateczne twierdzenie Tory, pośrednicząc w regułach Pisma. Wszelkiego rodzaju innowacje, czy w charakterze życia duchowego czy w praktykowaniu wiary zgodnie z jej zasadami, musi być uzasadnienie w Talmudzie". (s. 205)
"Taka jest potęga tego talmudyzmu, która od dawna, i dla większości praktykujących dzisiaj judaizm rabiniczny, określa normatywna, klasyczna, prawdziwa Tora: judaizm rabiniczny.
To wyrażenie teologii judaizmu rabinicznego, czyli Tora, stanowi reprezentację Tory w Talmudzie… żeby poznać Torę musimy myśleć w sposób w jaki Tora uczy nas myśleć. Żaden wcześniejszy dokument tak tego nie mówi, w ogromnych, nużących, powtarzanych szczegółach, przypadek po przypadku, jak Talmud Babiloński". (s. 209)

Te fragmenty pochodzą z ***Dziwnych bogów judaizmu*** / Judaism's Strange Gods, Michaela A Hoffmana II.

Przeczytajmy teraz krótkie fragmenty z ksiąg Talmudu z książki ks. Pranaitisa, której prawdziwość potwierdził syjonistyczny Żyd. Rozpoczniemy od wyjaśnienia ks. Pranaitisa różnych określeń używanych dla Gojów (nie-Żydzi), a konkretnie chrześcijan: (nawiasy i cudzysłowy są częścią oryginalnego tekstu, podkreślenia dodane.)

"Jak w naszych językach chrześcijanie nazywają się od Chrystusa, tak w języku Talmudu chrześcijanie nazywani są Notsrim, od Jezusa Nazarejczyka. Ale chrześcijanie nazywani są też określeniami używanymi w Talmudzie, dla określenia wszystkich nie-Żydów:
Abhodah Zarah – dziwny kult, bałwochwalstwo
Akum – utworzony z pierwszych liter słów Obhde Kokhabkim U Mazzaloth – czciciele gwiazd i planet
Obhde Elilim – służący bożkom
Minim – heretycy
Nokhrim – oczy, obcego pochodzenia
Edom – Edomici - Edomitami nazywa się tych którzy poruszają palcami 'tu i tu' (czyniący znak krzyża)
Amme Haarets – narody ziemi, idioci
Goi – Rasa lub naród, poganie; oni kobietę-pogankę nazywają Goiah. W większości odnosi się to do nie-Żydów lub bałwochwalców. W żydowskich księgach zajmujących się bałwochwalstwem, czcicieli bożków często nazywa się tym jednym słowem - Goi. Dlatego w nowszych wydaniach Talmudu użycie słowa Goj jest unikane celowo, i dla nie-Żydów zastępuje się je innymi słowami
Apikorosim – Epikurejczycy. Nazywani są tak ci, którzy nie przestrzegają zasad Boga, jak i wszyscy ci, nawet sami Żydzi, którzy wyrażają prywatne oceny w sprawach wiary. Dlatego jak dużo bardziej – "chrześcijanie"
Kuthrim – Samarytanie. Ale skoro nie ma już żadnych Samarytan, i skoro jest wiele wzmianek w niedawnych żydowskich księgach o Samarytanach, kto może wątpić, że to nie oznacza chrześcijan?

Chrześcijanie są nieczyści. Poniższy tekst pochodzi z Biur Hetib, komentarz o Schulchan Arukh:
"Kobieta musi jeszcze raz się umyć jeśli widziała rzecz nieczystą np. psa, osła albo ludzi ziemi, chrześcijanina (Akum), wielbłąda, świnię, konia czy trędowatego".

W Abhodah Zarah (22b):
"Dlaczego Goje są nieczyści? Bo nie było ich na Górze Synaj. Bo kiedy wąż wszedł w Ewę skaził ją nieczystością. Ale Żydzi zostali z tego oczyszczeni kiedy stali pod Synajem, a Goje których nie było pod Synajem nie zostali oczyszczeni".

Oni sami to potwierdzają, że przynajmniej 95% współczesnych Żydów ma pochodzenie chazarskie. Wątpliwe jest to, że potomkowie współczesnych Żydów "byli pod Górą Synaj". Nie tylko sama religia jest wytworem faryzeuszy i rabinów, wygląda na to, że naród religii niemal nie istnieje. Do głowy przychodzi opinia Mosesa Mendelssohna, że judaizm nie jest religią, a ureligijnionym prawem.

Wracając do ks. Pranaitisa:
Nie jak ludzie, a zwierzęta. W Kerithuth (6b s.78) czytamy:
"Nauka rabinów jest następująca: Kto poleje olejem Goja i zwłoki nie podlega karze. To odnosi się do zwierzęcia, bo ono nie jest człowiekiem. Jak można powiedzieć, że polewanie Goja olejem nie jest karalne, skoro Goj nie jest człowiekiem? Ale to nie jest prawdą, bo jest napisane: A wy, owce moje, jesteście owcami mego pastwiska. (Ezechiel, XXXIV, 31) Dlatego wy nazywacie się ludźmi, a Gojów nie nazywa się ludźmi".
Oni różnią się od zwierząt tylko formą. Midrasch Talpioth (fol. 225d):
"Bóg stworzył ich w formie ludzi dla chwały Izraela. Ale Akum stworzono w jedynym celu służenia im [Żydom] dzień i noc. Ani nie mogą być zwolnieni z tej służby. To jest niegodne króla [Izraelity] żeby były to zwierzęta w ich naturalnej formie, a zwierzęta w formie istoty ludzkiej mu służyły".

Rabin Edels w komentarzu o Kethuboth (110b) mówi:
"Psalmista porównuje Akum do nieczystej bestii w lasach".

Gorsze niż zwierzęta. Rabin Schelomo Iarchi (Raschi), słynny żydowski komentator, wyjaśniając prawo Mojżesza (Powt XIV, 21) zakazujące spozywania mięsa rannych zwierząt, a które musi być oddane "obcemu wewnątrz bram", albo które, według Wyj (XXII, 30) ma być rzucone psom, to ma do powiedzenia:

".... bo on jest jak pies. Czy słowo 'pies' mamy traktować dosłownie? W żaden sposób. Bo tekst mówiący o zwłokach mówi: Albo możesz jes sprzedac obcemu. To odnosi się bardziej do mięsa rannych zwierząt, za które zezwala się przyjąć zapłatę. Dlaczego więc Pismo mówi iż może być rzucone "psom"? Żeby nauczyć was, że pies jest bardziej szanowany niż Nokhri".

Oni rozmnażają się jak zwierzęta. Sanhedrin (74b) Tosephoth:
"Akt płciowy Goja jest jak zwierzęcia".

Kethuboth (3b):
"Nasienie Goja ma taką samą wartość jak zwierzęcia".

Zohar (II, 64b): Rabin Abba mówi:
"Gdyby tylko bałwochwalcy odbywali stosunek płciowy, nie przetrwałoby istnienie świata. Dlatego nas się uczy, że Żyd nie powinien ustępować tym notorycznym rabusiom. Bo jeśli oni będą mnożyć się w większej liczbie,z ich powodu niemożliwa będzie kontynuacja naszego istnienia. Bo oni rodzą oseski takie same jak psy".

Choć pierwsze 5 ksiąg chrześcijańskiej Biblii (Stary Testament) są fundamentem Talmudu, i z miłością przyjęte przez chrześcijan, oto co Talmud mówi o Ewangeliach:
"Minim --Heretycy. W Talmudzie ci którzy posiadają księgi nazywane Ewangeliami są heretykami. "Siphre Debeth Abidan", księgi domu zatracenia. Talmud szczególnie mówi o księgach Ewangelii. Dlatego w Schabbath (116a) mówi:
"Rabin Meir nazywa heretyckie księgi "Aven Gilaion" (księgi nieprawości) bo oni nazywają je Ewangeliami".

Żydowi nie wolno nie tylko wchodzić do chrześcijańskiego kościoła, ale nawet podejść blisko, chyba że w pewnych okolicznościach. W Iore Dea (142,10) czytamy:
"Zakazuje się stania w cieniu domu bałwochwalstwa, czy wewnątrz czy na zewnątrz, na odległość 4 łokci od drzwi frontowych…
Chrześcijan trzeba unikać bo oni są bałwochwalcami. Żeby Żyd nie był okazją do grzechu dla bałwochwalczych chrześcijan… W Abhodah Zarah (2a) jest napisane:
"Przez 3 dni przed ich bałwochwalczymi świętami nie wolno kupić ani sprzedać im niczego. Zabrania się udzielać czy przyjmować od nich żadnej pomocy, wymieniać z nimi pieniądze, płacić im jakiekolwiek długi, czy pozwalać im na spłacenie długu".

W Abhodah Zarah, (78c - Perusch Maimonidesa), pisze:
"Wszystkie święta wyznawców Jezusa są zakazane, i wobec nich musimy się zachowywać jak wobec bałwochwalców".

Jest też wzmianka o wielu innych rzeczach, co jest zakazane do sprzedaży chrześcijanom, takic jak: Tkanina z której można wykonać szaty kapłańskie i sztandary; papier i atrament które można użyć do pisania ksiąg na temat ich boskiego kultu. Ale teraz Żydzi handlują z chrześcijanami zwłaszcza w niach chrześcijańskich świąt… Talmud może nie podawać tego powodów, ale w Abhodah Zarah (2a, Toseph) jest powiedziane:
"Trudno powiedzieć jakim prawem teraz Żydzi handlują z Gojami w dniach ich świąt… a jeszcze co tydzień celebrują Dzień Nazarejczyka, który zawsze jest dla nas zakazany".

Ale Bartenora, w komentarzu o Abhodah Zarah (1,2, fol. 7b) mówi:
"Skoro, kiedy ***jesteśmy w niewoli*** nie możemy żyć nie handlując z nimi, i zależymy od nich w kwestii żywności i musimy ich się obawiac, zakazuje się tylko handlowania z nimi w ich dni świąteczne. Co więcej, teraz zezwala się handlować z nimi nawet w dniu ich świąt, bo rabini są pewni, że oni nie czczą swoich idoli tylko dlatego, że handlują z nami. I co jest zakazane w tej księdze należy stosowac bezpośrednio dla bałwochwalstwa".

Żydowi nie wolno stawać przed chrześcijańskim sędzią. W Choschen Hammischpat (26,1) jest napisane:
"Żydowi nie wolno zakładać sprawy przed sędziami Akum, nawet jeśli sprawę osądzają decyzje żydowskiego [talmudycznego] prawa, i nawet jeśli obie strony zgadzają się wykonać takie decyzje. Kto tak postępuje jest bezbożny i podobny do tego kto szkaluje i bluźni, i kto podniesie rękę przeciwko Prawu danemu nam przez Mojżesza, naszego wielkiego prawodawcę'.

Skoro Goje usługują Żydom jako zwierzęta juczne, to oni należą do Żyda wraz z życiem i wszystkimi zdolnościami. Na s. 20 A. Rohl. Die Polem napisane:
"Życie Goja i wszystkie jego siły fizyczne należą do Żyda".

Żyd musi zawsze próbować oszukać chrześcijan. W Zohar (1, 160a) jest napisane:
"Rabin Jehuda powiedział mu [Rabin Chezkia]: 'Trzeba chwalić tego kto może uwolnić się od wrogów Izraela, i trzeba chwalić sprawiedliwego który od nich się uwolni i z nimi walczy'.
Rabin Chezkia zapytał: 'Jak musimy z nimi walczyć?'
Rabin Jehuda powiedział: ' bo roztropnie poprowadzisz wojnę; tam zwycięstwo, gdzie wielki doradca'. (Przys: 24: 6).

Jaki rodzaj wojny? Rodzaj wojny którą każdy syn człowieka musi toczyć z wrogami, którą Jacob stosował z Ezawem – kiedy tylko możliwe oszustwem i sztuczkami. Z nimi trzeba walczyć nieustannie, aż do ***przywrócenia właściwego porządku***. Dlatego z satysfakcją powiem, że powinniśmy się od nich uwolnić i ***nimi rządzić***".

W Abhodah Zarah (26b, Tosephoth) napisane:
"Nawet najlepszych Gojów powinno się zabić".
W Schulchan Arukh, po słowach Iore Dea (158,1), że tych Akum którzy nie szkodzą Żydom nie powinno się zabijać, a mianowicie tych którzy nie walczą z Izraelem, w ten sposób wyjaśnia słowo Milchamah - wojna.
"Ale w czasie wojny powinno się zabijać Akum bo jest napisane: Dobrzy spośród Akum zasługują na zabicie itd. '"

Kolejną książką która obszernie cytuje Talmud jest ***IZRAEL – nasz obowiązek – nasz dylemat*** / ISRAEL - Our Duty - Our Dilemma. Autor tej książki, Theodore Winston Pike, wydaje się być judeochrześcijaninem.
Podczas gdy stanowczo sprzeciwia się syjonizmowi, przyjmuje judaizm w Biblii, szeroko cytuje Talmud, i próbuje je rozdzielić. Nie ma żadnego rozdzielania. Nie ma rozdzielania, gdyż judaizm w Biblii – pierwsze 5 ksiąg Starego Testamentu – są kopią Talmudu. Więcej niż to, są fundamentem Talmudu, jako Tora.

Po spędzeniu kilku godzin na czytaniu części książki, którą wcześniej pominęłam (sfrustrowana mieszanym przekazem), było wyraźne, że książka zawiera cenne informacje. Może jest to gdzieś w połowie między spaniem i obudzeniem.
Autor daje czytelnikom jasny obraz zła w syjonistycznym planie dominacji światowej, wzmacniając to co napisaliśmy tu wcześniej. Żeby przedstawić swój punkt widzenia, obszernie cytuje Talmud, kabałę i żydowskie encyklopedie. Faktycznie pokazuje niebezpieczeństwa planowanego przejęcia świata przez syjonistów, oraz perwersję i destrukcję jaka wynikła z potęgi Izraela dzisiaj – zwłaszcza uchwyt jaki miał na amerykańskim rządzie.

To wszystko jest przesiąknięte Starym Testamentem i pismami Pawła, i w książce twierdzi, że "w chwili obecnej, na szczeblu międzynarodowym Ameryka musi szanować realia dyplomatyczne i geopolityczne wobec państwa Izrael". Uważa on, że Ameryka ***musi***, bo tak jest napisane w Starym Testamencie.
Ponadto mówi, że "chrześcijanie dalej muszą być wrażliwi na potrzeby humanitarne i duchowe Żydów", ale obowiązek nie obejmuje aktywnego wspierania systemu antychrysta na Bliskim Wschodzie.

Wymienia proroctwa Starego Testamentu, które mówiły, że pewnego dnia święta resztka zostanie sprowadzona do Palestyny przez Boga, i całe żydostwo będzie tam mieszkać jako ewangelizatorzy narodów i "sługi Króla Syjonu".

Mr. Pike najwyraźniej nie czytał Protokołów, które wychwalają ich "Króla Despotę z Krwi Syjonu", którego przygotowują dla świata. Oczywiście wierzy, że Królem Syjonu będzie Jezus, który wyraźnie powiedział, że jego królestwo nie jest z tego świata.

Przyznając, że większość mieszkańców współczesnego Izraela nie są potomkami ani Abrahama ani tej okupowanej przez nich "Ziemi Świętej", a zamiast tego mają pochodzenie chazarskie, upiera się, że:
"Duchowe przymierze Boga ze starożytnymi patriarchami jest dalej żywe w duchu – nadal tak wiążące jak kiedy Bóg po raz pierwszy powiedział Abrahamowi, że On pewnego dnia uratuje swoje dzieci".

To jest szaleństwo – podwójne myślenie – jakie istnieje tam gdzie panuje religijna indoktryacja. Mimo że dzisiaj Izrael jest zły, to musimy go wspierać bo miał mandat "Boga". "Bogiem" który zawarł to przymierze z Abrahamem był Jehowa, plemienne bóstwo wymyslone przez faryzeuszy.

Ten rodzaj konfuzji jest rezultatem programowania umysłowego kształcenia religijnego. To jest niefortunne, bo gdyby nie zupełnie mieszany przekaz, książka Pike'a mogłaby być budzikiem dla wielu judeochrześcijan, i być może dla samych Żydów.

Podczas czytania cytatów z Talmudu odnośnie perwersji seksualnych, myśli o perwersji głoszonej dzisiaj w Ameryce – zbyt wiele by cytować tu szczegółowo – zalały moje myślenie. To jest wszędzie: w oglądanych przez dzieci progamach TV, programy HBO tak okropnych, że 5 sekund oglądania zmusza do zastanowienia na jakiej się jest planecie, filmach, książkach, videos, sztukach teatralnych, a nawet tym co dzisiaj nazywa się "sztuką".

Rodzice którzy blisko monitorują rozrywkę swoich dzieci żeby chronić ich niewinne i bardzo otwarte umysły, i których dzieci dalej są w rządowych ośrodkach indoktrynacji, wypychają je w objęcia handlarzy perwersji.

Szkoły uczą, że homoseksualizm jest normalnym, naturalnym sposobem bycia, i otwierają im umysły na zboczenia takie jak bestialstwo, "fisting" itd. W Massachusetts homoseksualiści pokazywali specjalne sesje nakłaniające dzieci w wieku 12-16 lat do "spróbowania, może wam się to spodoba".

Jak napisano reported in the Washington Times, na niedawnym ONZ Szczycie ds. Dzieci, delegatom z Ameryki Południowej wręczono sfinansowaną przez UNICEF książkę zachęcającą dzieci do uczestnictwa w czynnościach seksualnych z innymi nieletnimi, homoseksualistami i zwierzętami. Finansowana przez ONZ książka którą rozprowadzał meksykański rząd, proponuje seks lesbijski jako aprobowaną alternatywę dla dziewcząt i sposób uniknięcia ciąży. Krótki fragment tej książki mówi to najlepiej:

"Relacje seksualne z partnerem: Tu musimy podkreślić, że nie ma żadnych idealnych relacji między dwiema czy kilkoma osobami… takich które dają nam największe zadowolenie, i które są uznany m sposobem naszego bycia i wybranego przez nas stylu życia. To dlatego napotykamy na wiele różnic między kobietami. Jedne kobiety lubią relacje z mężczyznami, a inne z kobietą".

Towarzysząca warsztatom książka wyprodukowana przez UNICEF mówi latynoskim matkom i nastolatkom:

"Sytuacje w których można osiągnąć zadowolenie seksualne: 1) Masturbacja, 2) Relacje seksualne z partnerem – heteroseksualnym, homoseksualnym lub biseksualnym, 3) Reakcja seksualna skierowana na przedmioty nieożywione, zwierzęta, nieletnich, osoby nie wyrażające zgody".

Jeśli seks z osobą nie wyrażającą zgody nie jest ***gwałtem***, to wszystkie słowniki należy przepisać, Prawdę mówiąc, one są przepisywane powoli i pewnie rok po roku. Wydanie z 1993 Webster's 21st Century "dla szkół, domu i biura" pominęło słowo "pederastia", co – dla naszego czytelnika może być tak naiwne jak dla mnie kiedy muszę szukać definicji – znaczenia, "praktykowania seksu analnego, szczególnie z chłopcem". Znajdowało się w wydaniu z lat 1960.

Jeśli treść tej sekcji wydaje się zbyt "wrazliwa" dla czytelnika, to wiedzcie, że nasze kiedyś niewinne dzieci bombarduje się tego rodzaju "treściami" gdzie się obrócą, i to jest do przyjęcia według standardów talmudycznych, razem z bestialstwem.

Po przeczytaniu tego, kiedy czytasz cytaty o seksie i perwersji seksualnej z Talmudu, pamiętaj, że ONZ najpierw nazywano Ligą Narodów, i przypomnij sobie przechwałki syjonistycznego lidera Nahuma Skolova na kongresie w Carlsbad 28.4.1922:

"Liga Narodów jest żydowskim wymysłem. My ją utworzyliśmy po 25-letniej walce".

Tę sekcję zakończymy ważnym fragmentem z Protokołu 9:

"Aby nie zniszczyć przedwcześnie instytucji gojów, dotknęliśmy instytucji tych dłonią umiejętną i zebraliśmy w niej końce sprężyn mechanizmu. Sprężyny były ułożone w ścisłym, lecz właściwym porządku, a my zamieniliśmy to na bezładną samowolę liberalną.

Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.

Ogłupiliśmy, odurzyliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam, jako fałszywe lecz wpajanych przez nas".

Po tym rozpoczniemy cytaty z Talmudu o seksie i perwersji seksualnej, co pozwoli nam spojrzeć w przyszłość, na NWO. JEŚLI syjoniści zrealizują swój plan. Przykre, to naprawdę nie jest "o przyszłości", bo doświadczamy to teraz. Zanim przejdziesz dalej, może zechcesz przeczytać Protokoły jeszcze raz. Przedstawiono je bardzo jasno 100 lat temu, tak?

Kiedy czytamy niektóre fragmenty z Talmudu to widzimy, że jego autorzy – szanowani rabini – wyrażają pogardę do wszystkich Gojów, wiele razy i na wiele sposobów. Wydaje się iż chrześcijanie zasłużyli sobie na ich szczególną uwagę.

Odkryliśmy, że zgodnie z naukami talmudycznymi: Goje nie są ludźmi a zwierzętami, nawet najlepszych Gojów powinno się zabijac; oni są nieczystymi bałwochwalcami zasługującymi na śmierć; a Żydzi mają rządzić światem usługiwanym przez Gojów.

Niereligijni Żydzi mogą szydzić z sugestii, że te talmudyczne halaka (prawa) dziś funkcjonują. Jeśli to ***są*** ci sami kapłani sprawujący kontrolę dzisiaj, którzy kontrolują rządy, którzy kontrolują gospodarkę w każdym kraju, którzy ustanawiali prawa tych wiele wieków temu, to nieliczni Żydzi którzy nie wierzą w prawa talmudyczne działające dzisiaj mało się liczą.

Niereligijni Żydzi mają mniejszy wpływ na planowanie niż judeo- czy syjochrześcijanie – jak sami zaczęli się nazywać. Żydzi są pionkami w grze kapłanów, którzy od początku mydlili oczy swoich "mniejszych braci", przez setki lat "bez przerwy" do chwili obecnej, kiedy jesteśmy na skraju ich planowanego pożaru świata.

Mówi się nam, że światowa populacja Żydów jest ułamkiem tej chrześcijan, co może być prawdą. Dane o populacji żydowskiej są wątpliwe co do tego, że rabini sprzeciwiają się cenzusowi swoich ludzi w ich "zniewolonych" krajach. Prawda jest taka, że cała ich "straszna moc portfela" nie może sprowadzić pożaru świata bez "chrześcijańskich" pastorów ewangelickich nakłaniajacych swoje małowartościowe stada owiec - dziesiątki milionów połączone w różnych denominacjach – do przyjmowania Izraela całym sercem, i usprawiedliwiania wszystkiego co Izrael robi, niezależnie od liczby zmasakrowanych w procesie ludzi, wierzących w spełnienie boskiego przymierza.

Chrześcijańscy syjoniści którzy wierzą, że miliony którzy będą cierpieć i umierać w nieuchronnej III wojnie światowej jest planem Bożym, i że "w końcu" Jezus zasiądzie na tronie w Jerozolimie… ci sami chrześcijanie też wierzą, że Bóg wybrał Żydów na swój "specjalny naród"; i ironicznie wierzą iż na końcu, jeśli "wybrańcy" nie przyjmą Jezusa jako Suwerennego Pana Całego Świata, to ten sam Bóg wrzuci swoich "wybrańców" do piekła.

Natomiast Żydzi uważają, że Królem będzie ***ich*** mesjasz – krwawy herszt - przyjdzie by ratowac ich z niewoli i zgromadzić ich razem na ich ziemi obiecanej, na której będą im służyli Goje, którzy zostaną przy życiu tylko w tym celu.

Do długo oczekiwanego mesjasza Mędrcy odnoszą się jako ich "Króla despoty z krwi Syjonu", którego ***oni*** przygotowują dla świata. Za udaną kulminację tego wydarzenia doceniają "ślepy i dziki tłum" – który pomogli oślepić i zdziczeć. Powtarzam (jako przypomnienie) dokładne słowa Protokołu 3:

"Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści [głód] rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają, na drodze do celów naszych.

Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę.

Co do Gojów, mędrcy kontynuuja swoje komentarze w Protokole 3:

Goje odzwyczaili się od myślenia bez pomocy naszych rad naukowych…" [specjalistów]

Bezpieczne byłoby włączenie do ich "specjalistów" różnych i pozornie niezliczonych liderów kościelnych, którzy utrzymują swoje stada w stanie oszołomionej gorliwości religijnej, wołających i modlących się o "koniec".

Chrześcijańscy syjoniści nie wiedzą, że gdyby ich życzenie się spełniło i Izrael stałby się siedzibą władzy światowego rządu, to mogłoby oznaczać ich koniec pod noahidzkimi prawami pochodzącymi z Talmudu, które odnoszą się jedynie dla Gojów. Karą za złamanie noahidzkiego prawa jest śmierć przez ścięcie głowy. Jedno z praw zabrania "bałwochwalstwa". W prawie talmudycznym wszystkich chrześcijan uważa się za "bałwochwalców"… pamiętasz? Prawami noahidzkimi zajmiemy się bardziej szczegółowo w dalszej części książki. Czytelnik powinien potraktować to poważnie, bo rządzące kapłaństwo jest śmiertelnie poważne.

Czy uważasz, że król despota ujawni swoje zło? Niewątpliwie będzie przedstawiany jako "zbawiciel"; będzie kochał wszystkich ludzi; wyrażał sympatię i empatię na los głodnych i bezdomnych mas świata; oferował pokój, wygodę i bezpieczeństwo, chronił przed burzą; szeroko wyciągał swoje "kochające" ramiona przyzywając do siebie cierpiących. Wielu to zrobi… i pułapka się zatrzaśnie.

Idźmy dalej z cytatami Talmudu. Poniżej kilka więcej losowych cytatów nie zamieszczonych w ostatniej sekcji.

Sanhedrin (57a). Kiedy Żyd zamorduje Goja ("Cuthean"), nie podlega karze śmierci. Co Żyd ukradnie Gojowi – może zatrzymać.

Baba Kamma (37b) Goje wykluczeni są z ochrony prawa i Bóg "przekazuje ich pieniądze Izaelowi".

Yebamoth (98a) Wszystkie gojowskie dzieci są zwierzętami.

Abhodah Zarah (36b) Gojowskie dziewczyny od urodzenia są w stanie *niddah* (brud).

Abhodah Zarah (22a-22b) Goje wolą seks z krowami.

Gittin (70a) Rabini nauczali: "Po wyjściu z wychodka mężczyzna nie powinien odbywać aktu płciowego, aż odczeka na tyle długo że przejdzie pół mili, bo demon wychodka jest wtedy z nim; jeśli go odbędzie - to jego dzieci będą miały padaczkę".

Oprócz tej błahostki, ich zaabsorbowanie seksem niszczy umysł, szczególnie seksem "nienaturalnym", bo w większości przypadków naturalne związki są zabronione; zaś tak długo jak są to nienaturalne związki – nie ma winy – wszystko dozwolone, łącznie z seksem ze zwierzętami. Lepiej nazywac to tym czym jest: choroba umysłowa, deprawacja duchowa. Perwersja.

Tę perwersję seksualną promuje się dziś, i naszym dzieciom, jako naturalną i normalną wyjaśnia to artykuł w *MassNews* zatytułowany "To oficjalne: 'różnorodność' obejmuje seks ze zwierzętami" / It's Official: 'Diversity' Includes Sex With Animals. Poniżej kilka wybranych losowo fragmentów. Jak czytamy w artykule, prof. Pete Singer z Princeton University's 'Center For Human Values' [Centrum Wartości Ludzkich]:

". . . mówi światu, że seks ze zwierzętami jest ok., tak długo jak nie krzywdzi zwierzęcia. Dlatego ostrzega przeciwko seksowi z kurami, bo, jak mówi, jego skutkiem zawsze jest śmierć kury.

Swój argument Singer opiera na tym, że bestialstwo zawsze istniało na świecie, i dlatego musi być normalne… Przywołuje 6 obrazów z okresu liczącego 2.500 lat by pokazac, że to jest "normalne" zachowanie. Przywołuje zdyskredytowanego Alfreda Kinseya i jego absurdalna opinie, że ponad 50% wiejskich chłopców w Ameryce miało seks ze zwierzętami.

MassNews był jednym z pierwszych dzienników w kraju, który poinformował w 1999, że American Psychological Association opublikowało badanie pokazujące, że pedofilia może mieć pozytywny wpływ na dziecko.

Według tego badania, należy zlikwidować stosowanie "określeń oceniających" takich jak "nadużywanie dziecka", "molestowanie" i "ofiary". Zamiast tego powinniśmy używać określeń pozbawionych ocen, jak np. "seks dorosły-dziecko". Nie powinniśmy rozmawiać o "stopniu nadużywania", a zamiast tego o "poziomie intymności seksualnej".

Dużo z tej "różnorodności" przewidzieli w 1979 dwaj naukowcy, dr C. Everett Koop i dr. Francis Schaeffer, którzy powiedzieli, że seks dorosły/dziecko zostanie znormalizowany w latach 1990. To było nieuchronne, mówili, bo nie mamy już "podstaw judeochrześcijańskich". Przeszliśmy do humanizmu pozbawionego ustalonych standardów wartości i moralności".

"Podstawa judeochrześcijańska". Nigdy takiej nie było. Nazywanie się judeochrześcijaninem to tak jak nazywać się czarno-białym, albo biało-czarnym. Może staje się jasne, że judaizm, który naprawdę jest talmudyzmem/faryzeizmem, jest o 180 stopni (całkowita odwrotnościa) tego za co uważa się chrześcijaństwo. "Judaizm" to humanizm, ze standardami wartości i moralności "ustalonymi" przez talmudycznych rabinów. Chrześcijaństwo z czasów Konstantyna przejęło je, odrzuciło nauki Chrystusa zabijając i torturując w imię "Boga". Obie religie – wszystkie współczesne religie – dali nam kapłani dla osiągnięcia tego co osiąga się w naszych czasach.

Mimo że większość chrześcijan nie zwraca uwagi na nauki Jezusa, Jezus potępił faryzeuszy jako złe i cudzołóżcze pokolenie. Według pisanego prawa Żydów, cudzołóstwo i nienaturalny seks są zakazane. Ale talmudyczni rabini w swoich "zgrzytaniach na pchły" dysputacjach znaleźli drogę wokół tych przestróg. Faryzeusze byli mistrzami w "interpretowaniu" prawa. Skoro cudzołóstwo i akty homoseksualne były zakazane, utworzyli nowe definicje tego aktu i aktorów.

Coitus między mężczyzną i kobietą – poza małżeństwem – uważano za cudzołóstwo. Ale słowu "mężczyzna" nadali dwie definicje. Chłopiec w wieku poniżej 9 lat i 1 dnia nie jest mężczyzną; i Goj nie jest człowiekiem a zwierzęciem. Dlatego cudzołóstwo jest zezwolone z mężczyzną i nieletnim, z małżonką nieletniego, albo małżonką Goja (zwierzęcia, nie człowieka).

Cudzołóstwo z dorosłym żonatym Żydem, zakazane gdyż nie jest to stosunek nienaturalny, uznaje się jeśli męski członek jest rozluźniony.

"związek z zamężną kobietą wyklucza stosunek z rozluźnionym członkiem" [membrum] (Yebamoth 55b)

". . . Jeśli kohabituje się z zakazanymi krewnymi z rozluźnionym członkiem jest się niewinnym…" (Yeb. 55b)

Oprócz podania nowej definicji dla słowa "mężczyzna", rabini zajmowali się innymi zboczonymi podstawami poprzez zezwalanie na każdy akt seksualny między mężczyzną, kobietą, dzieckiem czy zwierzęciem, lub każdej kombinacji, tak długo jak nie jest to "sposób normalny". Uważali, że zakazy w ich pismach odnosiły się jedynie do normalnego seksu między mężczyzną i jego małżonką. Wszystko poza tą prohibicją było zwolnione, bo było poza prawem. Dlatego perwersję nie tylko się przebacza, jest to niewypowiadana zachęta tym ogromem i charakterem rabinicznej obsesji w tej kwestii z jej szczegółowymi opisami i niuansami aktów naturalnych i nienaturalnych. W Sanhedrin (55a):

'. . . ponieważ stosunek seksualny z kobietą jest rzeczą naturalną, to winę powinno się ponosić tylko za związek nienaturalny, nic innego…"

Ponieważ ich pisma nakładały karę śmierci na każdego za nienaturalne relacje z mężczyzną czy zwierzęciem, faryzeusze też znaleźli sposób na jej obejście. Ogłosili, że tylko Goj który miał nienaturalne relacje ze swoją małżonką, jest winien. Bezsensowności niektórych z ich rozumowań jest pełno w "wielkich dziełach", jak ten następny w Sanhedrin 58(b):

"Gdyby Goj miał nienaturalny stosunek ze swoją małżonką, ściąga na siebie winę; bo jest napisane: 'i on będzie przylegał', co wyklucza stosunek nienaturalny".

Później widzimy, że nienaturalny stosunek jest zezwolony dla Żyda. Tu nie ma żadnych naruszeń. Żadnej kary. Najwyraźniej jedyne ograniczenia w tej kwestii zależałyby od wyobraźni aktora. Tu przypis - Sanhedrin 58(b) :

"Raba się sprzeciwił: czy jest coś zezwolone dla Żyda co jest zakazane dla Goja? Żydowi pozwala się na nienaturalne związki".

Perwersyjny seks i bestialstwo praktykowano w starożytnych czasach w świątyniach i były oczywiście akceptowane wtedy przez faryzejskich kapłanów. Szkolono psy do celów seksualnych, i nierządnice wynajmowano do odbywania aktu seksualnego ze zwierzętami w świątyni! To jest w kilku miejscach w Starym Testamencie. Wyrażenie "wypłata dla psa"

odnosi się do kosztu wynajęcia psa na ten pokaz. "Psy-kapłani" są wymienieni w Starym Testamencie. Byli to homoseksualni kapłani usługujący swoim homoseksualnym braciom.

Bestialstwo, choć potępiane jeśli akt ten odbywa się w sposób "cielesny" lub normalny, akceptuje się jeśli odbywa się stosunkiem nienaturalnym. Przypis na ten temat w Sanhedrin 55(a) mówi:

"Jeśli kobieta pozwoli by stała się tego przedmiotem, czy naturalnie czy nie, jest winna. Ale jeśli mężczyzna dokona bestialstwa, on odpowiada jedynie za związek odbyty w sposób naturalny, nie inaczej.

Ten przypis jest sprzeczny z następnym. Skoro kobiecie która miała seks ze zwierzęciem zezwala się na małżeństwo z kapłanem, to sugeruje, że kobiety które miały seks ze zwierzęciem uznano za ***niewinne***. Yebamoth 59(b):

"kobieta która miała stosunek ze zwierzęciem może poślubić kapłana".

"Wydarzyło się kiedyś w Haitalu, że kiedy młoda kobieta spała na podłodze, wiejski pies pokrył ją od tyłu (przypadek stosunku nienaturalnego) i rabin [Judah Hanasi] pozwolił jej poślubić kapłana".

I znowu w Yebamoth 59(b) widzimy, że szanowani rabini popierali bestialstwo w świątyni.

"Nierząd nie dotyczy stosunku ze zwierzęciem… dowiedzieliśmy się, że wynajem psa i cena nierządnicy są dozwolone".
Co do molestowania dzieci, wydaje się być drobny spór między rabinami. Oni zgodzili się na wiek minimalny i maksymalny, który jest akceptowany w molestowaniu małych chłopców i dziewcząt. Kobieta odbywająca seks z chłopcem, nawet własnym synem, przed jego wiekiem 9 lat i 1 dzień, robi to bezkarnie. Chłopcy ci byli zwierzyną łowną dla mężczyzn i kobiet.
Na przykład w jednej z licznych talmudycznych dyskusji o pederastii, rabini Rab i Samuel ustalają zasady o seksie z dziećmi. Sanhedrin 54(b):
"Pederastii z dzieckiem w wieku poniże 9 lat nie uważa się za pederastię tak jak z dzieckiem starszym. (2)"

Słowa Raba są w przypisie 2, Sanhedrin 54(b):

"t.j. Rab ustala minimum 9 lat; ale jeśli ktoś popełnia sodomię z młodszym dzieckiem, nie ściąga to winy. Samuel ustala minimum na 3 lata".
To z innego podrozdziału Talmudu - Kethuboth (11b):
"Kiedy dorosły mężczyzna ma stosunek z małą dziewczynką to jest nic, bo kiedy ona ma mniej niż 3 lata, to jest tak jakby wsadzić palec w oko…"
Inny przypis wyjaśnia, że "łzy przychodzą do oczu wielokrotnie, tak wraca dziewictwo do małej dziewczynki młodszej niż 3 lata". Sami rabini wydają się uważać, że nie podlegają zasadzie zbierzesz co wysiejesz. Hagigah (27a) twierdzi, że żaden rabin nie pójdzie do piekła.

Baba Mezia (59b) mówi: Rabin debatuje z Bogiem i zwycięża. Bóg przyznaje, że rabin wygrał debatę.

Abhodah Zarah (17a) mówi, że nie ma na świecie ladacznicy, z którą talmudyczny mędrzec rabin Eleazar nie miałby seksu.

Na jerozolimskim portalu Mechon Mamre (mechon-mamre.org) w dziale 'Torah 101' czytamy:

"Judaizm to nie jest tylko zestawem wierzeń o Bogu, człowieku i wszechświecie. Judaizm to wszechstronny sposób życia, pełen zasad i praktyk dotykających każdego aspektu życia: co robisz kiedy się rano obudzisz, co możesz i czego nie możesz jeść, jak możesz i nie możesz się ubierać , jak dbać o siebie, jak prowadzić interes, kogo możesz poślubić, jak praktykować święta i szabaty, i może najważniejsze – jak zachowywać się wobec Boga, innych ludzi i zwierząt. Ten zestaw zasad i praktyk znany jest jako *halakhah*".

Mechon Mamre to mała grupa badaczy Tory w Izraelu, którzy żyją zgodnie z planem i prostym znaczeniem tory Mishne RaMBaM [Maimonides] i aktywnie zachęcają do tego innych. Badacze Tory – pisarze elity – wyjaśniają, że judaizm jest o miłości i dobroci względem bliźniego, z "nakazu" Jehowy, poprzez Mojżesza. Kiedy przeczytasz co następuje, pamiętaj słowa Mosesa Mendelsohnn, że "Judaizm nie jest religią, jest Prawem, ureligijnionym".

"Wielu uważa, że judaizm jest religią zimnych, ostrych praw, w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, religii miłości i braterstwa. To jest niesprawiedliwa charakterystyka obu – judaizmu i żydowskiego prawa. Prawa są w sercu judaizmu, ale dużą część żydowskiego Prawa jest o miłości i braterstwie, relacjach między człowiekiem i bliźnimi… W rzeczywistości, czyny miłości i dobroci są tak dużą częścią żydowskiego prawa, że słowo "mitzvah" (dosłownie "nakaz") powszechnie używa się by oznaczało każdy dobry uczynek.

"Miłość i braterstwo, relacje między człowiekiem i bliźnimi…" Czyny miłości i dobroci są nakazami. Tak. Według listy Maimonidesa 613 praw, które on skodyfikował w temacie, widzimy iż No. 26 rzeczywiście jest nakazem dla Żydów do miłowania… innych Żydów. Wymieniliśmy właśnie tylko kilka by pokazać jawny rasizm, długotrwałą nienawiść Gojów (szczególnie chrześcijan) i nakazów zabijania, zagłady, jak Jehowa nakazał w Startym Testamencie – "całkowicie zniszczyć wszystko co oddycha".

No. 26: Kochaj wszystkie istoty ludzkie które są w przymierzu (Kapł 19,18) (CCA60)
No. 56: Nie zawieraj małżeństw mieszanych z Gojami (Powt 7,3) (CCN19).

No. 58: Gojowi pożyczaj na odsetki (Powt 23,21) Według tradycji jest to obowiązkowe [zob. No. 171]

No. 156: Nie spożywaj mięsa zwierzęcia które zdechło samo (Powt 14,21) [ale możesz sprzedać je obcemu...]

No. 171: Nie pożyczaj Izraelicie na odsetki (Kapł 25,37)

No. 199: Zatrzymaj kananejskiego niewolnika na zawsze (Kapł 25,46) [pozytywny]

No. 311: Nie powstrzymuj się od skazania fałszywego proroka na śmierć, ani się go nie bój (Powt 18,22) (negative). [Jezusa uważano za "fałszywego proroka".]

No. 324: Niszcz bałwochwalstwo i jego akcesoria (Powt 12,2-3) (pozytywny).

No. 326: Nie rezygnuj z nienawiści do kusiciela bałwochwalstwa (Powt 13,9) (CCN25).
[Jezusa nazywano "kusicielem bałwochwalstwa"]

No. 354: Nie zezwalaj na osiedlanie się bałwochwalcom na naszej ziemi (Wyj 23,33) (negatywny) (CCI26).

No. 355: Wybij mieszkańców miasta, którzy stali się bałwochwalcami, i miasto spal (Powt 13,16-17) [wszyscy nie-Żydzi są "bałwochwalcami"]

No. 601: Nie zostawiaj przy życiu nikogo z 7 ludów kananejskich (Powt 20,16) (negatywny).

No. 602: Wytęp 7 kananejskich ludów na ziemi Izraela (Powt 20,17)

No. 613: Niszcz potomków Amaleka (Powt 25,19) (CCA77).

Powyższe nakazy uważa się za nienaruszalne. Winni będą pożyczający Gojowi bez odsetek. Wspomniana "nasza ziemia" ostatecznie obejmuje każdy centymetr kwadratowy ziemi na planecie Ziemia, jak zobaczymy w kolejnym dziale. Wielka szkoda, że zawsze i wszędzie gdzie kapłańska sekta zdobyła kontrolę nad monarchiami i rządami, ogólnie moralność i etyka ulegały degeneracji. Skoro oni kontrolują dzisiaj światową gospodarkę – to cały świat stał się ich teatrem.

Wpajanie zaczyna się od dzieci, w większości bez wiedzy ich rodziców. Nauczane i praktykowane w domu wartości zostają obalone wyraźnie skutecznymi metodami kontroli umysłu, łącznie z instrumentalnym warunkowaniem typu Skinner (B F Skinner) i oczyszczaniem wartości w rządowych szkołach. Rodzice nie mają pojęcia co się dzieje bo dzieciom mówi się, że ich rodzice "nie zrozumieją" i "nie chcemy denerwować waszych rodziców, prawda?"

Następnie, w domu, jeśli rodzice nie przejrzą każdego oglądanego przez ich dzieci filmu czy video, to poddawani są delikatnemu i nie tak delikatnemu nienormalnemu zachowaniu. Ocena programów jako "PG" [general public = ogół społeczeństwa] wydaje się dawać rodzicom fałszywe poczucie bezpieczeństwa, i wątpliwe jest by wielu rodziców dzisiaj nawet zwracało uwagę na to co oglądają ich dzieci. Kiedy nie są w domu to co widzą i słyszą jest do wzięcia.

Teraz rodzice dorosłych dzieci i wnuków – jako całość – lamentują nad tym, że ich dorosłe dzieci nie chcą, nie słuchają rozsądku ani ostrzeżeń o niebezpieczeństwach wobec ich dzieci. To jest zrozumiałe, gdyż te dorosłe dzieci – teraz rodzice – byli dziećmi w przeszłości, których umysły skradziono bez wiedzy ***ich*** rodziców. Dzisiejsi dziadkowie byli wychowani w dużo bardziej niewinnej erze – niewinnej przynajmniej w porównaniu z dzisiejszym permisywnym i wypaczonym klimatem.

Zmiana była nagła i szokująca, począwszy od wczesnych do połowy lat 1960. Pojawiły się narkotyki, jak i pojawili się Beatlesi, szeroko promowany Raport Kinseya, dzieci-kwiaty i wolny seks. Dowiedzieliśmy się, że narkotyki wtedy były, i są teraz, sprowadzane przez CIA i inne agencje rządowe. Rozważmy korzyści handlu narkotykami dla światowych rozrabiaków:

1) Daje miliardy nierozliczonych dolarów za czarne operacje (tj. tajne), przeprowadzane przez globalną sieć szpiegowską utworzoną i kontrolowaną przez samych rozrabiaków.

2) Narkomania obniża lub eliminuje hamulce moralne użytkowników; szerzy choroby i śmierć (wspólne igły i nielegalny seks), i zwiększa przestępstwa na każdym szczeblu, od drobnych kradzieży do mordu przez narkomanów nie mogących pozwolić sobie na narkotyki.

3) Uchwala się prawa czyniące używanie narkotyków, w tym marihuany, przestępstwem karanym więzieniem i konfiskatą mienia ... kont bankowych, samochodów, domów i firm.

4) Ogłoszono WOJNĘ z narkotykami, uzasadniającą niezliczone naruszenia konstytucyjne w warunkach wojny ("warunki" same w sobie są niekonstytucyjne).

Jeśli chodzi o Raport Kinseya, jest zbyt straszny do omawiania, i musimy, ponieważ Raport wyniesiono – i tak jest dalej – w sferę bonafide badania naukowego – "odkrycia normalnej" ludzkiej seksualności. Rozpoczęło się to rewolucją seksualną jaka wspięła się na poziomy jakich doświadczamy dzisiaj, i dane statystyczne Kinseya wykorzystuje się teraz w programach edukacji seksualnej w szkołach publicznych (rządowych).

W liście do Hillary Clinton edukraty Marca Tuckera tuż po pierwszym wyborze Clintiona na prezydenturę, 11 listopada 1992, Tucker mówi, że David Rockefeller "promieniował szczęściem".

"Droga Hillary:

Nadal nie mogę uwierzyć iż wygrałaś. Ale największa rozkosz z tego panuje we wszystkich kręgach w których się obracam. W ubiegłą środę w biurze Davida Rockefellera spotkałem Johna Sculleya, Dave'a Barrama i Davida Haselkorna. Była to wielka celebracja. Obaj - John i David R. byli bardziej wyraziści niż kiedykolwiek widziałem – dosłownie promieniowali szczęściem.

Zrobiliśmy bardzo duży krok naprzód, jeśli chodzi o sposób realizacji programu nad którym ty i my pracujemy – praktyczny plan ustawienia wszystkich głównych elementów systemu w ciągu 4 lat, do czasu kiedy Bill znowu będzie kandydował".

W rzeczywistości, w 18-stronicowym liście, Tucker powiedział, iż była to okazja ustawienia

"całego amerykańskiego systemu na rozwój zasobów ludzkich, niemal wszystkich obecnych składników, jak przed II wojną światową".

Czytelnik powinien zapamiętać, że to nie zaczęło się od Billa Clintona, i na pewno nic się nie zmieniło za George'a W Busha, "ponownie urodzonego" chrześcijanina z Czaszki i Piszczeli. Plan jest zręcznie zły, i planiści się nie spieszą. Realizację ich planów dla naszych dzieci korzystających z "systemu edukacji" za Clintona zaplanowano, i większość elementów umieszczono przed II wojną światową. "**Zasobami ludzkimi**" rozwijanymi pod nadzorem międzynarodowych syjonistów są NASZE DZIECI!!!

Prawa Workforce Development / School to Work [Rozwój Siły Roboczej/Szkoła Pracy] są integralną częścią tego planu pochodzące z UNESCO. Dzieci się nie kształci, je się szkoli jako "pszczoły pracownice" dla korporacji. W Internecie znalazłam powiązanie wpisując "UNESCO' i "Rozwój Siły Roboczej", co pokazuje jeden z wielu przykładów które moglibyśmy wykorzystać:

"Grupa Konsultacyjna ds. Szkół Średnich i Spraw Młodzieży
Siedziba UNESCO, Paryż 26-28 marca 2002

"Interagency Consultative Group on Secondary Education and Youth Affairs **UNESCO Headquarters**, Paris, 26-28 March 2002,

Pokój VI Podsumowanie strategii i rozwoju działań

1. Krótko opiszemy główne strategie przyjęte przez waszą organizację/agencję w dziedzinie reformy szkół średnich i spraw młodzieży od roku 2000.

Wyróżniają się trzy strategie: pierwsza – kontynuowaliśmy **realizację inicjatywy rozwoju siły roboczej** rozpoczętą w **1997** i widzieliśmy stopniowe pogłębianie się i poszerzanie tego

wysiłku z narastającymi implikacjami dla szkół średnich, formalnie czy nieformalnie. Druga – inicjatywa siły roboczej logicznie otworzyła też drogę dla inicjatyw typu **szkoły do pracy**…"

Ten plan wdraża się na całym świecie, i stan po stanie w Ameryce albo poprzez nakazy gubernatorów albo legislację stanową! Na innym portalu omawiano postęp w różnych krajach. Nasze dzieci stają się bezmyślnymi robotami, pod nosami swoich rodziców. Bertrand Russell, filozof i doradca UNESCO powiedział:

"Można oczekiwać, że z czasem każdy będzie mógł przekonać każdego do wszystkiego jeśli będzie mógł złapać pacjenta w młodym wieku i otrzyma od państwa pieniądze i sprzęt…

Kiedy udoskonali się technikę, każdy rząd kontrolujący edukację przez pokolenie będzie mógł kontrolować swoich poddanych na pewno bez konieczności armii czy policjantów".

Pamiętasz książkę o seksie wydaną i rozprowadzaną przez UNESCO na konferencji o dzieciach, promującą homoseksualizm i bestialstwo dla małych dziewcząt w celu uniknięcia ciąży. UNESCO jest, dla wszystkich celów praktycznych, globalnym zarządem szkół, od którego pochodzi indoktrynacja i szkolenie naszych drogich dzieci.

Marc Tucker twierdził, że większość elementów obecnego systemu szkolnego – system Rozwoju Zasobów Ludzkich – umieszczono przed II wojną światową. To przywodzi na myśl konferencję i obiad w Hotelu Bellevue-Stratford, przedstawione przez związek nauczycielski w Pensylwanii tuż po zakończeniu wojny 1 marca 1947. Potrójnie składana broszura reklamująca konferencję ma tytuł ***Edukacja dla jednego świata*** / Education for One World.

Ośmioma spośród jedenastu osób w Komitecie ds. Organizacyjnych byli: Benjamin Anton, Sarah Derzowitz, Sophie Elfont, Nathan Moskowitz, Max Oran, Minerva Oran, Ray Rubin i Morton Sonnenfield; dyrektorem był dr Ira Reid, profesor edukacji, University. Co mówią ci te nazwiska?

Na broszurze, pod nagłówkiem "*Czego oczekuje społeczeństwo od filadelfijskich szkół: sprawy do dyskusji*" / What Does The Community Expect From Philadelphia Schools: Problems for Discussion, czytamy:

"Przygotowanie dzieci do **dobrze dostosowanego życia"**

"Znaczenie poparcia szkoły dla **programu Siły Roboczej**"

"Przygotowanie młodzieży do **potrzeb biznesu i przemysłu**"

"Wyzwanie dla nauki w **edukacji dla jednego świata**".

"Dobrze dostosowane życie" dla dziecka oznaczałoby stanie się spokojnym, posłusznym i uległym dorosłym niewolnikiem. Szkoły wspierają program siły roboczej, przygotowujący nasze dzieci do potrzeb biznesu i przemysłu, edukując je dla jednego świata. Dociekliwy człowiek zastanawiałby się jak lub dlaczego stanowi legislatorzy uchwalają prawa redukujące nasze dzieci i ich własne do "zasobów ludzkich".

Kiedy Biuro Badań Legislacyjnych w Pensylwanii (nie wybierana grupa prawników piszących uchwały) pisało ***Uchwałę o Systemie Rozwoju Siły Roboczej i Ulepszeniu*** / Workforce Development System and Enhancement Act, memorandum jakie dostaliśmy pokazuje jak mandaty ONZ stają się prawem w stanach / krajach. Zawsze przez oszustwo. "Prawna

opinia" faktycznie proponowała język żeby oszukać czytającego uchwałę, który nie kwestionuje "legalnych terminów sztuki" i "niejasne" aluzje zamiaru – wizji – piszących.

Commonwealth of Pennsylvania

Data: 11 lutego 1997

Temat: Legal Opinion

Do: Jane Pomerantz, zastępca głównego radcy prawnego

Od: Sarah C. Yerger, asystent radca prawny

"Nie znalazłam żadnej legalnej definicji dla określenia "legalnie ustanowiony byt". Jest kilka **legalnych terminów sztuki** które można użyć odnosząc się do RWIB (Regionalne Zarządy Inwestycji Siły Roboczej / Regional Workforce Investment Boards), takie jak agencja wykonawcza, agencja niezależna i instrumentarium.

W celu **spełnienia wizji** autorów tej legislacji i zapobieżenia problemów prawnych w interpretacji konkretnych terminów sztuki, zalecam nie używanie żadnej terminologii i uważam, że najlepiej będzie nie "nazywać" RWIB. Raczej powinno się użyć języka który **niejasno definiuje** jak autorzy chcą by funkcjonowały RWIBy, tzn. RWIBy odpowiadają za rozwój funduszy na miejsca pracy i Commonwealth /Wspólnota nie ponosi odpowiedzialności.

Memo z **11 lutego 1997** kontynuowano w tym tonie na dwóch stronach, sugerując język, przepisanie niektórych sekcji uchwały itd. Pamiętaj datę wymienioną na spotkaniu UNESCO:

"… kontynuujemy **postęp inicjatywy rozwoju siły roboczej** rozpoczęty w **1997**".

Oczywiście gubernator Ridge nie tracił czasu by wykonać nakazy swoich panów. Dobrzy gubernatorzy dostają wielkie awanse, jak widzieliśmy. Co do legislatorów stanowych którzy uchwalili uchwałę, spośród kilkuset w Pensylwanii dobre jest by założyć, że nie więcej niż pięciu czytało uchwałę przed głosowaniem.

To w ten sposób w każdym stanie robi się niekonstytucyjne "prawa", tydzień po tygodniu, rok po roku; to dlatego wszyscy stajemy się niechętnymi niewolnikami w kontrolowanej gospodarce… kontrolowanej przez syjonistów gospodarce. Beztroskim, bezmyślnym prawodawcom nie przeszkadzają ich wyborcy zbyt zajęci i zbyt ogłupieni przez kontrolowane media i fałszywych konserwatywnych liderów by się tym zainteresować.

Należy pamiętać, że zanim ONZ dostała swoją ostateczną nazwę, zaczęła od Ligi do Egzekwowania Pokoju; to zmieniono na Ligę Narodów; i w końcu ***podczas*** II wojny światowej stało się Organizacją Narodów Zjednoczonych. I jeszcze raz, czyj to był świetny pomysł? Zdaniem syjonistycznego lidera Nahuma Sokolova, na kongresie w Carlsbad 24 sierpnia 1922:

"Liga Narodów to żydowski pomysł. Utworzyliśmy ją po 25 latach walki".

Powtarzam to co powiedziałam kilka razy: międzynarodowy syjonistyczny plan dominacji świata jest programem politycznym. Mandaty ONZ wprowadzają politycy lokalni i stanowi /krajowi, których większość nie ma pojęcia; a silnikiem napędzającym ten plan jest religia. Z ich prawami, perwersjami Talmudu – "żydowskie" prawo – szybko staje się normalnym, zdrowym sposobem bycia dla Amerykanów i mas świata.

Również omawiane na konferencji w 1947, pod nagłówkiem "Czego oczekują nauczyciele…" sprawy pod dyskusję obejmowały:

"Wynagrodzenia i standardy życiowe nauczycieli"

"Odpowiedzialność administracji za **forsowany** miejski program międzykulturowy"

"Związek zawodowy nauczycieli działa na rzecz bezpieczeństwa i pokoju. **Demaskowanie wrogów pokoju i światowej współpracy".**

"Wynagrodzenia i standardy życiowe nauczycieli". W niektórych okręgach szkolnych nauczycielom pozwala się na zakup domów w bogatych dzielnicach po bardzo zaniżonych cenach. Ich standard życia jest dzisiaj dużo wyższy od przeciętnego robotnika, a wszystko co mają robić w zamian to podporządkować się, wykonywać instrukcje, wybierać – do "remediacji" – każde dziecko które myśli za siebie, wybierać wyjątkowo mądre do klas o szczególnych wyzwaniach żeby zacząć proces psucia, by zrobić z nich obywateli świata… całą stronę wypełnilibyśmy paskudztwami. Tylko wykonywać swoją pracę, trzymać pracę która niszczy umysły i życie ich uczniów-ofiar.

W liście do Hillary, przedstawiając system Rozwoju Zasobów Ludzkich, Marc Tucker powiedział:

"Nasz cel będzie wymagał zmiany w przeważającej kulturze – postawie, wartościach, normach i akceptowanych sposobów działania".

Nauczyciele mają "demaskować wrogów pokoju i światowej współpracy". Tymi wrogami będą dzieci które się nie dostosowują, albo rodzice którzy co najmniej mają poczucie sprzeciwu. Nauczyciele zapisują niewinne i ujawniające komentarze dzieci, i przez wszystkie lata szkolne tworzy się teczkę zawierającą osobiste informacje nie tylko o dziecku, ale o każdym w rodzinie – i poszerzonej rodzinie. Teczka ma iść za dzieckiem przez całe życie, od szkoły do pracy, dośmierci. Czy pamiętasz wyrażenie "od kołyski do grobu"? To mają na myśli.

Ostatnia grupa spraw do omówienia na konferencji nauczycieli pod nagłówkiem "czego oczekuje młodzież…" mówi:

"**Międzykulturowe relacje** wśród uczniów"

"**Demokratyczny** nauczyciel"

"**Program dla obywatelstwa światowego".**

Konferencja o Edukacji dla Jednego Świata odbyła się w 1947… 55 lat temu. Jaki postęp, według ciebie, poczyniono w tych 55 latach? Główny cel się nie zmienił; wzmocnił się bo w jego objęciach są teraz niemal 3 pokolenia, złapane urokiem rzuconym tak dawno temu. Celem jest tworzenie Obywatela Świata, kształcenie dzieci do "międzynarodowego zrozumienia", i cały czas wypaczanie ich moralności.

Jeśli to rozumiesz, to zrozumiesz, że nauczyciele kształtują umysły swoich uczniów do postawy, że perwersja jest "normalnym zdrowym sposobem życia". Nie tak dawno temu - w ubiegłym roku – rodzicom w dystrykcie szkolnym w Pensylwanii udało się zastąpić liberalnych członków zarządów szkół ludźmi, którzy nie poddali się dekadenckiej retoryce. Zarząd szkoły przepisał swoją politykę zakazującą promowanie homoseksualizmu i innych krzywdzących programów.

Kiedy rodzice świętowali zwycięstwo dla swoich dzieci, ich własne pociechy poszły na strajk, odmówiły wejścia do klasy, oskarżyły zarząd i rodziców o homofonię, brak tolerancji i uprzedzenia. Jaki szok musiał to być dla tych rodziców, kiedy zdali sobie sprawę, że ich wysiłki były za małe i za późno. Zwyciężyła indoktrynacja.

Przypomnijmy sobie, z Protokołów, kto rości sobie kontrolę naszego systemu edukacyjnego, pamiętając, że Protokoły wydano niemal 100 lat temu – cytat z Protokołu 9:

"Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.

Ogłupiliśmy, odurzyliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam, jako fałszywe lecz wpajanych przez nas".

Wrócmy do Alfreda Kinseya, żydowskiego ojca rewolucji seksualnej. Kinsey był homoseksualistą, pedofilem i szaleńcem. Jego pracownikami byli podobnie myslący profesjonaliści których reklamowano jako "ekspertów", a jego ankietowani poddani składali się z mętów społecznych: psychopaci, gwałciciele, pedofile, dewianci seksualni, upośledzeni umysłowo, pacjenci instytucji psychiatrycznych, i wszelkiego rodzaju kryminaliści.

Kinsey – prawdopodobnie ofiara od niemowlęctwa tych samych złych czynów jakie sam popełniał – był dewiantem seksualnym i przede wszystkim potwornym facetem molestującym dzieci, jak jego pracownicy. Świadectwo o tym jest w rozdz. 5 Raportu Kinseya, które można jedynie nazwać torturami i molestowaniem niemowląt, maluchów i dzieci niedojrzałych płciowo.

Tabela 34, wyszczególniająca wiek każdego "pacjenta" – chłopcy w wieku 5 miesięcy do 14 lat – wykorzystywanych w "badaniu naukowych", wymieniła też liczbę niemowlęcych orgazmów w danym okresie, wielokrotnych orgazmów, i pokazuje poza wszelką wątpliwość, że niewinne, bezradne niemowlęta były zbrodniczo wykorzystywane seksualnie.

Z tego co wiemy, nigdy nie postawiono zarzutów samemu Kinseyowi ani instytucji. W tej chwili to nie zaskakuje, prawda?.. kiedy rozumiemy, że u podstaw tego jest destrukcja całego narodu – społeczna, moralna i duchowa. Kiedy upadają moralność i duchowość, upada naród. Określenie "niemowlęta" uzywa się w definiowaniu wszystkich dzieci, bo w porównaniu z długością życia, niedojrzałe płciowo dzieci są jeszcze niemowlętami.

Choć tak bolesne jest pisanie poniższego tekstu, jak dla ciebie - czytelnika - czytanie go, to stwierdzam, że jeśli makabryczne szczegóły nie uderzą nas w głowę, w brzuch i w serce, to nieludzkość tych stworów umknie naszym zmysłom. To wydaje się być przechowywane tak jak więcej informacji, gdzieś w miejscu do którego nie wchodzą nasze emocje.

Poniżej fragment rozdz. 5 Raportu Kinseya, opisujący co działo się z tymi dziecmi podczas badań naukowych. Kiedy będziesz to czytać, pomyśl o zbrodni dokonywanej na jednym z twoich dzieci – albo dzieku które kochasz. Niemowlęta w wieku 5, 11 miesięcy, aż do wieku 14 lat. Ten fragment pochodzi z raportu Judith Reisner:

"Ekstremalne napięcie i gwałtowne konwulsje: często nagłe ciężenie i drgawki całego ciała. Dostarczone przez kilku badanych opisy pokazują, że często nogi stawały się sztywne, mięśnie spięte i sztywne palce u nóg, mięśnie podbrzusza skurczone i twarde, barki i szyja sztywne i często wygięte do przodu, zatrzymany oddech albo próba łapania oddechu, gapiące się lub zamkniete oczy, próbujące chwytać dłonie, wykręcone usta, czasem z wystającym językiem, całe ciało albo jego części w spazmatycznych drgawkach, niekiedy

równocześnie z gwałtownym pulsowaniem albo szarpaniem się penisa… Stopniowe, i czasem przedłużające się podchodzenie do orgazmu, który obejmuje jeszcze bardziej gwałtowne konwulsje całego ciała, ciężki oddech, jęczenie, łkanie, albo bardziej gwałtowny płacz, czasem z wielkim strachem (szczególnie u młodszych dzieci)".

Żadnego z potworów-"ekspertów", którzy doprowadzali te dzieci do wielokrotnych orgazmów nie nazwano zbrodniarzem czy terrorystą. Jeśli te fakty denerwują czytelnika, pomyślcie o bliznach noszonych przez te dzieci-ofiary przez całe życie. Wielu z nich dzisiaj prawdopodobnie jest zboczeńcami. Raport Kinseya reklamowano jako ***najważniejszą*** księgę faktów o ludzkiej normalnej seksualności. Tych którzy nie pasowali do statystyki często czuli, że "coś z nimi musi być źle".

Kiedy uświadomimy sobie od ilu dziesięcioleci syjonistyczni Żydzi mają kontrolę nad amerykańskim rządem i wszystkimi jego agencjami, szkołami rządowymi, rozrywką – łącznie z filmami, muzyką, videos i grami video (seks i przemoc) – razem z kontrolą mediów informacyjnych, w tym najpierw w prasie, później radiu i TV… to rozumiemy dlaczego nasza kultura i wartości drastycznie zmieniały się przez trzy pokolenia.

A teraz mamy internet, gdzie przelewa się brud i satanizm, chroniony Art. 1 Poprawki Konstytucji – wolność słowa – jej wielkim "obrońcą" jest ACLU (Amerykańska Unia Swobód Obywatelskich), organizacja legalnej pobrony utworzona przez Żydów, nie żeby bronić zabezpieczeń konstytucyjnych, a niszczyć naszą kulturę i społeczeństwo – przy pomocy sądów.

Coś o ACLU – niedawno ACLU reklamowano za jej obronę "praw prywatności" przed Wielkimm Bratem – Rządem. To nie ma żadnego innego celu jak tylko zdobyć popularność i zwabić nowych członków. Poniżej fragment eseju o ACLU Williama H McIlhan. Zwróć uwagę skąd ACLU dostaje wielkie fundusze.

"Jedną z przyczyn tego, że prominentni liderzy ACLU tak sprzeciwiali się śledztwom publicznym i prywatnym o subwersji, musi odnosić się do tego co takie śledztwo mogłoby ujawnić o samej Unii.

ACLU powstała z wcześniejszych organizacji w 1920, i jej dyrektorem i duchem działania do 1950 był Roger Baldwin. Przed śmiercią w wieku 97 lat w 1981, jego ideologia mogła ulec zmianie, ale we wczesnych latach jego kadencji w ACLU nie ma wątpliwości jaka była.

W "Roczniku 1935 Harvardu" jest o klasie Baldwina z 1905, na 30 rocznicę, i cytuje się taką jego wypowiedź:

"Chcę społecznej własności majatku, zniesienia klasy właścicieli i wyłącznej kontroli przez tych którzy tworzą bogactwo. Celem jest, oczywiście , komunizm".

Tej rady udzielił w 1917 działaczowi tworzącemu inną grupę:

"Uważaj by nie wyglądało to jak przedsięwzięcie socjalistyczne… Chcemy by wyglądało jak patriotyczne we wszystkim co robimy. Chcemy mieć dużo flag, dużo mówić o konstytucji i o tym co nasi przodkowie chcieli zrobić z tego kraju, i pokazywać, że naprawdę jesteśmy ludźmi opowiadającymi się za duchem naszych instytucji".

Nie powinno dziwić to, że Baldwin działał w latach 1930 w kilku organizacjach Zjednoczonego Frontu Partii Komunistycznej – był oficerem Garland Fund, na przykład – wraz z innymi liderami ACLU łącznie z Rev. Harry Ward, Rev. John Haynes Holmes, Clarence Darrow,

Scott Nearing, Robert Morss Lovett, Arthur Garfield Hayes, Archibald MacLeish i Oswald Fraenkel.

W przywództwie ACLU byli też zidentyfikowani komuniści Louis Budenz, Robert Dunn i Corliss Lamont. Działacze ACLU William Z. Foster i Elizabeth Gurley Flynn później stali się liderami Komunistycznej Partii USA.

Od tego czasu oficjalne lewicowe działania ACLU tylko stale się nasilały. Niektórzy powiązani z Unią miejscowi ludzie zawsze prowadzili krucjatę, np. południowo kalifornijska ACLU, która miała w swoim zarządzie potwierdzonego działacza z partii komunistycznej Franka Wilkinsona.

Podczas gdy nigdy od 1938 żadne stanowe czy federalne dochodzenie nie nazwało ACLU komunistycznym frontem, to wszelkie wątpliwości co do tego iż stała się "gorliwym obrońcą" praw jednostek rozwiały się w kwietniu 1976, kiedy krajowy zarząd ACLU formalnie przywrócił w swoje szeregi, "pośmiertnie", komunistkę Elizabeth Gurley Flynn. Pomimo tej partyzantki, ACLU ze swoją zwolnioną z podatków fundacją dalej otrzymuje istotne fundusze, corocznie, od Forda, Rockefellera, Carnegie, Fielda i innych fundacji".

W InterNET, portale takie jak sweetliberty.org, które demaskują kłamstwa i zachęcają odwiedzających do angażowania się w procesy lokalne i rządowe, są filtrowane i czytelnikom ogranicza się dostęp, i nazywa "buntownikami – ekstremistami". Przemyślmy terminologię: InterNET na którym twoporzymy WEB sites [Web sites=portale, Web=sieć/pajęczyna, net=sieć]. To słownictwo nie jest przypadkowe. Jest częścią bezszwowej sieci, w którą łapie się miliardy ludzi. Internetu nie utworzono dla nas. Utworzono go żeby dalej usidlać nasze umysły, a tym samym nasze dusze.

To nie oznacza składania winy za wszystko u stóp sprawców. My dokonujemy wyborów i w każdym z nas jest jeszcze cichy "głosik", mówiący nam co jest dobre i co złe. Przeważnie go nie słuchamy. Nie trzeba mówić, że większość Żydów nie czyta Talmudu, tak jak wielu chrześc.cijan nie czyta Biblii. Oni biorą jako "ewangelię" prawdę, to co mówią im religijni liderzy, cały czas przyjmując bezbożne zasady talmudyzmu – zarówno Żydzi jak i chrześcijanie.

Są tacy, którzy stanowczo uważają, że Żyd nigdy nie może wyrwać się z łańcuchów swego dziedzictwa z powodu genetyki: "to mają we krwi". Sama mam dwóch przyjaciół-żydów, którzy właśnie to zrobili. Biorąc pod uwagę to, że istoty duchowe zamieszkują ciała fizyczne, to wynika z tego, że Duch jest potężniejszy od genetyki. Teraz i zawsze była to sprawa wyboru. Ale skoro Żyda nigdy nie poinformowano o wiążących go kłamstwach, to wybór najprawdopodobniej nie stanowiłby problemu. I w tym leży niebezpieczeństwo.

Wielu żydów nie chodzi do synagogi, ale kiedy rabin albo żydowskie czasopismo każe im wysyłać pieniądze dla "sprawy" w Izraelu, stają w szeregu i płacą. Kiedy każe się im głosowac na konkretnego zyda na urząd, słuchają. Tak jest tam gdzie jest wchodzi niebezpieczny mechanizm kontroli. Wydaje się to być instynktownym, wewnętrznym kluczem który skutkuje rodzajem mentalności doświadczonej z wymienionym wcześniej syjonistycznym Żydem: "Jesteśmy dumni kiedy jeden z nas czyni dobro".

Bez względu na twoje przyjęcie czy odrzucenie tej informacji, musimy mówić jasno – wszyscy z nas ze wszystkich religii – że mała grupa za kulisami która nami kieruje, prowadzi, manipuluje nami w kierunku ich planu dominacji świata jest śmiertelnie poważna. Talmud jest dla nich "prawem", bo oni są sekta rządzącą która napisała prawo.

Co do równie niebezpiecznych chrześcijańskich syjonistów, którzy uważają, że zabijanie i umieranie za porządek świata jest planem boskim, ich rolą jest udana realizacja planu jeśli dojdzie do pełnego spełnienia przyniesie niewysłowiony smutek i żal. W niedawnym programie BBC (*na naszej stronie audio*) brytyjski korespondent w Waszyngtonie stwierdził, że tam jest 40 mln chrześcijańskich syjonistów, dodających swoją energię i żarliwość religijną dla proizraelskiego lobby – dopingujących rzeź na coraz większych wysokościach, modlących się, by zakończyło się to światową pożogą.

W kwestii chrześcijan uważających się za judeochrześcijan, słowo "chrześcijański" powinno się usunąć. Okreslenie judeochrześcijański czy chrześcijański syjonista – naprawdę jest uosobieniem oksymoronowej podwójnej mowy. Chrześcijaństwo jest po prostu łączone w talmudyzm / faryzeizm. Dzisiaj chrześcijaństwo JEST religią żydów, a miłością Jezusa się gardzi.

Wraz z rozwiązaniem chrześcijaństwa poprzez połączenie go z talmudyzmem, równie złowieszcze jest to, że prawo konstytucyjne szybko się pożera i wypluwa jako prawo talmudyczne. "Prawo" faryzeuszy.

12 stycznia 2000, Stephen Ames, Jr., gość programu Sweet Liberty, czytał nam książkę napisaną przez Menachema Elona, wiceszefa Sądu Najwyższego Izraela. (Zapamiętajmy nazwisko autora - Menachem Elon. Pojawia się w poniżej cytowanym artykule, mimo że dziennik napisał jego imię bez litery "c" – "Menahem".)

Wydana przez The Jewish Publication Society, Philadelphia Jerusalem 5754 / 1994, książka Elona ma tytuł ŻYDOWSKIE PRAWO; HISTORIA, ŹRÓDŁA, ZASADY / JEWISH LAW; HISTORY, SOURCES, PRINCIPLES; Ha-Mishpat Ha-Ivri; Volume 1. Na s. 1144-1145 autor omawia kodyfikację prawa w Europie i USA w porównaniu z kodyfikacją żydowskiego prawa. Elon tak mówi o Maimonidesie:

"Ta jakość żydowskiego prawa jest aksjomatyczna i bezdyskusyjna. Nawet Maimonides, który skompilował największy i prawie najbardziej idealny ze wszystkich ***halakhic*** kodeks, chciał by jego dzieło stało się źródłem władzy halachicznej… Ani Maimonides nawet nie myślał żeby wprowadzić jakiekolwiek zmiany w prawie w swoim dziele. Następnie podsumował [nawiązując do wprowadzenia Maimonidesa do jego kodeksu]:

"Wszystko w Talmudzie Babilońskim obowiązuje cały Izrael. Każde miasto i miasteczko musi przestrzegać zwyczajów, nadawać moc dekretom i wykonywać uchwały talmudycznych mędrców, bo cały naród żydowski przyjął wszystko zawarte w Talmudzie…"

"Każde miasto i miasteczko musi przestrzegać zwyczajów, nadawać moc dekretom i wykonywać uchwały talmudycznych mędrców…" Moja zdawkowa i nieco sarkastyczna uwaga była "kogo obchodzi co mówi były sędzia izraelskiego Sądu Najwyższego. To nas nie dotyczy". Następnego dnia – jakby w bezpośredniej reakcji na tę rozmowę - the Newark, New Jersey ***Star Ledger***, 13.01.2000, zamieścił dwa artykuły o prawie talmudycznym w Ameryce. Pierwszy nagłówek chlubił się:

Talmud konfrontuje krzesło elektryczne na Florydzie

The Talmud confronts Florida's electric chair

Amy Ellis Nutt; Star-Ledger:

Dowód na zwiększone zainteresowanie żydowskimi studiami prawniczymi w amerykańskich szkołach prawniczych widać w tym, że ponad 30 szkół teraz naucza ten temat, że Amery-

kańskie Stowarzyszenie Profesorów Prawa ma swoją żydowską sekcję, i że księgę żydowskich spraw teraz wykorzystuje się jako odniesienie na tego rodzaju studiach.

Ale najważniejszy dowód na to znajduje się na najwyższym szczeblu amerykańskiej sprawiedliwości. W ubiegłym miesiącu złożono dokument w Sądzie Najwyższym Florydy na używanie krzesła elektrycznego czy to jest okrutna i niezwykła kara, zakazana przez VIII Poprawkę do Konstytucji.

Co czyni ten dokument wyjątkowym jest to, że nie opiera się na ani jednym przepisie amerykańskiego prawa, a jedynie na Talmudzie.

Zdaniem swóch prawników, którzy złożyli ten dokument, Nathana Lewina i byłego sędziego izraelskiego sądu najwyższego Menahema Elona, Talmud może pokazac ważny sposób oceny uczciwego wdrożenia kary śmierci.

"Co mówimy jest to, że zgodnie z żydowskim prawem obowiązują trzy zasady" – Lewin powiedział *Jerusalem Post*. "Że powinniście zabijać tak bezboleśnie jak możliwe, tak szybko jak możliwe, i przy najmniejszym okaleczaniu ciała jak możliwe. One pochodzą z zasad jakie były w Talmudzie 2.000 lat temu". One są też zgodne z VIII Poprawką…

"Uważałbym to za ważny wkład" – powiedział Lewin – "jeśli albo w większości czy przeciwne czy zbieżne, albo w pewnej opinii, mówi sąd,

'Słuchaj, nasz wniosek, że to jest okrutna i niezwykła kara jest wzmocniona, jest świadoma, jest poparty tym, że 2.000 lat temu rabini w Talmudzie powiedzieli, że niedozwolone byłoby faktycznie palenie kogoś na stosie, bo to byłaby śmierć która zniekształca i wywołuje ból przez dłuższy czas'.

"To naraża na niebezpieczeństwo szacunek na swiecie dla organu prawa który badamy cały czas i uważamy za bosko inspirowany i zasługuje na nasz czas i uwagę".

Pomyśl o tym co właśnie przeczytałeś! Sąd Najwyższy USA przyjął dokument oparty wyłącznie na prawie talmudycznym, a który "nie opierał się na żadnej zasadzie amerykańskiego prawa". Pamiętaj, że Sąd Najwyższy USA ustanowiono do rozstrzygania spraw kiedy spierano się o konstytucyjność praw. Utworzyły go stany jako filię federalnego rządu w ramach Konstytucji. Sąd Najwyższy USA ***nie*** jest najwyższym prawem tego kraju, ani wydawane przez jego sędziów wyroki kiedy te wyroki skutecznie zmieniają Konstytucję!

Warto jeszcze raz przeczytać (z książki Dougla Reeda) wyjaśnienie dr Kasteina tego jak skrybowie przekładali / pisali Stary Testament / Talmud wraz z ich interpretacjami i interpolacjami:

"… mając ustalony cel, by uczynić go zrozumiałym dla Greków, to doprowadziło do zniekształcania i przekręcania słów, zmian w znaczeniu, i częstego zastępowania ogólnymi terminami i ideami te które były czysto lokalne i narodowe".

W istocie więc, Stary Testament / Talmud jest kompilacją zniekształceń, przekręconych słów, zmian znaczenia, i częstego zastępowania przez kapłaństwo, prawdziwego Prawa Stwórcy. Talmud, jak zarzucił Jezus, jest prawem człowieka – złym i zboczonym prawem, w przeciwieństwie do niezmiennych Praw Tworzenia jak uczył Jezus… żeby po prostu nie czyń drugiemu co tobie niemiłe, i że – idealnie sprawiedliwie – możemy zbierać to co wysialiśmy. Nieznajomość prawa nie jest wymówką, bo "znajomość dobrego i złego" – odróżnienie złego od dobrego – to wiedza dostępna każdemu z nas.

Prawo talmudyczne pozwala i zachęca do homoseksualizmu, pedofilii, sodomii i bestialstwa. Prawo talmudyczne nakazuje wyznawcom stosować lichwę wobec wszystkich Gojów, zakazując pożyczania na odsetki talmudystom (Żydom). W rzeczywistości w Starym Testamencie widzimy konkretnie nakaz Jehowy w Powt. 15:6, że:

"Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczał; będziesz panował nad wielu narodami, a one nad tobą nie zapanują".

Prawo talmudyczne nakazuje zabijanie wszystkich Gojów, zwłaszcza chrześcijan, bo oni są "heretykami" i "bluźniercami". Żydzi którzy dali się nabrać na kłamstwa swojej szczególnej marki "chrześcijaństwa" są prawdziwie narodem potępionym.